Cena egz. 20 groszy

Dziś w numerze: **Szczegóły katastrofy sterowca „Hindenburg".**

24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 105 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 9 maja 1937 r. | Rok XXXI.

Po wyroku.

Pismo nasze — jak zresztą wszystkie pisma szczerze katolickie w Polsce — w całym szeregu artykułów starało się wykazać, że **naczelne władze organizacyjne Związku Nauczycielstwa Polskiego walczą z duchowieństwem, z religijnym wychowaniem młodzieży i Kościołem** i że nauczyciel-katolik, traktujący swoje obowiązki religijne poważnie, do Związku Nauczycielstwa należeć nie powinien.

Kierownictwo Związku Nauczycielstwa Polskiego czuło się artykułami naszymi dotknięte i zaskarżyło redaktora odpowiedzialnego naszego pisma **p. Stanisława Nowakowskiego** o zniesławienie, przyczym usiłowało mu — a przez to i naszemu pismu — udowodnić, że działał z pobudek niskich, dla zareklamowania naszego pisma.

Po kilkudniowej, budzącej powszechne zainteresowanie rozprawie, w której sąd okręgowy w Bydgoszczy **szczegółowo analizował** każdy postawiony Związkowi Nauczycielstwa Polskiego przez nas zarzut, zapadł w dniu wczorajszym wyrok (zob. szczegółowe sprawozdanie **obok), skazujący redaktora Nowakowskiego** za zniesławienie, popełnione częścią podniesionych pod adresem ZNP zarzutów, na które — jak mówi wyrok — oskarżony nie przeprowadził całkowitego albo dostatecznego dowodu prawdy. Natomiast **sąd nie dopatrzył się w postępowaniu oskarżonego działania z niskich pobudek** albo w chęci reklamowania „Dziennika Bydgoskiego". Przeciwnie sąd w uzasadnieniu wyroku uznał i podkreślił to z naciskiem, że **oskarżony działał z pobudek ideowych** (światopoglądowych) **i w interesie publicznym, kierowany chęcią naprawienia stosunków, istniejących w omawianej w procesie dziedzinie.** Jest t stwierdzenie **niezwykle cenne i ważne,** bo niweczy ono wysiłki prywatnego oskarżyciela (ZNP), idące w kierunku napiętnowania naszego redaktora jako notorycznego oszczercy.

Jeszcze cenniejszą częścią wyroku jest **uwolnienie redaktora Stanisława Nowakowskiego za wszystkie te artykuły, które twierdziły, że kierownictwo Związku Nauczycielstwa Polskiego prowadzi walkę z klerem, z religią i Kościołem.** Tu sąd uznał, że **dowód prawdy** został przez oskarżonego **przeprowadzony w całości** a orzekając tak, oparł się sąd na przedłożonych w rozprawie dokumentach i zeznaniach, złożonych przez prezesa zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Kolankę, który zeznał pod przysięgą, że „ZNP walki z religią zasadniczo **wprost** nie prowadzi", **„na kwestiach religijnych zasadniczo się nie zna,** że go **„religia nie interesuje".** Stanowisko Związku Nauczycielstwa Polskiego, według którego nauczyciel nie potrzebuje dbać **o religijne** wychowanie dzieci, zdaniem sądu, potwierdzającym w tym wypadku w całości nasze zarzuty, jest **sprzeczne z ustawą o powszechnem nauczaniu,** która mówi, że **dzieci mają być wychowywane nie tylko moralnie ale i religijnie,** że więc podstawą wychowania ma być Wiara.

Ale kierownictwo ZNP nie tylko źle interpretuje ustawę, ale **prowadzi względnie toleruje wręcz walkę z duchowieństwem i to z duchowieństwem katolickim.** A dobitnym tego dowodem jest **książka Baryckiej,** atakującej ducho-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Wyrok w głośnym procesie bydgoskim.

Sąd uznał, że Zw. Nauczycielstwa Polskiego walczy z klerem, religią i Kościołem!!!

Sąd przyznał, że „Dziennik Bydgoski" działa z pobudek ideowych, społecznych i państwowych.

Redaktor odpowiedzialny za zarzuty ogólnikowe skazany na 6 tygodni aresztu i 200 zł grzywny.

Bydgoszcz, 8 maja 1937 r.

Zapowiedziane na wczorajszy piątek w południe ogłoszenie wyroku w głośnym procesie **Związku Nauczycielstwa Polskiego** przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Bydgoskiego **Stanisławowi Nowakowskiemu** — o zniesławienie, zelektryzowało szerokie masy społeczeństwa, które w napięciu godnym tej wielkiej sprawy śledziły przebieg procesu. Publiczność zapełniła do ostatniego miejsca dużą salę sądu okręgowego i kuluary w dniu publikacji wyroku tak samo zresztą, jak podczas pięciu dni batalii.

W sali widać nauczycieli z miasta i okolicy, kilku księży, licznych przedstawicieli palestry i sędziów, jak i prokuratorów.

O godz. 12,30 wchodzi na salę trybunał w składzie przewodniczącego, wiceprezesa sądu okręgowego **Wojtynowskiego** oraz sędziów okręgowych Arndta i Ochockiego. Po stwierdzeniu obecności oskarżonego red. Nowakowskiego, zastępcy oskarżycieli prywatnych adw. Syskiego i obrońcy oskarżonego, adw. Krysiaka przewodniczący ogłosił wyrok:

Sąd okręgowy rozpoznawszy sprawę ZNP przeciwko oskarżonemu red. Nowakowskiemu, oskarżonemu o zniesławienie ZNP — tak jak opiewa oskarżenie prywatne — skazuje oskarżonego na **sześć tygodni aresztu i 200 zł grzywny** z zamianą w razie nieściągalności na dalsze 20 dni aresztu. Sąd zarządził ogłoszenie wyroku w „Dzienniku Bydgoskim" oraz w „Gazecie Polskiej" w Warszawie. Koszta potępowania sąd nałożył częściowo na oskarżonego, częściowo na Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Uzasadnienie wyroku

Po ogłoszeniu wyroku, przewodniczący wiceprezes S. O. Wojtynowski w blisko godzinym przemówieniu uzasadnił wyrok, jak następuje:

Na podstawie przeprowadzonego przewodu sądowego sąd zbadał **jakie zarzuty zostały udowodnione,** względnie jakie zarzuty pozostały tylko gołosłownymi — nie potwierdzonymi przez fakty na rozprawie względnie **nie potwierdzonymi przez dokumenty.**

Zauważyć należy, że sąd rozpatrując szczegółowo sprawę treści artykułów oczywiście starał się zrozumieć przewodnią myśl autorów. Oceniając te artykuły, sąd musiał brać pod uwagę, że pisane były przez ludzi należących do inteligencji i ludzi fachowych (p. Nowakowski, jest redaktorem od szeregu lat) zatem ludzi, którzy liczyć się muszą z każdym słowem, które w tych artykułach podają za prawdę. Materiał jest oczywiście tak ogromny, że trzeba było najdokładniej wgłębiać się w istotną ich treść. Sąd na wstępie ustalił, że **oskarżony nie działał z niskich pobudek,** tak jak twierdzą oskarżyciele, i **nie dla reklamy dla własnego czasopisma, ani z zemsty!** Sąd przyjmuje, że oskarżony działał z pobudek **ideowych,** gdyż jak wiadomo, jest członkiem Chrześcijańskiej Demokracji, a nadto z pobudek **społecznych i państwowych.** Oskarżony w artykułach tych poruszał sprawy celem poprawy stosunków w państwie,

dla dobra interesu publicznego!

Sąd ustalił, że oskarżony nie przeprowadził dowodu prawdy na swe twierdzenia, zawarte w artykule „Dziennika Bydgoskiego" nr. 241, że usunięcie nauczycieli nastąpiło na skutek denuncjacji **ogniskowców,** i że **władze szkolne są pod wpływem Z. N. P.** oraz, że „kierownicy szkół i instytucyj oświatowych są naganiaczami Ogniska". Niewątpliwym jest, i zresztą to ogólnie wiadomo, że miały miejsce nadmierne zwolnienia ze służby nauczycieli, względnie przenoszenia nauczycieli. Kwestie te omawiano obszernie już w sejmie. Jednak sąd nie ma podstaw do przyjęcia, że te rugi miały nastąpić **z inicjatywy Z. N. P.**

Drugi zarzut, zbyt ogólnikowy, zawarty w artykule 137 „Dziennika Bydgoskiego", że Z. N. P. **łączył się ze związkami klasowymi socjalistycznymi, i że doprowadził do wszczepienia idei bolszewickich wśród dzieci,** również nie został udowodniony. Na rozprawie, przeciwnie, wyjaśniono, że Z. N. P. należał do komisji porozumiewawczej i że w jednym jedynym wypadku wystąpił jako członek tej komisji z innymi związkami zawodowymi m. in. ze związkami klasowymi, gdy chodziło o wypowiedzenie się w sprawie projektowanych Izb Pracy.

Przenoszenie członków Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych miało rzekomo nastąpić **na skutek zabiegów Ogniska.** I ten zarzut nie został udowodniony. Fakt, że zwolnieni zostali członkowie Stow. Chrześc. Nar., co w Bydgoszczy miało miejsce, jeszcze nie udowadnia, że w tych wypadkach brał udział Z. N. P. jak interpretował odnośny artykuł „Dziennika Bydgoskiego". Zeznania świadka Beyera, że zwolnienie nauczycieli **na tej podstawie nastąpiły,** nie są wystarczające. Świadek Beyer wyraża tylko opinię, jednak **opinia nie może być dla sądu dostatecznym dowodem.** Nie udowodniono dalej, że Z. N. P. wykorzystywał kursy „dla celów agitacyjnych". W tej mierze była szeroko omawiana sprawa **Spasowskiego.** Stwierdzono jednak, że Spasowski był profesorem Instytutu Pedagogicznego i utrzymywany **z pieniędzy skarbowych,** a nie z pieniędzy związkowych...

Rozprawa nie wykazała, ażeby Z. N. P. jako taki zapraszał wolnomyślicieli na swój zjazd, dalej, by ogniskowcy żądali i zmuszali dzieci do abonowania „Płomyka" **grożąc karami,** i że związek **specjalnie** narzucał nauczycieli żydów. Nie wykazano również, by **związkowcy** zasilali organizacje antyreligijne i by **Związek** wywierał wpływ co do programu nauczania w szkole i ażeby **Związek** przenosił lub angażował nauczycieli. Wiadomem bowiem, że decyzja należy do władz szkolnych a nie do Z. N. P. Sąd uważa, że popieranie „Płomyka", by dzieci go abonowały oprócz innych czasopism, które są dopuszczone do użytku szkolnego, przez ministerstwo, nie przekracza obowiązków służbowych nauczycieli. Płomyk, jak i inne pisma dla dzieci, są przez ministerstwo nie tylko dopuszczone, ale i **zalecane** a zatem wpływanie przez nauczycieli **w formie propagandy tych pism,** nie jest żadnym nadużyciem...

Nazwanie postępowania ogniskowców i **pomawianie ich o pracę antypaństwową jest zniewagą** z art. 255 k. k.

Kilkakrotnie powtarza się w artykułach zarzut stawiany Z. N. P. uprawiania **propagandy komunistycznej.** Na dowód przytacza się fakt wydania „Płomyka", który został wyrokiem S. O. w Warszawie uznany jako zawierający propagandę komunistyczną. Sąd rozważając wyniki rozprawy doszedł do przekonania, że Z. N. P. jako or-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

„Hindenburg" w chwili eksplozji.



Powyższe zdjęcie przekazane zostało do Europy z Ameryki drogą radiową.

Po wyroku.

(Ciąg dalszy).

wieństwo katolickie (i to tylko katolickie) w sposób gorszący. **Książkę tę wydała księgarnia, należąca do Związku Nauczycielstwa Polskiego** a organ ZNP „Głos Nauczyciela“ czytelnikom swoim, a więc nauczycielom, posiadającym po części misję kanoniczną (prawo nauczania religii), **polecał tę książkę,** uznającą kler katolicki w sposób, obrażający jego godność za „twierdzę wstecznictwa i ciemnoty“.

Ale nie dość na tym, w wydawnictwach ZNP znalazły się — jak to stwierdziła niezbicie rozprawa sądowa — **artykuły, trącące bezbożnictwem, godzące w dogmaty Wiary Katolickiej** (bezbożniczy artykuł Rotenstreicha) **i szydzące z tego, co nam pismo św. do wierzenia podaje** (jednego z trzech króli, składających dary Dziesiątku Bożemu, nazwano królem cyganów, z drugiego zrobiono aptekarza). W przedrukowanym w jednym z wydawnictw ZNP wierszu Or-Ota **opuszczono strofę o treści religijnej.** Fakt ten jak i treść „Płomyka“ świadczą — o tym — jak to stwierdził sąd, uzasadniając wyrok — że **„w ZNP tendencje religijne tkwią nie bardzo głęboko“** i że **„ZNP zbyt po świecku traktuje sprawy religijne“.**

Zarzut więc, podniesiony przez pismo nasze w całym szeregu artykułów, że kierownictwo Z. N. P. walczy z duchowieństwem katolickim, z religią i Kościołem Katol. został **w całej osnowie przez rozprawę sądową potwierdzony.** Dlatego też sąd słusznie uznał, że oskarżony na podstawie faktów mógł dojść do wyrażonego na łamach naszego pisma przekonania, iż „ZNP toruje drogę komunizmowi“.

Charakter antyreligijny i antykatolicki działalności kierownictwa ZNP jak i wrogi stosunek ZNP do duchowieństwa katolickiego został więc wyrokiem sądowym przypieczętowany.

Dla nas jest to **najbardziej istotna treść** wczorajszego wyroku. W całej naszej walce z Związkiem Nauczycielstwa Polskiego nie chodziło nam bowiem o to, by organizację tę zniesławić albo kierownikom jej zrobić krzywdę osobistą, ale o wykazanie, że **ZNP** — jeżeli chodzi o jego stosunek do Wiary i duchowieństwa katolickiego — **błądzi po manowcach i prowadzi swoich członków w kierunku z punktu widzenia katolickiego dla narodu i państwa zgubnym.** Wytoczony nam przez ZNP proces dał nam sposobność to twierdzenie nasze udowodnić.

Co do pozostałej części wyroku, która jest dla redaktora Nowakowskiego skazująca, mamy nadzieję, że w rozprawie apelacyjnej uda się nam brakujące dowody prawdy dostarczyć albo niedostateczne uzupełnić. Ale to jest — jak powiedzieliśmy — mniej ważne. Ważne — i to bardzo ważne — jest to, że **wyrok sądu okręgowego** w sprawie, wytoczonej pismu naszemu przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, **musi nauczycielom-katolikom, należącym do tej organizacji, otworzyć oczy na charakter Związku.** Już dziś nikt z tych nauczycieli-katolików nie będzie się mógł tłumaczyć nieświadomością rzeczy. Albo — albo. **Kto chce być naprawdę katolikiem, nie może być członkiem tej organizacji. Jeżeli zaś antyreligijny i antykatolicki Związek mu jest milszy niż przekonania, niechaj przynajmniej nie udaje katolika.** W każdym razie na podstawie wielkiego zainteresowania, jakie wywołał proces w całym społeczeństwie polskim i katolickim, musi sobie ten, który mimo wczorajszego wyroku wybierze Z. N. P., zdawać sprawę z tego, iż krokiem swym **zrywa łączność z społecznością katolicką.**

Wzrost literatury bezbożniczej (nowe pisma antyreligijne rodzą się jak grzyby po deszczu) i wrogiej Kościołowi katolickiemu propagandy wolnomyślicieli i radykałów, świadczy o tym, że **wchodzimy w okres walki, decydującej o tym, czy Polska będzie katolicką czy nie.** Masy katolickie zwierają swoje szeregi. Dla ludzi niezdecydowanych, chwiejnych albo wygodnych i niezdolnych do ofiar, wśród tych szeregów miejsca nie ma. **Kto nie jest z ruchem katolickim, jest przeciw niemu.**

Chcemy wierzyć, że nauczyciele nas zrozumią.

Wyrok w głośnym procesie bydgoskim.

(Ciąg dalszy)

ganizacja skupiająca przeszło 85 proc. nauczycieli **od siebie** propagandy komunistycznej **nie szerzy.** Fakt, że w wyroku S. O. w Warszawie uznano, że numer 25 „Płomyka“ **zawiera** propagandę komunistyczną **jeszcze nie jest dostateczną podstawą,** ażeby czynić zarzut, że wydawnictwo tego „Płomyka“ — Związek Nauczycielstwa Polskiego — trudni się propagandą komunistyczną. Zachodzi tu wypadek, że w komitecie redakcyjnym znalazły się osoby, które umieściły w „Płomyku“ artykuły napisane przez osoby z poza komitetu. To może tylko świadczyć o tolerowaniu przez władze Związku artykułów o treści komunistycznej, **nie uzasadnia jednak zarzutów celowej propagandy komunistycznej.** Świadkowie oskarżenia wyjaśnili, że „Płomyk“ wyszedł wskutek niedopatrzenia komitetu redakcyjnego i że w następstwie tego redaktor „Płomyka“ został zwolniony ze stanowiska.

Sąd natomiast uznał, że oskarżony

przeprowadził dowód prawdy o ile chodzi o walkę ZNP z klerem, religią i Kościołem.

Według zeznań prezesa Z. N. P. Kolanki stanowisko władz naczelnych Z. N. P. jest takie, że „walki z religią zasadniczo otwarcie wprost się nie prowadzi, a na kwestiach religijnych zasadniczo się nie znamy i wykazujemy tylko, że w tym względzie jest to sprawa władz państwowych i religia nas nie interesuje. Ustawa obowiązuje tylko do moralnego wychowania dzieci, stanowisko kleru wobec kwestii szkolnych zmusiło Związek do obrony przeciwko supremacji kleru nad nauczycielami i szkołą“. Te zeznania wykazują, że Z. N. P. nie bardzo dążył do tego, by wprowadzić w życie przepisy ustawy, które **powiadają wyraźnie, że co się tyczy wychowania szkolnego, wiara jest jego podstawą, że wychowanie powinno być wyraźnie religijne, a nie tylko moralne.** Zdaniem sądu oczywiście do obowiązków nauczycieli należy nie tylko, by pod względem moralnym wychowywali dzieci, ale i pod względem **religijnym!** Ustawa dopuszcza szkoły międzywyznaniowe. A więc nauczyciele religii katolickiej winni również dążyć do **wychowania religijnego.**

Zeznania prezesa Z. N. P. Kolanki, że **„religia nas nie interesuje“,** że obowiązkiem nauczycieli jest tylko „moralne“ wychowanie dzieci, jest zdaniem sądu **złą interpretacją przepisów ustawy.**

Dlaczego przyjął sąd, że organa naczelne Z. N. P. walczą z klerem, Kościołem i religią?

— Przede wszystkim wykazano, że Związek Nauczycielstwa Polskiego gorąco popierał książkę Baryckiej, która zawiera przede wszystkim ataki przeciwko klerowi **katolickiemu,** natomiast nie zwalcza duchowieństwa **innych wyznań,** i to w tak dosadny sposób. Fakt, że książka autorki wydana i rozszerzona przez główną księgarnię związkową Z. N. P. **propaguje walkę z duchowieństwem** i w swym naczelnym organie „Głosie Nauczycielskim“ recenzent wyraził się bardzo pochlebnie o książce, świadczy wyraźnie o wrogim stanowisku wobec duchowieństwa, które nazwano **„twierdzą wstecznictwa i reakcji“.** Zauważyć należy, że znaczna część nauczycieli należących do Z. N. P. posiada misję kanoniczną nauczania religii a książka propagowana przez prasę tego Związku **nie jest właściwą** i słusznie mogła posłużyć oskarżonemu za atut **walki z Kościołem i klerem.** (W tym miejscu przewodniczący cytuje szereg ustępów z których wynika słuszność wyrażonego poglądu).

Tak samo odczytuje artykuł Bełżyckiego który również wskazuje na tendencje, jakie istniały w Związku w stosunku do wychowania religijnego (przewodniczący cytuje ustępy).

Następnie ukazał się artykuł dyskusyjny pt. „Walka ze supremacją kleru“, jakiegoś **Wiącka.** Artykuł ten również ukazał się **w organie Związku** w „Głosie Nauczycielskim“. (Przewodniczący odczytuje odnośny artykuł).

Wreszcie w posiadaniu Sądu jest artykuł **Rotensteina,** który w 1930 roku ukazał się w wydawnictwie **„Wiedza i Życie“,** wydanym wspólnie przez biuro korespondencyjne i **ZNP.** Autor cytuje w tym artykule treść książki socjologa angielskiego Jamesa Frazera i dodaje od siebie uwagi, jak **„Boga zabijano wśród straszliwych mąk...“** Autor Rotenstein, niewątpliwie będący **pochodzenia żydowskiego,** stara się opisem mitów udowodnić, że Komunia św. u katolików **jest tylko mitem staroindyjskim...** Jest to forma artykułów

bezbożniczych,

wymierzonych przeciwko dogmatyce religii katolickiej.

Jeżeli Związek dopuszcza do umieszczania takich artykułów w swoim czasopiśmie, to dowodzi, że hołduje tendencjom w artykule tym poruszonym. Wreszcie „Płomyk“ wykazuje, że nie bardzo głęboko tkwią zasady religijne w ZNP. I tak w tym „Płomyku“ zacytowano wiersz „Or-Ota“ i wypuszczono zwrotkę siódmą o treści wysoce religijnej. Zresztą treść „Płomyka“ nie świadczy o głębokim nastawieniu religijnym, przeciwnie świadczy o zbyt świeckim traktowaniu kwestii religijnych. I tak w numerze 17-tym „Płomyka“ znajduje się wiersz pt. **„Trzej Królowie“,** w którym to wierszu przedstawia się królów jako **cyganów,** a jednego jako **aptekarza, który zbiera zioła** i nosi je do stajenki betlejemskiej...

Wreszcie oskarżony wysunął, **słuszny** — zdaniem sądu — **zarzut torowania przez ZNP drogi komunizmowi przez hołdowanie radykalizmowi.** Jest to wyraz zapatrywania oskarżonego, którego zdaniem sądu uprawniały do tego takie artykuły, jak te, które sąd odczytał. Twierdzenie, że ZNP idzie w ślady nauczycieli szkół świeckich w organie Z. N. P. „Praca szkolna“, będącym dodatkiem do „Głosu Nauczycielskiego“, w którym mówi się, że dotychczas istnieje literatura **katakumbowa** (mowa o **Sienkiewiczu),** a zachodzi potrzeba stworzenia zupełnie nowej literatury dla młodzieży. W tym artykule jest znamienny ustęp, we Francji, którzy nawoływali żołnierzy francuskich do buntu, nie jest obrazą, lecz tylko **obawą,** by ZNP znalazłszy się na złej drodze, **nie doprowadził** do podobnych efektów. Oskarżonego **uprawniło do tego dotychczasowe nastawienie Związku Nauczycielstwa Polskiego.**

Sprawa zajść w Przytyku przed Sądem Najwyższym.

Prokurator wystąpił w obronie niektórych skazanych Polaków.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). Wczoraj przez cały dzień toczył się w Sądzie Najwyższym proces kasacyjny z oskarżenia o znane zajścia antyżydowskie w Przytyku. Obrońcy żydów domagali się uniewinnienia swoich klientów. Główny nacisk kładli oni na to, że **jeśli żydzi strzelali do Polaków lub ich bili, to działali w obronie koniecznej.** Niezwykłe wrażenie natomiast wywołała **mowa prokuratora.** Domagał się on **zatwierdzenia kary na żydów i uniewinnienia kilku Polaków,** skazanych w procesie. Prokurator przede wszystkim przeciwstawił się twierdzeniu, jakoby żydzi, strzelając do Polaków, działali w obronie koniecznej. Tej **obrony koniecznej nie było.** Zresztą nie można rozgrzeszać i godzić się z takim postawieniem sprawy, aby np. wszyscy żydzi przytyccy w obronie koniecznej uprawnieni byli do strzelania do wszystkich chłopów, bo przecież działali w obronie koniecznej. Doprowadziłoby to do absurdu.

Obrońcy żydów nie **prawdziwie podali przebieg wypadków w Przytyku.** Tak im było wygodnie postąpić, ale nie ma to nic wspólnego z rzeczywistym stanem rzeczy. W motywach kasacyjnych stale też atakowali sumienia sędziowskie, do czego nie byli w żadnym wypadku uprawnieni.

W stosunku do oskarżonych i skazanych Polaków sąd pierwszej i drugiej instancji, zdaniem prokuratora, nie wziął pod uwagę zupełnie zeznań świadków alibistów, jak również oparł się z całą mocą na zeznaniach syna zabitego Hersza, które to zeznania nie są jasne, a często pełne sprzeczności.

Po przemówieniu stron sąd zarządził przerwę.

Wyrok.

O godz. 9 Sąd Najwyższy ogłosił decyzje w sprawie 27 skarg kasacyjnych wniesionych przez obronę skazanych w procesie o zajścia w Przytyku. Sąd uwzględnił jedynie 9 skarg kasacyjnych, resztę odrzucił. Uwzględnione zostały skargi 6 Polaków i 3 żydów. Sprawy: Strzałkowskiego, Wójcika, Stępnia, Wierzbickiego, Gospodarczyka i Iwańskiego oraz Szulima Leski, Kirszencwajga i Frydmana będą ponownie rozpatrywane przez Sąd Apelacyjny.

Jak wiadomo, w wypadkach przytyckich w czasie jarmarku w dniu 9 marca ub. roku poniosły śmierć 3 osoby: gospodarz Jan Wieśniak i dwóch członków rodziny żydowskiego kupca Minkowskiego. Za udział w zbiegowisku bądź w zabójstwie stanęło przed Sądem Okręgowym w Radomiu 57 oskarżonych. Sąd skazał 36 osób na kary więzienia od 8 lat (Szulim Leska za zabójstwo śp. Wieśniaka) do 6 miesięcy.

—::—

Konferencja rad notarialnych w Poznaniu.

Poznań. (PAT). Dnia 5 i 6 maja odbyła się w Poznaniu 14 konferencja prezesów i wiceprezesów rad notarialnych z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Lublina, Wilna, Katowic i Poznania, poświęcona rozważaniu szeregu spraw zasadniczych i bieżących zawodu notarialnego. Przewodniczył dr St. Stein, prezes rady notarialnej w Krakowie.

Nadzwyczajny legat papieski na uroczystościach koronacyjnych w Londynie.

Miasto Watykańskie, 8. 5. (KAP). W ub. czwartek odjechał z Rzymu nadzwyczajny wysłannik papieski na uroczystości koronacyjne w Londynie arcybiskup Pizzardo, któremu aż do Florencji towarzyszył minister pełnomocny Wielkiej Brytanii przy Stolicy Świętej Osborne. Odjeżdżającego na stacji żegnali liczni przedstawiciele sekretariatu stanu i korpusu dyplomatycznego, m. in. ks. prałat Meysztowicz.

W przeddzień odjazdu arcybiskup Pizzardo przyjęty był na audiencji u Ojca św., któremu przedstawił swoją świt. Ojciec św. błogosławił odjeżdżającym i polecił arcybiskupowi Pizzardo zawieźć episkopatowi, duchowieństwu i katolikom angielskim apostolskie swoje błogosławieństwo.

Na marginesie.

Jak było do przewidzenia, żydzi wybuchli gwałtownym entuzjazmem dla Emila Zegadłowicza za jego ostatni artykuł przeciw antysemityzmowi, ogłoszony w „Wiadomościach Literackich". Według wrzaskliwych deklaracyj żydowskich tylko Zegadłowicz i inni — na szczęście coraz mniej liczni w Polsce — wrogowie antysemityzmu mają prawo do nazwy ludzi szlachetnych, uczciwych, światłych, mądrych i odważnych. Każdy inny, kto choćby pozwoli sobie tylko dostrzec samo istnienie kwestii żydowskiej, otrzymuje epitet wstecznika, ciemnego obskuranta, agenta hitleryzmu, zoologicznego nacjonalisty a czasami nawet — chuligana.

Ostatecznie jednak żydom nie można się dziwić: ta rasa ma już w krwi tupet, bezczelność, arogancję i chęć rządzenia się w cudzym domu.

Bardziej już dziwić się trzeba tym oficjalnie wysługującym się żydom filosemitom, którzy, z niezwykłym wprost zapałem broniąc żydów, nie szczędzą napaści pod adresem wszystkich nacjonalizmów.

Czy jednak naprawdę wszystkie nacjonalizmy są atakowane?

Wszystkie oprócz jednego: komuniści, wolnomyśliciele filosemici zgodnie oszczędzają nacjonalizm żydowski.

Czym zaś jest nacjonalizm żydowski — niech odpowie zaciekłym obrońcom żydostwa p. de Saint-Aulaire, b. ambasador Francji w Londynie, który ostatnio wydał swoje interesujące pamiętniki. Znajdujemy w nich godny uwagi ustęp, dotyczący pobytu autora w Budapeszcie, w r 1919, po wypędzeniu Beli Kuhna. Saint-Aulaire opowiada, że z chwilą objęcia władzy przez Belę Kuhna, do Budapesztu zjechali przedstawiciele żydowskich banków nowojorskich.

Jednemu z tych żydowskich bankierów zadał Saint-Aulaire pytanie, dlaczego właściwie żydzi wiążą się z rewolucjonistami. W przystępie szczerości przedstawiciel finansowej międzynarodówki żydowskiej oświadczył:

Ci, którzy się dziwią, żeśmy się związali z Sowietami, zapominają widocznie, że plemię Izraela jest najbardziej nacjonalistycznym narodem pomiędzy narodami, że jest narodem najstarszym, najlepiej zjednoczonym i opanowanym. Zapominają, że nasz nacjonalizm jest również najbardziej bohaterski, gdyż przetrwał najokropniejsze prześladowania. Zapominają poza tym, iż jest to nacjonalizm najczystszy i jednocześnie nieuchwytny. Istnieje całe wieki, zwalczając mnóstwo przeciwieństw i nie posiadając oparcia o własne terytorium. Jest solą tej ziemi...

Budując nowy świat, posługujemy się czynnikami destruktywnymi, jak bolszewizm i jednocześnie czynnikami konstruktywnymi, jak Liga Narodów. Bolszewizm służy nam do uruchomiania mas, a Liga Narodów jest hamulcem. My zaś jesteśmy silnikiem i sterem. Jaki jest nasz cel? Cel wskazuje nasza misja. Izrael jest narodem syntetycznym, będąc zarazem jednolitym. Składa się z elementów, rozrzuconych po całym świecie, lecz połączonych ogniem, który wypływa z naszej wiary. My sami jesteśmy Ligą Narodów, która obejmuje inne narody.

To szczere wyznanie wiary żydowskiej powinni sobie wpisać do pamiętnika wszyscy wrogowie antysemityzmu.

Strajk okupacyjny męża zagrożonego rozwodem.

O oryginalnym strajku okupacyjnym donoszą z miejscowości Czeladź. Właścicielka małego sklepu galanteryjnego postanowiła rozwieść się ze swym mężem i rozpoczęła kroki rozwodowe. Mąż odmówił zgody na rozwód. W obawie, aby małżonka nie pozbawiła go wstępu do domu, mąż od tygodnia przeszło nie opuszcza mieszkania i musi przy tym głodować, gdyż żona nie daje mu jeść. Żywi on się tylko tym, co mu dają sąsiedzi. Trudno przewidzieć, jak się skończy ten niezwykły strajk okupacyjny, o którym mówi całe miasto.

Zapowiedź nowej martyrologii kapłanów w Sowietach.

Agencja KIPA otrzymuje z Rygi wiadomość, że coraz bardziej wzmagający się w świecie ruch przeciw komunizmowi i propagowanemu przez niego bezbożnictwu wywołuje wśród władców bolszewickich żywy niepokój. Centralna rada bezbożników sowieckich uchwaliła ostatnio zwrócić się do wszystkich swych agend zagranicznych i międzynarodowych związków wolnomyślicielskich z wezwaniem, by z całą energią podjęły akcję paraliżującą te wrogie dla bolszewizmu ruchy. Jednocześnie bezbożnicy sowieccy zapowiadają, że w odpowiedzi na „prześladowanie" wolnomyślicieli, zwłaszcza w Polsce, gdzie organizacje wolnomyślicielskie całkowicie zlikwidowano, wobec duchownych pochodzenia polskiego zostaną zastosowane środki represyjne.

Z tygodnia.

Fortuna uśmiecha się do powstańców

Baskowie są narodem zasługującym bezwzględnie na sympatię. Niemniej jednak nie sposób się zachwycać ich zdolnościami organizacyjnemi. Wychodzi np. obecnie na jaw, że po 9 miesiącach wojny nie potrafili stworzyć większych jednostek jak bataliony, że po przełamaniu frontu zaczęli dopiero myśleć o reorganizacji (rychło w czas!) swej armii i że mimo braku sił na froncie **posiadają 50 tysięcy niewyćwiczonych rekrutów na tyłach.**

Nie należy jeszcze przesądzać wyników ofensywy gen. Mola. Wprawdzie dochodzi on już do Bilbao, ale mamy wszyscy w pamięci, jak to było z dochodzeniem a jednak nie dojściem gen. Franco do Madrytu. Siła odporu tych południowców **stoi wprost odwrotnym stosunku do ich zdolności organizacyjnych.** O tym trzeba zawsze pamiętać.

Jeśli powstańcy pokonają Basków, zwolnią bezwątpienia dużo oddziałów do walki z milicją rządu w Walencji. Czy ich to doprowadzi do rozstrzygnięcia — nie sposób ocenić. Gen. Miaja okazuje wielką wytrwałość w obronie i ostatnio przechodzi od czasów porażki włoskiej pod Gaudalajara do ciągłych i nawet dość udanych wypadów. **Nie można więc twierdzić na pewno,** aby zwiększenie sił gen. Franco oddziałami gen. Mola, operującymi przeciw Baskom, **przechylić mogło ostatecznie szalę zwycięstwa na korzyść powstańców.**

Stosunek sił wyklucza raczej możność bezapelacyjnego zwycięstwa jednej ze stron. Mamy na myśli pola bitew otwartych. Natomiast istnieje ciągle możliwość **rozprzężenia się od wewnątrz każdej z walczących armij.** Obecnie daje tego przykład Katalonia, ogarnięta konwulsjami nowej wojny domowej między bolszewikami i anarchistami. Walka ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta i bez względu na wynik **przyniesie ze sobą bezwątpienia duże osłabienie czerwonych.**

Nie należy sobie wyobrażać, aby gen. Franco nie potrzebował się obawiać czegoś podobnego. Grozi mu ciągle **agitacja czerwonych na tyłach.** Niebezpieczeństwo to **tym będzie większe, im więcej zajmie kraju** i im więcej będzie posiadał ośrodków przemysłowych, zamieszkałych przez ludność robotniczą, zdecydowanie wrogą. Ale i od wewnątrz musi się liczyć z siłami odśrodkowymi. Aczkolwiek ostatnio Franco, wydanym przez siebie dekretem połączył Karlistów i Falangistów w jedną organizację, kto wie jak długo ta jedność potrwa. W naturze Hiszpana leży skłonność wrodzona do wyłamywania się z wszelkiej dyscypliny. Jeśli dziś anarchiści rzucają się z bronią w ręku na milicjantów, pomagają tym gen. Franco, jutro mogą jakieś „pronunciamento" **urządzić Karliści, lub Falangiści.** Dlatego też w prasie zachodnioeuropejskiej coraz szerzej toruje sobie myśl, że rezultat domowej wojny hiszpańskiej **zapadnie nie na froncie tylko na tyłach.**

„Nic nie znacząca ofiara?"

Lord Rothermere poruszył ostatnio na łamach „Daily Mail" **zagadnienie zwrotu niemieckich kolonii.** Wychodząc z założenia, że nie leży w interesie Anglii prowadzenie polityki, wiodącej prostą drogą do zatargu z koalicją niemiecko-włoską, szlachetny lord proponuje zawarcie szerokiego porozumienia anglo-niemieckiego. Ceną tej współpracy ma być zwrot Niemcom ich kolonij z wyłączeniem Afryki Zachodniej, która nie jest terytorium mandatowym, tylko stała się częścią Unii Południowo-Afrykańskiej i jako taka **nie podlega dyspozycji bezpośredniej Anglii.**

Lord Rothermere nazywa tego rodzaju ofiarę **„nic nie znaczącą"** i jest przekonany, że tak Francja, jak Belgia oraz Portugalia pośpieszą za przykładem Anglii, ponieważ same są wystarczająco dobrze zaopatrzone w kolonie.

Gdyby się cofnąć o lat tysiąc, miałby zupełną rację. Wtedy monarchowie europejscy uważali całe swe prowincje za niezbyt wiele znaczące i **dawali je w posagu swoim córkom razem z martwym i ludzkim inwentarzem.** Ale te czasy minęły. Dziś nie ma nigdzie rządu, któryby miał prawo dysponowania terytorium państwowym, choćby ono znajdowało się pod zwrotnikiem.

Istnieje przekonanie, bardzo licznie wyznawane, **że Niemcy otrzymają zwrot kolonij na drodze pokojowej.** Warto przypomnieć, że na Zachodzie zupełnie coś podobnego sądzono o „korytarzu" pomorskim. Wyobrażano sobie również, że Polska ugnie się pod presją propagandy i niemieckich zbrojeń i **odda bez wystrzału Pomorze w imię świętego spokoju i ugłaskania Niemców.** Cała ta historia wobec nieugiętej postawy naszej skończyła się zawarciem dziesięcioletniego paktu o nieagresji.

Aby oddać Niemcom kolonie afrykańskie trzeba zgody Anglii, Francji, Belgii, Portugalii i Unii Południowo-Afrykańskiej. Przypuśćmy, że tak cudowna zgoda zostanie osiągnięta. To

(Ciąg dalszy na stronie 9.)

„Dzień bratania i demokracji".

Nowy wymysł żydów w obronie własnych interesów.

Zamierzona została nowa impreza międzynarodowa, a mianowicie **„Dzień bratania i demokracji", który proklamowany został ostatnio w Londynie i poświęcony będzie walce z propagandą tzw. „nienawiści rasowej".**

Łatwo się domyśleć, z jakich źródeł płynie ta inicjatywa. **„Żydowska rada przeciwantysemicka"** w porozumieniu z „Narodową ligą swobód obywatelskich", zwołała konferencję, na której, jak **donosi „Żat"** — „320 delegatów, reprezentujących 189 związków politycznych, zawodowych i społecznych" zastanawiało się nad sposobami **„walki z faszyzmem i antysemityzmem".**

Na tej konferencji, po przemówieniu anglikańskiego pastora, d-ra Matthews'a i **nadrabina** gmin askenazyjskich, d-ra Gastera, postanowiono urządzić ów „dzień bratania i demokracji".

Słusznie zauważa „Warszawski Dziennik Narodowy, że „dzień bratania i demokracji" będzie manifestacją tych zamierzeń, obliczoną zresztą na bardzo ograniczonych i naiwnych uczestników tej uroczystości. Któż dziś bowiem naprawdę uwierzy w to, że **„antysemityzm — jak głosi rezolucja konferencji londyńskiej — zagraża w równej mierze żydom, jak i nieżydom?**

Antysemityzm zagraża wyłącznie żydom i co do tego nie może być chyba żadnych wątpliwości. Jeśli oprócz nich godzi on w kogokolwiek, to tylko w tych, którzy poszli na ich służbę i **całkowicie związali swoją karierę z karierą „narodu wybranego".**

Z kraju.

W Smorgoniach brak jest następujących placówek chrześcijańskich: brak dentysty Polaka — jest dwóch: żyd i żydówka; brak sklepu żelaznego — jest kilka żydowskich; brak sklepu bławatnego na 4.500 mieszkańców m. Smorgoń jest zaledwie 6 sklepów chrześcijańskich spożywczych, w tym jedna spółdzielnia oraz kilka jatek chrześcijańskich z mięsem.

Konkurs na projekt sarkofagu marsz. Piłsudskiego. Upłynął termin nadsyłania na sarkofag marszałka Piłsudskiego w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu. Na konkurs nadesłano 75 prac, w tym dwie z Rzymu, jedną z Paryża. Posiedzenie sądu konkursowego odbędzie się w drugiej połowie maja.

300-lecie Swarzędza. Miasto Swarzędz, któremu prawa miejskie nadał król Zygmunt III c 1638 r., obchodzić będzie w przyszłym roku 300-lecie swego istnienia. Burmistrz Swarzędza p. T. Staniewski opracowuje przy tej okazji monografię tego miasta.

Ożenił się z Japonką. Podróżnik Janta-Połczyński, podróżujący od dłuższego czasu po świecie, a ostatnio przebywający w Japonii, ożenił się z Japonką.

Japończyk bada polską gospodarkę leśną. Do Warszawy przybyć ma wkrótce dyrektor państwowych lasów w Japonii Dakai. Wizyta Dakai w Polsce ma na celu poznania naszego leśnictwa.

Pożar w posiadłości gen. Galicy. Dnia 1 maja nieznani sprawcy podpalili zabudowania gospodarskie senatora Galicy we wsi Majdany, gminy Ręczno. Spłonęła stodoła i szopa z narzędziami.

Odnowienie starego kościoła w Wilnie. Zakon jezuitów przystępuje do gruntownej restauracji kościoła św. Kazimierza. Kościół w okresie rządów zaborczych przerobiony był przez Moskali na cerkiew. Kopuły cerkiewne będą zniesione. Koszty odnowienia obliczane są na przeszło 80.000 zł.

Państwowa służba zdrowia przeprowadza na terenie całego kraju wielką akcję ochroną przeciwko szkarlatynie. Dzieciom uczęszczającym do szkół powszechnych dokonywane będą szczepienia ochronne przeciw płonicy przed zakończeniem roku szkolnego. Wyprodukowano w tym celu 500.000 szczepionek.

Liczba wycieczek morskich w Polsce wzrasta. Rok 1936 wykazuje wzrost wycieczek morskich na podstawie danych polskich przedsiębiorstw żeglugowych morskich. Wycieczek odbyło się 14 (w r. 1933 12 w r. 1934 — 25, w r. 1935 — 11). Pasażerów wzięło udział w roku 1936 7.380 (w r. 1933 — 5.642, w r. 1934 — 5.134, w r. 1935 — 6.133).

B. komisarz bolszewicki przewodniczy

przy egzaminach dojrzałości.

Różne się cuda u nas — zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa dzieją, ale ten, który ostatnio notuje prasa, jest naprawdę niezwykły. Oto, jak donosi „Warszawski Dziennik Narodowy", w szeregu szkół **powierzono obecnie żydom-nauczycielom stanowisko przewodniczących na tych egzaminach.** Wśród nich na pierwszym miejscu znalazł się w Warszawie „sławny" **Salomon Mandelbaum, filar Związku Nauczycielstwa Polskiego,**

Jest rzeczą uderzającą, że p. Mandelbaum, z wiedzą władz **dziś używający nazwiska „Stefan Drzewiecki"** (do niedawna podpisywał się tylko Drzewieski) i mylący tym pseudonimem wiele osób nieświadomych, **bywa stale wysyłany na przewodniczącego komisji maturalnych do tych gimnazjów polskich, które znane są ze swego charakteru prawdziwie polskiego i katolickiego, i że tam szykanuje swym postępowaniem nauczycieli.**

Przed kilkoma laty słynna była w całej Warszawie jego kłamliwa denuncjacja, wniesiona do Kuratorium na jedną z nauczycielek historii, którą oskarżał o nieznajomość przedmiotu i o tendencyjne przekręcanie faktów; wytoczona sprawa wykazała, że właśnie **p. Mandelbaum nie ma zgoła pojęcia o dziejach Polski z czasu wojny światowej** i że szczegóły przez niego zeznane nie odpowiadały prawdzie.

Pomimo to, zamiast ukarać p. Mandelbauma za fałszywy donos, powierza mu się nadal stanowiska ważne, na których może szkodzić ludziom sobie niewygodnym. Znane jest też podobne **postępowanie Mandelbauma-Drzewieskiego-Drzewieckiego wobec jednego z najświetniejszych polonistów polskich** (dziś już profesora uniwersytetu), któremu wspomniany tow. Mandelbaum, też podobno „polonista" (?), zatruwał życie za jego poglądy zdecydowanie katolickie.

Skandal, który nie może się powtórzyć

Jak Francuzom nie udała się reklama wystawy paryskiej.

— Przed niedawnym czasem szereg pism francuskich („Gringoire", „Le Journal", „Le Populaire" i in.) zamieścił ogłoszenie, reklamujące Wszechświatową Wystawę w Paryżu w następującym... „języku polskim":

„Badaitie, nedlugo zatschina roswolnienie! — disent les Polonais, — co miało oznaczać: „Uwaga — mówią Polacy — już niedługo otwarcie wystawy".

Oczywiście, że zredagowanie w ten sposób „ogłoszenia" wywołało zrozumiałe oburzenie oraz odpowiednio złośliwe komentarze pod adresem organizatorów wystawy. Historią tą zajęły się również nasze **czynniki urzędowe.**

Obecnie w tej sprawie Polska Agencja Telegraficzna wydała następujący komunikat:

W dn. 19 kwietnia w kilku pismach francuskich ukazały się ogłoszenia wystawy z 1937 r., podane przez jedną z francuskich agencyj i zawierające **zdanie, zredagowane jakoby w języku polskim.** Przeprowadzone zbadanie sprawy przez polski komisariat wystawy w Paryżu ustaliło co następuje: Ogłoszenie, o którym mowa, było jednym z wielu, zredagowanych częściowo w językach obcych, mających na celu przyciągnięcie cudzoziemców na wystawę. Redakcję tekstu polskiego wspomniana agencja powierzyła **jednemu ze swych współpracowników, który oświadczył, iż zna m. in. i język polski (!)** Na skutek przeprowadzonego śledztwa, urzędnik ten w piśmie, skierowanym do agencji, wyrażając najgłębszą skruchę, oświadczył, iż lekkomyślnie zadeklarował znajomość języka polskiego, gdyż **był w Polsce przed 25 laty (!) i od tego czasu nie miał języka polskiego w użyciu.** Przy redagowaniu wspomnianego tekstu korzystał z informacyj osób trzecich.

Jak z powyższego wynika, sprawa cała powstała na skutek lekkomyślności pewnych czynników w powyższej agencji, które **padły ofiarą bądź niesumienności, bądź też złego żartu.**

Na skutek natychmiastowej interwencji komisariatu działu polskiego wystawy, **ogłoszenie wycofano z 250 wydawnictw, w których miało się ukazać.** Wydrukowane zostało tylko w kilku pismach francuskich. Jeden z dyrektorów agencji zjawił się osobiście w biurze polskiego komisariatu wystawy w Paryżu, celem wyjaśnienia całości sprawy, **zobowiązując się na przyszłość przedstawiać wszelkie teksty polskie do zatwierdzenia.**

Młodzież wiejska na kongres do Warszawy

Na kongres Centralnego Związku Młodej Wsi który odbędzie się w dniu 20 czerwca, w myśl ułożonego programu, przybędzie szereg oddziałów pieszo do Warszawy ze wszystkich stron Polski. Plan przewiduje przymarsz oddziałów pieszych i rowerowych do stolicy od dnia 16—19 czerwca. Grupy marszowe składać się będą po 10 osób z każdego okręgu powiatowego.

Ze świata.

— **Czego żąda Stalin od dzieci sowieckich?** Jak donoszą z Moskwy, Stalin skierował ostatnio do tzw. „pionierów", tj. dzieci komunistycznych w wieku 8—12 lat, odezwę, w której napomina, aby każde dziecko sowieckie rozumiało treść konstytucji. W odezwie tej pisze nadto Stalin: „Musicie strzec się, by nie owładnęły wami obce wpływy, zwłaszcza wpływy religijne. Musicie wszystkie stać się bezbożnymi. Kto jest bezbożny, ten jest prawdziwym rewolucjonistą i prawdziwym komunistą. Jeśli zaś myślicie o Bogu, popełniacie zdradę rewolucji i zdradę dyktatury komunistycznej. Ja sam jestem bezbożny i przekonałem się, że komunizm razem z bezbożnictwem są etapami do prawdziwego socjalizmu". W końcu Stalin domaga się, aby każdy młodociany komunista był członkiem ruchu bezbożniczego. (Kto więc walczy o szkołę świecką, walczy w imieniu bezbożników, a więc w imieniu bolszewików, z czego wniosek...)

— **Kraj, w którym jest więcej krów niż ludzi.** Nowa Zelandia jest jedynym krajem na świecie, w którym znajduje się więcej krów niż ludzi. Jak podają statystyki na 1000 mieszkańców Nowej Zelandii przypada 1233 krowy, co wobec półtora miliona mieszkańców tego kraju wynosi 1,9 miln. krów.

— **Najmniejsze dziecko na świecie.** W Nowym Jorku urodziło się w tych dniach najmniejsze dziecko, jakie kiedykolwiek oglądano na ziemi. Karzełek ten płci żeńskiej zmieścił się z łatwością na dłoni dorosłego człowieka. Niebywale maleńki potworek, wagi zaledwie 1 funta, przyszedł na świat w okresie normalnym i miał prawidłowo wykształcone wszystkie członki. Jedyną różnicą, zachodzącą między maleńkim liliputem i normalnym noworodkiem, był przyśpieszony rytm serca. Dziecko po 24 godzinach zmarło.

— **Angielska organizacja dziennikarzy katolickich.** Arcybiskup Westminsteru mianował komitet organizacyjny związku dziennikarzy katolickich. Celem komitetu poza stworzeniem organizacji zawodowej będzie zajęcie się sprawami prasy tygodniowej. Na czele komitetu stanął Denis Gwym, poza tym weszli przedstawiciele pism „Tablet", „Universe", „Catholic", „Times", „Catholic Herald", „Dublin Review", wielu wybitnych publicystów katolików. (Czas wielki, by i w Polsce utworzyć organizacje dziennikarzy katolickich, lecz wówczas musiałoby się wiele zmienić na stanowiskach prezydiów syndykatów.)

M. MATKOWSKI.

Strzał na schodach

POWIEŚĆ

40)

(Ciąg dalszy).

— Nie trzeba dużo siły, by pociągnąć za cyngiel...

— Ale trzeba dużo siły, aby powziąć decyję... A takiej decyzji nie mogła powziąć Felicja...

— Pan ją jeszcze kocha? — głos Martenowej zadźwięczał ledwie dostrzegalną ironią.

— To... nie ma znaczenia... — Usta Wyszębora zadrgały zlekka. — Nie będę jej bronił jak mężczyzna ukochanej kobiety, lecz jak adwokat przekonany o jej niewinności...

— O wiem, że umie pan bronić...

Martenowa uśmiechnęła się strasznym, bezbarwnym uśmiechem. Białe zęby świeciły martwo w jej rozchylonych ustach. Wyszębor cofnął się za biurko.

— Co pani przez to rozumie?

— Gdy tu weszłam, pytałam, czy mnie pan przypomina sobie... Ale skądże... to było tak dawno, piętnaście lat temu. Miałam wtedy osiemnaście... Było to pół roku po moim ślubie..., że ja pamiętam to nic dziwnego... ale pan, ileż spraw od tego czasu przyniosło panu sławę i pieniądze, mógł pan zapomnieć... taka sobie zwykła sprawa Jerzego Martena, oskarżonego o zabójstwo przyjaciela... a przecież ta właśnie sprawa zadecydowała o pana karierze... I wtedy także wierzył pan niezłomnie w niewinność oskarżonego, no i uwolniono go!

Mecenas Wyszębor był bardzo blady, krople potu wystąpiły mu na czole, otarł je chustką i przesunął językiem po zeschniętych wargach.

— Jerzy Marten nie żyje już od pięciu lat... ale ja żyję jeszcze i wiem... dokończyła Martenowa.

— Czego pani żąda ode mnie?

— Zrzeknie się pan obrony Felicji Westen.

— Nie uczynię tego...

— Uczyni pan to, inaczej ja zrobię coś takiego, co uniemożliwi panu i tak, tę obronę... Pan wie, że mogę to uczynić... Przeszłość! zapominamy ją tak łatwo, a ona żyje... trwa.

Wyszębor ukrył twarz w dłoniach i siedział tak chwilę w milczeniu. Potem wstał i krążyć jął po pokoju nierównym, niespokojnym krokiem.

— Jestem zamożny — rzekł przystając nagle — mogę ofiarować pani każdą sumę...

Uczyniła ruch wzgardy.

— Nie chcę pieniędzy... Za miliony nie sprzedałabym mojej zemsty...

— Prawo się nie mści, prawo wymierza sprawiedliwość a Felicja jest niewinna! Czy sądzi pani, że jeśli ja zrezygnuję, inny, zręczniejszy ode mnie adwokat nie potrafi jej obronić?

— Tak, ale jeśli pan jej odstąpł, któż uwierzy, że to nie ona zabiła? Wszak słynie pan z tego, że broni pan tylko tych, którym pan wierzy... więc jeśli pan opuści Felicję...

Podniosał się zwolna i wyprostowała wysoką swą postać. Jej piękna twarz tchnęła surową, chłodną nieugiętością.

— Niech pan pomyśli nad tym, lecz długo myśleć nie warto... Niech przyzna lepiej od razu, że przegrał pan już tę grę...

Szła ku drzwiom i od progu odwróciła się jeszcze.

— Przez tyle lat milczałam i byłabym milczała do śmierci... jestem lojalna i jeśli spełni pan moją wolę, będę milczała do końca. Tego może pan być pewny.

* * *

Komisarz Pietraszek siedział przy stoliku z piórem w ręku i z roztargnieniem spoglądał na pana Jałkiewicza, który wsparty o futrynę okna zdawał się być ochłonięty obserwacją ruchu ulicznego.

— Więc ciągle pan twierdzi, że winną jest Felicja Westen? — Jałkiewicz odwrócił się od okna.

— Oczywiście — komisarz Pietraszek oparł się mocno o poręcz krzesła aż zatrzeszczało. — Ona wypiera się ciągle, ale to nie ma znaczenia... Zresztą, niewiem, czy pan słyszał: mecenas Wyszębor zrezygnował z obrony.

— Co?

— Tak, dziś rano zgłosił się do sądu mecenas Szyjko, który będzie tę sprawę prowadził. Rozumie pan, skoro Wyszębor rezygnuje z obrony, to pozycja panny Westen jest bardzo zła...

— Pan Jałkiewicz zdawał się być mocno poruszony.

— Hm... to bardzo zastanawiające... bardzo...

— Mnie to nie dziwi — komisarz Pietraszek wzruszył ramionami — przecież tu chodzi o jego reputację.

Pan Kalikst siadł na najbliższym krześle i zapadł w głęboką zadumę. Komisarz coś pisał, rzucając od czasu do czasu spojrzenia na milczącego gościa...

— A byłbym zapomniał — Jałkiewicz zaczął szukać czegoś po kieszeniach — z tym nawet do pana przyszedłem. Właściwie głupstwo... ale i zabawny zbieg okoliczności. Interesowała mnie mocno przeszłość Chołyńskiego, napisałem do Kielc w tej sprawie i dowiedziałem się, zresztą pan zapewne wie już o tym, że Chołyński to nie było prawdziwe nazwisko zamordowanego...

— Nie?... Komisarz Pietraszek zaczerwienił się i chrząknął — nie myślę, aby to miało jakie znaczenie dla sprawy.

— I ja tak sądzę... tylko prosta ciekawość. Matka Juliana zmarła, gdy ten miał lat czternaście i wtedy adoptowali go Piotr i Anna Chołyńscy, starsze już i bezdzietne małżeństwo, zresztą oboje już nie żyją. Najwięcej natomiast zainteresował mniej ojciec Juliana, który, gdy chłopiec miał dwa lata, opuścił żonę i dziecko i zniknął bez śladu... Było to na kilka lat przed wielką wojną która uniemożliwiła oczywiście wszelkie poszukiwania... Ciekawe jest tylko, że ojciec Juliana nazywał się Będrzecki...

— Aa... komisarz Pietraszek poruszył się gwałtownie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Kłopoty z wystawą paryską i nasze sukcesy turystyczne.

Bydgoszcz, 9 maja.

Często irytowali się poniektórzy, że u nas nie może się spotkać dwóch dobrych ludzi, aby nawzajem sobie nie zadać wymyślnego zapytania:

— Co słychać?

Na to pytanie dawniej odpowiadało się:

— A nic. Wszystko po staremu. Kryzys.

Dziś mówi się aktualniej:

— Nic. „Ozon".



Nie wiadomo jednak, czy to pytanie czy odpowiedź już się wszystkim znudziła, dość, że coraz rzadziej słychać staropolskie: — Co słychać?

Posłuchajcie dobrze, co mówi teraz dwóch dzielnych Polaków, kiedy się przypadkowo spotka. Bez względu na wiek, płeć i wyznanie w dziewięciu wypadkach na dziesięć będzie to pytanie:

— Kiedy pan(i) jedzie na wystawę paryską?

Już nawet nikt nie pyta: **Czy** pan(i) jedzie na wystawę? — bo to prawie że uchodziłoby za nieprzyzwoitość, ale po prostu:

— Kiedy pan(i) jedzie?

W odpowiedzi na to najmodniejsze pytanie robi się jakiś pogardliwy grymas i mówi się:

— O, ja chyba dopiero na jesieni pojadę. W miesiącach letnich jest taki upał — po prostu nie do zniesienia w wielkim mieście. A przy tym, niech pan sobie wyobrazi, **ta hołota z całego świata...**

A potem się dodaje:

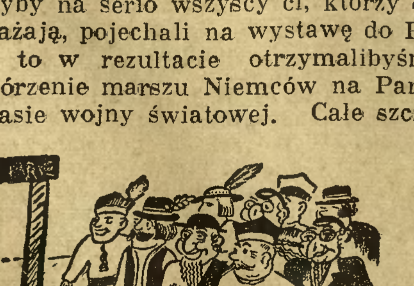
— Czy nie mógłby mi pan pożyczyć 50 groszy na kawę? Bo tak się fatalnie złożyło...

Do Paryża, do Paryża — cała Polska, od morza do morza żyje tym hasłem.



Zwiększyło to tak bardzo tendencje franko-filskie w narodzie, że aż chyba minister Beck się zmartwi! Szkoda tylko, że to frankofilstwo je na ogół platoniczne i nie idzie z nim w parze odpowiednia ilość niezbędnych w tym wypadku **franków.**

Gdyby na serio wszyscy ci, którzy się odgrażają, pojechali na wystawę do Paryża, to w rezultacie otrzymalibyśmy powtórzenie marszu Niemców na Paryż w czasie wojny światowej. Całe szczę-



ście, że polskie władze skarbowe pieczołowicie dbają o to, żeby w Paryżu zbyt wielkiego tłoku nie było. I dlatego każdy Polak, chcący wyjechać za granicę w ogóle, a do Paryża w szczególności, nuci sobie przebojową piosenkę:

Najpierw dewizy,
A potem wizy,
I jeszcze paszport
I stempelków sto
A gdy się krzywisz,
Trochę się dziwisz —
Urzędnik z góry
Zapyta: że co?!

Z taką pieśnią na ustach i z żalem w sercu najzaciętsi podróżnicy rezygnują z dalekich wypraw i nie przyznając się do tego, wyjeżdżają na wywczasy do Kłaja czy malowniczo wśród staropolskich gnojówek, położonej Psiej Wólki.



Oczywiście, że sprawa przedstawia się trochę inaczej, jeśli się ma ciotkę albo szwagra w jednym czy drugim ministerstwie. Wtedy wszystkie granice stoją otworem, a dygnitarze martwią się i gorszą, jeśli jakiś dobrze spokrewniony idealista nie chce wziąć z sobą sporej subwencji. Podróżnictwo w niektórych szczególnych wypadkach u nas się gorliwie popiera. Nie dziw, że potem Polaków nigdzie nie brakuje. Nawet w Grenlandii, na Andach i na Himalajach. Dzielni zdobywcy nowych światów uchodzą tam, gdzie już conajmniej stu innych spryciarzy przed tym było, piszą za pośrednictwem PAT odkrytki z pozdrowieniami dla całego narodu, wznoszą w górę serca i wzbijają na wyżyny niebotyczne dumę narodową.

Albośmy to jacy tacy! Mogą być w Grenlandii Eskimosi, a nas tam nie ma. Myśmy przecież nie gorsi od Eskimosów, a więc jazda do Grenlandii.



Młodości ty nad poziomy wylatuj — powiedział Mickiewicz. U nas wieszczowie są ciągle w wielkim poszanowaniu, więc młodzi taternicy, dla których rodzime pagórki są już za niskie, zabierają z kas rządowych jakie takie zasiłki i jazda na szczyty Himalajów!

Wszędzie są Polacy i w Paryżu na wystawie będą niewątpliwie też. Przecież dygnitarze ministerialni mają tylu krewnych, bliskich i znajomych, że na pewno wystarczy ich, aby wypełnić kontyngenty dewizowe i paszportowe.

Polski pawilon na wystawie paryskiej nie został w porę wykończony. Jakże się temu dziwić, skoro komisarzem działu polskiego wystawy jest p. Wacław Jędrzejewicz we własnej osobie. Już to bracia Jędrzejewiczowie śpieszyli się tylko wtedy, gdy chodziło o wywrócenie do góry nogami całego szkolnictwa! Poza tym, niestety, energii większej nie przejawili...

Całe szczęście, że i we Francji dobrała się do władzy kolekcja mężów stanu z pod tego samego znaku. Blum zrobił co mógł i wobec tego cała wystawa nie jest na czas gotowa. Przynajmniej dział polski nie jest w swym opóźnieniu osamotniony.

Co Polska pokaże w Paryżu?

Trudno naprzód przesądzać sprawę. W każdym razie trzeba przede wszystkim pokazywać obcym rzeczy rzadkie i gdzie indziej niespotykane. Oto, można tanim kosztem, korzystając z tego, że już jest w Paryżu, wystawić Jędrzejewicza. Nikt nie będzie chciał uwie-



rzyć, że to jest były minister oświaty... A gdy mu się jeszcze przyda dla okrasy cały ZNP., to będziemy mogli się pochwalić zbiorem osobliwości, któremu nikt dorównać nie potrafi.

Ta wyjątkowa wystawa może już w ogóle do kraju nie wracać. Przecież i tak się na lepsze nie zmieni. Wiadomo, bo przecież mówi przysłowie:

I w Paryżu — nie zrobią z owsa ryżu.

To przysłowie niech sobie zapamiętają na pocieszenie ci wszyscy, którym brak pieniędzy i inne okoliczności nie pozwolą zobaczyć cudów stolicy świata. Zresztą jest i druga pociecha: żydów mamy aż za dużo w kraju, więc poco wydawać grube pieniądze, aby zobaczyć jeszcze jednego, jak — według dyktatu z Moskwy — rządzi wielkim państwem.



Oj, Blum, Blum! **Ten kwiatek** udał się naszej siostrzycy Francji!

(hak).

Król belgijski odbiera defiladę.



W Brukseli odbyła się wielka rewia wojskowa w obecności króla Belgów Leopolda II.

Z bolszewickiego „raju".

List z okręgu nadwołżańskiego.

„Na litość zaklinamy dajcie jakąkolwiek pomoc ludziom, umierającym z głodu w rejonach nadwołżańskich. To są byłe gubernie Samarska, Simbirska, Penzeńska i inne.

Co się tam teraz dzieje nie można nawet opisać. Powtarza się zupełnie to samo, co było w roku 1933 na Ukrainie. Ale wówczas wiedziano, że tam jest głód, a teraz i tego nie ma — nikt nie wie, a ludzie umierają dosłownie tysiącami. Przecież nie ma chleba, nie ma surogatów, nie ma warzyw, nie ma kartofli... Wszystko spaliła posucha.

Tylko, że daremnie prezes okręgu Kujbyszewskiego mówił, że choć warunki klimatyczne były gorsze, niż w r. 1933, a podatek zebrano większy i w terminie.

Cóż to właściwie znaczy?

A to, że dosłownie zabierano w kołchozach wszystko na czysto, zostawiając otwarte stodoły.

Ludność zaś, już poczynając od października, szła po 40—50 klm na piechotę do miasta obwodowego, aby stanąć w kolejce i za dwa dni otrzymać dwa kilo chleba. To jest dosłownie i ściśle, możecie to sprawdzić we wszystkich rejonach Wszędzie stały kolejki po 600 osób. Stały dniem i nocą, a po upływie doby chleba zabrakło i wracały z niczym.

Iluż było stratowanych w tych kolejkach Ile było przedwczesnych porodów, ile wypadków śmiertelnych. Tylko te rzeczy ukrywa się starannie.

Wystarczy już to, że na cały rejon wydaje się mąki według asygnaty zaledwie jakie 50 ton na całą ludność, to znaczy na 40—80 tys. ludzi. Także chleb wydaje się tylko urzędnikom. Wszak wolny handel jest tu tylko na papierze. Nie przypadek, że ludzie jadą po chleb do Moskwy, na tysiąc wiorst.

A konie! Zdychają setkami, tak że na wiosnę zostanie jedna setna część, i to jeszcze będzie dobrze.

Ale ludzie, ludzie!! Ludzie giną i nikt o tym nie wie. Całe miliony dosłownie przymierają.

To samo i w Mordowii. Wyjeżdżali dawniej do Taszkientu, ale stamtąd wracają z powrotem — bo tam nie chcą zameldować. To jest straszna, ukrywana tragedia.

Dlaczegóż Anglia wysyła produkty uciekinierom do Hiszpanii?

A lud rosyjski, umierający z głodu, znikąd nie może otrzymać pomocy!

Zaklinamy na wszystko co święte! W jakibądź sposób, pomóżcie wykryć tę okropną tajemnicę!"

List ten otrzymała redakcja rosyjskiej gazety tygodniowej „Miecz" dnia 17. IV. 1937.

A. P. A.

Pierścień biskupi na piasku Sardynii.

Na białym piasku plaży Orsitano na Sardynii pewien rybak znalazł w tych dniach piękny pierścień z brylantem. Na pierścieniu wyryte były litery: „Mgr. M. — Madryt". Rybak porozumiał się niezwłocznie z władzami, które ustaliły, że pierścień ten należał do biskupa madryckiego Mgr. Montessiego i że pochodzi on prawdopodobnie z grabieży pałacu biskupa.

Głęboko do wiary przywiązana ludność sardyńska uważa fakt znalezienia drogocennego pierścienia za szczególny symbol powodzenia i szczęścia.

List ze wsi.

Wiosna.

Oracze i siewcy wyszli w pole. W ogrodach skrzętne gosposie uporządkowały zagony. Cóż znaczą tu przemiany i wydarzenia dokonywujące się w szerokim świecie w porównaniu z życiem wsi. Zapach przebudzonej ziemi i świeża zieleń przyrody nakazały rolnikowi, by wyszedł w pole i posiał zaczyn chleba.

Wieś żyje własnym niezmąconym bytowaniem. Zmartwienia i kłopoty świata przynoszą tu tylko jako echo — gazety, które ten i ów czytuje za dnia w przerwach między jedną pracą a drugą, bo wieczorem dla oszczędności światła się nie zapala. Nic to dziwnego. Ostatnie złotówki ze schowka wydano na ziarno siewne i wyporządzenia obejścia.

Tak, niestety wieś pomorska przed kilku jeszcze laty zamożna, dzisiaj zmuszona jest oszczędzać nawet na — zapałkach. Bieda wchodzi przysłowiowo drzwiami i oknami, szczególnie w tych okolicach, gdzie żywiołowe katastrofy wyrządziły wielkie szkody w mieniu. Np. dotkliwie ucierpiał powiat toruński, gdzie ludność poniosła milionowe straty wskutek huraganu. Okrzyczana pomoc okazała się zdawkowym groszem, bo zapomóg udzielono poszkodowanym w wysokości 1—3%!! poniesionych strat. Zapobiegliwy gospodarz wprawdzie odbudował i naprawił częściowo zrujnowane budynki, ale — na kredyt. Dlatego skutki i ciężary spowodowane żywiołem rolnictwo tej części Pomorza odczuwać będzie przez sporo lat.

Niezależnie od tego zauważyć można na wsi wybitne obniżenie się stopnia kultury społeczno-gospodarczej. Brak pieniędzy na inwestycje spowodował, że budynki rujnują się i niszczeją, bo uporządkowanie i naprawę odkłada się na pomyślniejsze lata. Na miejsce zniszczonego opłotowania nie stawia się nowego. Istnieje w pow. toruńskim wieś, gdzie nawet zabudowania szkolne, które dla przykładu i ze względów wychowawczych winny być utrzymane we wzorowym porządku — znajdują się w stanie opłakanym. Wystająca z okienka stajni rura od pieca zdradza, że tam mieści się „mieszkanie" bezrobotnego z liczną nieletnią dziatwą (w szkolnej stajni!?) Ogród szkolny ogołocono prawie zupełnie z płotów. Na takim „wzorze" uczy się gromada dzieci szkolnych zamiłowania do ładu i porządku!

Nielepiej przedstawia się po wsiach sprawą oświaty. Nieliczni tylko abonują gazetę. Czytelnictwo jest słabo rozpowszechnione. Zaradzić temu mogłyby wydawnictwa tanich książek dla ludu na wzór Karola Miarki czy Fiałki, gdyż biblioteki TCL. w małym tylko zakresie łagodzą głód książki. Zbiedzone społeczeństwo odstraszone od kupowania książek ich drożyzną — obojętnieje dla spraw oświatowych i ogranicza się tylko do tego, co usłyszy na zebraniach stowarzyszeń i organizacyj społecznych.

Wbrew życzeniu i ponad głowami szerokich mas ludu potworzono gminy zbiorowe. Dla „ozdoby" pozostawiono na stanowiskach w gromadach sołtysów, których czynność ogranicza się do rozsyłania po wsi — okólników. Wszystko inne związane z administracją załatwia wszechwładnie obszerne biuro zarządu gminnego, odległego nieraz 10 km. Gorzej jeszcze przedstawia się rozmieszczenie posterunków PP. Zachodzą bowiem takie niezwykłości, że wieś ma pod bokiem (2 km) posterunek, ale urzędowo należy do posterunku, który znajduje się w odległości 15 km i tam trzeba kierować wszelkie zgłoszenia! (ta podręczna, bliższa policja należy już niestety do innej gminy). Skutek jest ten, że wieś żyje wciąż w niepewności o swe życie i mienie, gdyż poza ustawicznymi mniejszemi kradzieżami, zorganizowane bandy dokonują śmiałych włamań, a nawet mordów rabunkowych. (Wymysłowo, Zarośle Cienkie). Na szczęście udało się policji mundurowej i tajnej wykryć na nizinach nadwiślańskich pow. toruńskiego (Górsk) kryjówkę, w której przechowywano tyle nakradzionych przedmiotów, że trzeba je było wywieźć dwoma samochodami ciężarowymi. Ludziska w okolicy odetchnęli i pocieszają się, że na pewien czas będzie spokój.

Na pięknej cichej wsi lud dużo doznaje przykrości i krzywd, ale zapomni o tym. Zieleń i kwiecie otulone rosą i majowym słońcem rozradują serce wieśniaka i ożywią nadzieję, że po przednówku nadejdzie zbawczy czas żniwa — nagrody za trud poniesiony w miesiącach jesieni i wiosny.

Sam.

Złoty hełm straży ogniowej.

W pierwszych dniach maja komendant straży ogniowej w Glasgow, John Sutherland, obchodził 25-lecie dowodzenia strażą pożarną. Z racji tego jubileuszu władze miejskie oceniając zasługi jubilata na polu walki z żywiołem, postanowiły wręczyć mu złoty hełm strażacki, wartości 1.000 funtów szterlingów. Na hełmie widnieje napis: „Najczujniejszemu Szkotowi w Glasgow — wdzięczni rodacy".

Z londyńskich dni oczekiwania...

NASTROJE KORONACYJNE

(Od własnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

Londyn, w maju.

Londyn jest zawsze bardziej interesujący od strony morza. Wjazd Tamizą, w samo serce Londynu, pod każdym względem różni się od wjazdu przez którąkolwiek ze stacyj kolejowych. Tam pociąg, opuściwszy zielone łąki przedmieść, wjeżdża w labirynt czerwonych, brudnych murów o podwórkach i ogródkach jednostajnie bezbarwnych i brzydkich. Tymczasem z pokładu statku mamy od razu, po monotonnym krajobrazie hrabstwa Essex, najbardziej wysunięte placówki handlowe metropolii, przejeżdżamy koło historycznego obserwatorium w Greenwich, między lasem dźwigów, doków i stojących na kotwicy okrętów, reprezentujących wszystkie prawie flagi świata. Tym razem, od samego Gravesend, brzegi wyglądały odświętnie. Dekoracje koronacyjne na tle tego zawsze ciekawego i ruchliwego krajobrazu przedstawiały się malowniczo. Płynący na okręcie, jadącym z Gdyni, obywatele Imperium, którzy przybywali nie tylko z Polski, ale z Gdańska, Niemiec i Łotwy skupili się na dziobie okrętu i na widok tych wszystkich chorąwi, draperii, wielkich i małych flag, nie mogli ukryć swego wzruszenia.

Zdawało im się, że to właśnie ich wita macierz, po długim, nieraz kilkuletnim, a nawet kilkunastoletnim pobycie zagranicą. Wszyscy jechali na koronację, wszyscy obiecywali sobie jakieś niezwykłe wrażenia z tego okresu. A cudzoziemcy Polacy i inni, tacy, którzy pierwszy raz widzieli wspaniały most London Bridge i Tower twierdzę znaną im z historii i dramatów, byli równie podnieceni. **Koronacja, to zdarzenie jakiego tu nie było od lat dwudziestu siedmiu.** A teraz, gdy w Europie coraz mniej głów ukoronowanych, uroczystość taka staje się wielką rzadkością.



Gwardia przygotowuje się do defilady.

* * *

Lądowanie od razu przytumiło radosne nastroje: Wszyscy chcieli jak najprędzej opuścić doki, ten labirynt niepozornych i ponurych budynków. Tymczasem nie było to tak łatwe.

Strajk autobusów

to przeszkoda rzucona między szprychy wirującego koła,

jakim jest życie Londynu. Nie ma autobusów, nie łatwo o taksówki, zwłaszcza w dokach. Wyjazd więc z Mark Wharf, stoczni, do której zajeżdżają wszystkie okręty z Gdyni, był połączony z trudnościami. A gdy już taksówka cudem zdobyta wyjechała z uliczek i zaułków na znane drogi, prowadzące przez City do Westendu człowiek, znający Londyn nie mógł się oprzeć zdziwieniu.

W tych godzinach, w których zwykle zamiera życie w dzielnicy handlowej, po obu stronach chodników stały gromady ludzi. To opóźnieni przez strajk pracownicy czekający na tramwaje, specjalne trolleybusy (na wzór poznańskich) prowincjonalne lub ci, którzy rezygnując z przepełnionych kolei, puszczali się bodaj na częściowo pieszą wędrówkę do domu.

Obok koronacji strajk jest najważniejszym wypadkiem dnia. Jest tym dotkliwszy, że utrudnia nie tylko życie codzienne, ale odbiera możność oglądania dekoracji koronacyjnych sposobem najłatwiejszym i najtańszym: z górnego pokładu omnibusu. Taksówki są za drogie, a przerzucanie się z City na Strand, z Strandu do Marble Ach, jazda to tą, to ową koleją, urozmaicona przejażdżkami windą i troittoir roulant jest niezwykle męcząca i daje znacznie mniej wrażeń. Wrażenia te z pierwszego dnia spędzonego w okresie koronacyjnym w Londynie, to bogactwo dekoracji, monotonność w ich inwencji i nastrój pełen nadziei, ale pozbawiony tej wybuchowej radości, jaka charakteryzowała jubileusz króla Jerzego V. Ludzie tu są jakby trochę zgaszeni, jakby rozczarowani. **Nie ma prawie Anglika, któryby nie miał żalu do księcia Windsoru za to, że nie spełnił pokładanych w nim nadziei, że złożył ciężar, który — jak sam stwierdził — był za ciężki na jego barki.**

Londyn opasał się piętrami trybun.

Pomimo to wszystko idzie swoim trybem, przygotowania rozpoczęte w chwili, gdy panował jeszcze Edward VIII, solidne jak wszystko to, co robią w Anglii, nie uległy ani zahamowaniu ani przerwie. Wszędzie pracują gorączkowo.

Londyn w niektórych miejscach opasał się piętrami trybun.

Na ulicach wyrosły gęstwiny wyniosłych drzew. Na Mall, las masztów z zwisającymi aż do ziemi draperiami; na drodze koronacyjnej w City olbrzymie słupy zakończone złotymi koronami, z których opadają ku ziemi lub wesoło powiewają na wietrze białe i czerwone wstęgi. W wielu miejscach w City dekoracje są pod pokrowcami chroniącymi je od deszczu. Gdzie indziej pracują jeszcze nad ich wykończeniem. Najlepiej przedstawia się dekoracja na Bond Street, na Strandzie i na niektórych ulicach dookoła Bank of England. **Im bardziej w głąb dzielnicy handlowej, tym więcej przeładowania, więcej bogactwa bez gustu.** Wszystko to jednak ma swój cel. Te kilometry aksamitu płótna, wstążek, galonu, chorągwi i girland papierowych, te instalacje elektryczne, te reflektory, ileż to wszystko kosztuje pieniędzy, ile zajęcia daje bezrobotnym. A choć napływ obcych nie sięga tych rozmiarów na jakie pierwotnie liczono, choć

(Ciąg dalszy na stronie 10-ej).

JAK WARSZAWA BRONIŁA SIĘ PRZED ŻYDAMI

Dziś 400.000 żydów okupuje stolicę.

Imć Zygmunt Stary, objąwszy po wygasłym rodzie książąt mazowieckich Mazowsze z głównym grodem Warszawą w r. 1527 — na prośbę mieszczan warszawskich wydał dekret, **wydalający żydów z samego grodu i przedmieść,** gdyż pomimo zakazów wydanych przez książąt mazowieckich żydzi osiedlali się nieustannie w Warszawie.

Wielka szkoda, że akta historyczne nie przytaczają daty zakazów, wydanych przez książąt mazowieckich przeciw osiedlaniu się żydów w Warszawie i w innych grodach mazowieckich, jako to w Sochaczewie lub Ciechanowie. Dopiero w r. 1527 napotykamy pierwszy dekret zygmuntowski który powołuje się na wydane uprzednio zakazy.

Znamy akt Zygmunta Augusta z roku 1570 w którym król potwierdza przywileje mieszczan warszawskich, nadane im przez jego ojca z roku 1527, a jednocześnie ponawia zakaz zamieszkiwania i zajmowania się handlem i rzemiosem żydom zarówno w mieście, jako też na przedmieściach. Na mocy tego dekretu nie wolno było żydom osiedlać się od Warszawy w odległości mniejszej jak dwie mile pod groźbą kar pieniężnych i konfiskaty towaru. Żydzi jedynie otrzymali królewskie zezwolenie na przybywanie do miasta i prowadzenie handlu w czasie sejmów.

W r. 1613 sejm potwierdził dekrety królewskie przeciw żydom z lat 1527 i 1570 zabraniając im mieszkać w obrębie Starej i Nowej Warszawy (na Nowym Mieście) oraz w odległości dwóch mil od Warszawy. Ta uchwała sejmowa znajduje się w Volumina Legum III p. 179 tit.

W r. 1648 Władysław IV wydał dekret całkowicie podobny do dwóch dawnych dekretów zygmuntowskich, potwierdzonych przez sejm z tym dodatkiem, że wysokość kary za wykroczenie przeciw dekretowi oznaczono na 2000 czerwonych złotych, oprócz konfiskaty towaru.

W r. 1676 ustawa sejmowa ponowiła dekret z roku 1648, gdyż żydzi bez względu na zakaz królewski licznie osiadali w Warszawie, trudniąc się handlem, lichwą i rzemiosłem. Widocznnie jednak ociągano się z zastosowaniem tej uchwały, gdyż w dwa lata później w 1678 roku wydano powtórny reskrypt do magistratu miasta Warszawy, ażeby prawa skierowane przeciw żydom znalazły jak najprędsze zastosowanie; istotnie rychło żydów z miasta i okolicy usunięto. Musiało już jednak mimo wszelkich dekretów królewskich i uchwał sejmowych zbyt dużo zamieszkiwać żydów w Warszawie, jeśli na placach Warszawy w r. 1656 widnieje ulica Żydowska, równoległa do Piwnej, a nieopodal wylotu ulicy Rycerskiej, koło Wąskiego Dunaju była synagoga i cmentarz żydowski, które zaniknęły po wybuchu pierwszej zarazy morowej, kiedy to wiele ulic po wymarciu mieszkańców przestało istnieć.

Sprawa żydowska w jaskrawej formie występuje dopiero gdy zwiększenie się liczby prywatnych osad, będących własnością wielkopańską tamowało rozwój miasta, uchylając się od praw miejskich, z uszczerbkiem stołecznego grodu.

I oto **możnowładny książę August Sułkowski,** marszałek rady nieustającej, **Adam książę Poniński,** podskarbi koronny i **Józef Potocki,** krajczy koronny, **wiedzeni zyskiem własnym w jurydykach,** będących ich własnością, **osadzali żydów i wytwarzali specjalnie zbudowane dla nich siedliska za miastem.** W ten sposób powstała osada Nowa Jerozolima, od której pochodzi nazwa Alei Jerozolimskich. **W Nowej Jerozolimie,** należącej do Sułkowskiego, **zamieszkało kilka tysięcy żydów, paraliżujących normalny handel chrześcijański w Warszawie.** Znalazł się jednakże energiczny człowiek, marszałek wielki koronny Mniszek, któremu Warszawa w ogóle wiele zawdzięcza i w r. 1766 zburzył domy Nowej Jerozolimy, a żydów rozpędził. Jednak żydzi rozproszyli się po całym mieście, znalazłszy gościnę w innych wielkopańskich jurydykach (osadach). Najwięcej osiadło ich przy Krakowskim Przedmieściu, w pobliżu koszar kadeckich (dawnego pałacu Kazimierzowskiego, a obok cekhauzu (arsenału, składu broni) miejskiego przy ul. Pokornej żydzi założyli swoje depozytorium (składnicę) miejskie. **Marszałek Mniszek w walce z żyda-**

List z Francji.

Zły posiew nienawiści.

Straszna atmosfera opanowuje umysły dziecięce. — Gdzie tkwią zbrodniarze?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w maju.

Pogrzeb małego Pawła Gignaux odbył się w Lyonie przy olbrzymim udziale publiczności. Ukończono również śledztwo w tej nadzwyczaj smutnej sprawie. Ale cień tego więcej niż tragicznego wypadku zawisł nad Francją. Społeczeństwo francuskie ma ogromnie wyrobione poczucie sprawiedliwości; krzywda, wszystko jedno przez kogo popełniona, ma tu częstokroć o wiele większe znaczenie, aniżeli poważne przesunięcia polityczne. Sprawa Stawiskiego, zarzuty korupcji czy też karygodnych niedopatrzeń w urzędach administracyjnych — wywołały groźną rewoltę, prawie rewolucję. Sprawa Princa ciągnęła się przez dwa blisko lata i do dziś dnia nie jest bynajmniej zakończona. A jeżeli chodzi o przykłady z historii — to były procesy, które zaczynały się przed Wielką Rewolucją i niepokoiły sumienie opinii aż do czasów Cesarstwa, mimo, że nad Francją i Europą przechodziły olbrzymie burze, straszne kataklizmy dziejowe.

I dlatego ten wypadek, który by gdzieindziej zaginął w powodzi różnych, mniej lub więcej dramatycznych zbrodni — odezwał się tak głośnym echem politycznym w całym kraju. Wielcy mężowie stanu, ludzie dnia, komentują żywo morderstwo przy ulicy Henon. Będą interpelacje w parlamencie. Ciągle, uporczywie wraca do tego tematu prasa niemal wszystkich odcieni.

Jak doszło do nieszczęścia?

Początek był banalny, jak każda scysja między dziećmi. Mały Paweł Gignaux wracał do domu na rowerze. Na ulicy Henon w Lyonie, zaczepili go małe łobuzy, uganiające się po ulicy.

— He, ty! dziewczyna! He, ty, faszysta!

Łobuzeria nie znała oczywiście nazwiska ani pochodzenia dziecka. Uderzył ich wyobraźnię nowy rower. Paweł Gignaux, zatrzymał się, zsiadł z roweru i stawił im czoło. Dwaj jego koledzy, doradzili mu ucieczkę.

— Nie zwracaj uwagi na te krzyki. Jedź dalej.

Dziecko jednak podjęło zaczepkę:

— Nie boję się ich. Nie jestem dziewczyną. Nie chcę aby myśleli, że tchórzę.

— **Faszysta! Faszysta!** — posypały się okrzyki. Jednocześnie rzucono pierwsze kamienie. Mały Gignaux odpowiedział. Zwyczajna bitka dziecięca, jakich pod rozmaitymi pozorami i postaciami spotyka się dużo. Tymczasem jednak przemieniła się ona w tragedię. Od strony dzielnicy Philippe — de la — Salle nadciągnęła banda wyrostków w wieku od 7 do 10 lat. Zaatakowali biednego Pawełka. **Jeden kamieniem trafił go w skroń.** Dziecko padło na bruk, brocząc obficie krwią. Dopiero wtedy banda małoletnich przestępców pierzchła. Wszelka pomoc była już spóźniona. Mały Pawełek zmarł niemal natychmiast po przewiezieniu do szpitala.

Tak wygląda relacja władz śledczych. Zbrodniczych łobuzów aresztowano jeszcze tego samego dnia i osadzono w domu poprawczym. To oczywiście nie uspokoiło wzburzonych umysłów.

Z wrażenia, jakie ten wypadek wywołał we Francji, możemy zdać sobie sprawę, czytając mowę prezydenta izby, Edwarda Herriota:

Namiętności zaczynają brać górę... — Wypadek, który nas wszystkich tak poruszył, ma w sobie cechy po prostu straszne. Pierwszym uczuciem, które muszę wyrazić, są słowa jak największego współczucia dla rodziny małoletniej ofiary. Wszyscy pochylamy głowy przed żałobą, która dotknęła rodzinę państwa Gignaux. To naturalnie nie wystarczy. Dramat ten wzburza nas do głębi, gdyż — niestety — jest on symbolem! Symbolem faktu, że namiętności zaczynają brać górę nad rozsądkiem i sercem.

Otwarto śledztwo. Czekając jednak na jego szczegółowe wyniki — już dzisiaj musimy potępić jak najsurowiej nie tylko dzieci które zabiły małego Pawełka,

lecz przede wszystkim ich rodziców, którzy w tej zbrodni ponoszą główną i straszną odpowiedzialność.

Dalej. Mówiono mi, że w czasie, kiedy napadnięto na małego Gignaux, szereg przechodniów przyglądało się bezczynnie bitce między dziećmi, a nie interweniowało. A

więc mamy wspólników zbrodni.

Trzeba ich zaaresztować... (Liczne oklaski i przytakiwania podkreślają ten ustęp mowy Herriota).

Dzieci oswajają się z gwałtem.

Należy ich zaaresztować i postawić przed sąd. Prócz tego należy stwierdzić jeszcze jedno. **Umysły dzieci opanowuje jakaś straszna atmosfera.** Dochodzi do tego, że dzieci oswajają się z gwałtem że **uważają gwałt za coś zwykłego.** Trzeba, aby poznały jego przeciwieństwo, to znaczy najsurowszą i w tym wypadku **bezlitosną sankcję...**

Kraj, któryby tolerował tego rodzaju naruszanie sprawiedliwości — znalazłby się na drodze do upadku.

Ja tego tolerować nie będę. **Bezlitośnie sprawiedliwa represja musi się stać podstawowym warunkiem ochrony porządnych ludzi".**

Represje nastąpiły. Szereg osób, których brak interwencji spowodował tragiczne następstwa łobuzerskich i dzikich wybryków — **już aresztowane.** Staną one przed sądem przysięgłych w Lyonie, który pośle bezczynnych świadków morderstwa dziecka na ciężkie roboty. Są to bowiem pośredni wspólnicy zbrodni.

Lecz to będzie tylko zakończeniem procedury sądowej. **Zło należy wyrwać z korzeniem — i sięgnąć głębiej.**

W duszy społeczeństw europejskich zaczął się plenić **jakiś kult gwałtu, jakaś cześć dla przemocy jakieś bezprawie moralne, sankcjonujące najdziksze uczucia.**

Na tym podłożu wyrosła **nienawiść człowieka do człowieka,** nienawiść, będąca źródłem każdej zbrodni, czy to jednostki, czy to całych grup społeczeństwa. Jakaś czarcia ręka sieje swe zatrute ziarna między ludźmi. Na takiej glebie wyrastają chwasty największych niesprawiedliwości i największych nieszczęść.

I ogromną, niemal świętą ma rację arcybiskup Paryża, kiedy twierdzi, że uczucia nienawiści, wszystko jedno kto je sieje i w czyich duszach się legną — **stanowią antytezę chrześcijaństwa i są posiewem zbrodni.**

Tragedia w Lyonie jest strasznym potwierdzeniem tych słów — i groźną przestrogą. (Czyż pośredniej przyczyny tej tragedii nie należałoby się z całą słusznością doszukiwać w świeckim, a więc bezreligijnym wychowaniu dzieci we Francji, w tym wychowaniu, któremu tak gorliwie hołdują kierujące sfery Związku Nauczycielstwa Polskiego, a które tak straszne po sobie zostawia ślady, ślady krwi? — red.).

Dr Tadeusz Kiełpiński.



Insze la dziatwy były czasy wcześnij: Niezapomniane szak gwałty we Wrześni i ów gwałt, chtóren wozowi Drzymały przysporzył chwały. Chto czuł po polsku, ten wyraźnie wiedział, bez co sie zrobił nienawiści przedział pomiędzy szkołą a rodzicielami wraz z ich dziatkami. Był to z przemocą bój chlubny a twardy: przeciwko pięściom — ból i wzrok pogardy w ciemiężycieli strone skierowany za ich szykany.

Dziś, w czasie spomnień prusackij udręki sieje sie jakiś rozbrat z bratnij ręki; nie taki srogi i nie tak gwałtowny, ale wymowny. Tamten z przed laty nakształt żywyj burzy; dzisiejszy dość wyraźnie burze wróży, bo chmury idą, grzmi i płomyk błyska — więc burza bliska.

Wonczas w narodzie myśl była jednaka: potępić niecną „kolture" prusaka. Dziś — biada! — zaufanie **polska** praca w szkole zatraca.

Ten brak ufności u obvwateli zali się młodym duszom nie udzieli? Zali zgorszenia potępiana szkoła wnet nie wywoła?

Gzubek, co doma widzi złe przykłady niepobożności, szkalowania, zwady, także i w szkole zgorszony złym wzorem, pójdzie tym torem.

Szak gorszycielom już groźba niemała w Ewangeliji Świętyj sie dostała, dzie to Pan Jezus do gorszących osób prawi w ten sposób:

Chto maluczkiego chce skazić zgorszeniem, lepij mu na dno iść z młyńskim kamieniem, niżby miał, żyjąc, przysłużyć sie złemu. Biada takiemu!

—::—

mi był niestrudzony i w r. 1776 wyrugował z Warszawy wszystkich żydów, nie określając wcale miejsca, dokąd mają się przesiedlić.

Napróżno żydzi zwracali się do króla Stanisława Augusta ze skargami na Mniszka. Król nie uwzględnił ich skarg, popartych nawet złotem, natomiast wziął ich pod swą opiekę możny bankier warszawski, Piotr Tepper, i przyjął ich do swej majętności w Raszynie. Magistrat upatrując w tym współzawodnictwo dla interesów, **gdyż żydzi w Raszynie zaczęli przejmować na trakcie krakowskim żywność, przeznaczoną dla Warszawy, wywołując tym niesłychaną drożyznę,** wystąpił przeciw Tepperowi. Wystąpienie to nie przyniosło skutku, a zabiegi żydowskie przy pośrednictwie ówczesnych bankierów doprowadziły do układu: **żydom zezwolono mieszkać na gruncie** szambelana Uruskiego, w pobliżu Marywila, między teraźniejszą ulicą Senatorską i Nowosenatorską, w zabudowaniach dawnej rodziny Pociejów. Wnet powstał tam olbrzymi bazar żydowski, nazwany Pociejowem i nazwa ta przeniosła się później do miejscowości przy zbiegu Marszałkowskiej i Zielonego placu, gdzie stoi kamienica Hersego, a potem do budynków zajętych na handel starzyzną przy ulicy Bagno.

Sprawa żydowska poruszona została na sejmie czteroletnim, **gdy do miasta ściągnęła ogromna ilość nowych żydów.** W październiku 1778 r. magistrat wyłonił delegację na sejm w sprawie żydowskiej. Delegacja opracowała „Ekspozycję praw miasta Warszawy względem żydów oraz odpowiedź na żądaną przez nich w tymże mieście lokatę. Memoriał ten **wskazywał na to, że żydzi są zgubą miasta, że demoralizują ludność chrześcijańską i niszczą Warszawę, wtargnąwszy do niej podstępem wbrew dekretom królewskim i uchwałom sejmowym.** Delegacja żądała od sejmu, by odmówiono prolongaty pobytu żydów w Warszawie.

A żydzi w owym czasie już zajęli całą ulicę Senatorską, Pociejów, „Kłopockie" (część ul. Senatorskiej od Marywilu do pałacu prymasowskiego) i aż do kościoła św. Trójcy wzdłuż ulicy Bielańskiej do rogu Długiej. Wprawdzie każdy żyd musiał posiadać bilet na prowadzenie handlu i pobyt w mieście, odnawiany w kancelarii marszałkowskiej co pięć dni za opłatę srebrnego grosza. Ponieważ to dawało jednak marszałkowi do 200.000 złotych rocznego dochodu, przeto już nie kazał wytrąbywać na wyjście z miasta żydom i nie wypędzał ich z Warszawy. **Wówczas już stolica Polski liczyła kilkanaście tysięcy żydów, czyli ósmą część całej ludności.** Rozpanoszenie się żydów w handlu i rzemiośle było tak wielkie, że w r. 1780 doszło do zaburzeń ulicznych.

30 marca tegoż roku zgromadzili się przed ratuszem **pozbawieni przez żydów chleba rzemieślnicy polscy, głównie krawcy i kuśnierze,** i oświadczyli, że jeżeli magistrat sam nie zajmie się wypędzeniem żydów, wówczas lud dopuści się gwałtu. Deputacja wysłana do sejmn po powrocie zapewniła cechy, że postara się o to, żeby prawo o żydach było wykonane. Istotnie w 2 dni potem wydano rozkaz wydalenia wszystkich żydów z Warszawy, z wyjątkiem kupców, którzy mieli prawo pobytu w stolicy podczas sejmu. **Nie upłynęło wszakże kilka tygodni, gdy żydzi prawie wszyscy wrócili nielegalnie do Warszawy** i otworzyli ponownie swe warsztaty i kramy. Już 16 maja doszło z tego powodu do pogromu żydów. W jakimś zatargu mieszczanin, nazwiskiem Fuks, padł śmiertelnie zraniony. Zelektryzowany tym wypadkiem tłum chrześcijan napadł na dzielnicę żydowską, zwaną Tłomackie, lecz żydzi z za parkanów bronili się zawzięcie; pospólstwo więc przerzuciło się na Pociejów i doszczętine zburzyło kramy żydowskie. Straż marszałkowską przywracającą porządek, obrzucono kamieniami i dopiero jazda gen. Byszewskiego uspokoiła tumult. Było z tego powodu dochodzenie sądu marszałkowskiego, winni zostali ukarani, dla żydów jednak następstwa były poważniejsze, gdyż powstała ogólna niechęć do nich, a mnóstwo żydowskich włóczęgów aresztowano i wypędzono z miasta. **Marszałek Mniszek znowu okazał energię i wyrugował żydów z Warszawy, Pragi i okolicy.** 8 lutego 1792 r. wydano „obwieszczenie" względem żydów, na mocy którego pozwolono pozostać w Warszawie tylko właścicielom sklepów, piętnastu właścicielom garkuchni i pięciu pieczątkarzom.

Do pierwszego rozbioru Polski jednakże do rozstrzygnięcia zasadniczego sprawy żydowskiej nie doszło. Należy dodać, że obecność żydów w Warszawie rzucała się każdemu cudzoziemcowi w oczy, gdyż chodzili oni ostentacyjnie z pejsami, w lisich czapkach, w atłasowych kapotach, jak to opisuje Schultz we wrażeniach swych z podróży do Polski w latach 1792—1793, mówiąc, że więcej w jednym dniu spotka się żydów w Warszawie, niż w Berlinie przez cały rok.

Po rozbiorach żydzi, popierani najpierw przez Niemców, a potem przez Moskali, zalali po prostu Warszawę, czyniąc z niej miasto, w którym znajduje się największy procent żydów z wszystkich milionowych miast w świecie.

Kiedyż wreszcie przyjdzie wyzwolenie i oczyszczenie stolicy Polski z żydowskiego motłochu?...

J. M-ski.

Związek Zawodowy Literatów w Warszawie pod wpływem lewicy.

Do nowo wybranego zarządu okręgowego Związku Zawodowego Literatów w Warszawie weszło z listy zgłoszonej przez grupę niezależną 8 osób, a mianowicie: Andrzej Strug, Z. Nałkowska, J. N. Miller, J. Tuwim, Rogowicz, P. Gojawiczyńska, Naglerowa, E. Kozikowski. Poza tym wszedł tylko Kazimierz Wierzyński. Podobna proporcja wypadła również w innych władzach związku. Między delegatami na ogólnopolski zjazd figuruje nazwisko Wandy Wasilewskiej.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

Niedola książki polskiej.

Powstała Rada Książki, która ma wziąć pod opiekę książkę polską.

To książką polską trzeba się opiekować?

A jakże! Istnieje Towarzystwo **Rozwoju** Ziem Wschodnich, Związek **Popierania** Turystyki, Związek **Przyjaciół** Strzelca; nawet Towarzystwo **Opieki** nad Zwierzętami. Dba się o wszystko, więc dlaczegożby się nie zająć rozwojem, popieraniem, opieką — właśnie książką polską.

A książka szczególnie może silnie tej opieki potrzebuje. Bo **w Polsce źle się książce dzieje.** Nawet nie dlatego źle się dzieje, że w Polsce mało się czyta. Ta ilość czytelników, która jest, może by nawet wystarczyła, ale są jeszcze gorsze rzeczy, sprawiające, że problem książki jest u nas problemem ciemnym, smutnym.

Kilka najważniejszych bolączek książki wyliczymy tu po krótce:

KSIĄŻKA JEST DROGA

— ten zarzut słyszy się najczęściej. Zarzut ten nie jest pozbawiony racji, jeśli się zważy, że normalna powieść, taka sobie — rozrywkowa — kosztuje 6—7 złotych, a książka bardziej wartościowa, wydana jednak bez specjalnego wysiłku zdobniczego, pyszni się ceną 12—15 — czy nawet 18 złotych. Oczywiście, że są to ceny ponad zdolność nabywczą przeciętnego inteligenta, którego cały budżet kulturalny często nie sięga 10 złotych.

A przy tym jest jeszcze jedna rzecz, która rozgorycza i utwierdza w przekonaniu, że kalkulacja wydawców nie jest dostatecznie **lojalna** wobec nabywców książki. To od czasu do czasu wabiące ku witrynom księgarskim reklamy **„tanich tygodni książek"**. Instytucje wydawnicze rzucają ni stąd ni zowąd na rynek za grosze książki, które jeszcze tydzień przed tym nagłym objawieniem kosztowała dziesiątki złotych. Przeciętny konsument książki cieszy się, że może nareszcie tanio zaopatrzyć się w strawę duchową. Cieszy się, ale jednocześnie nie może się opędzić przed dosyć smętnymi myślami:

— Ile ta książka może naprawdę kosztować wydawcę, jeżeli w rok po wypuszczeniu jej z pod prasy oddaje ją za 10% ceny nominalnej?

W rezultacie **nikt nie kupuje nowości:** człowiek prywatny — nie, bo go nie stać na wygórowany wydatek; biblioteka — też nie, bo poco ma wyrzucać pieniądze na nowości, jeśli wkrótce dostanie je w „tanim tygodniu" za bezcen. Ostrzegawczy wypadek notuje tu prasa: Pewna firma rozpoczęła sprzedaż ratalną wydawnictwa, które kosztowało — zdaje się, 100 zł. — Biblioteka szkolna gdzieś na prowincji zdecydowała się na kupno tej książki i podpisała umowę na 5 rat po 20 zł. Zaledwie wpłacono pierwszą ratę — książka pojawiła się w tanim tygodniu z ceną 30 zł! Cóż było robić? Biblioteka zdecydowała się stracić wpłacone 20 zł i nabyła książkę w tanim tygodniu za 50 zł, zamiast za 100. To było, zdaje się, dwa lata temu i od tego czasu biblioteka owa książek na drodze normalnej w ogóle nie kupuje — **czeka na tani tydzień.** Biblioteka wygląda wprawdzie trochę dziwnie, ale bibliotekarz nie naraża się przynajmniej na zarzut lekkomyślności...

KSIĄŻKA POLSKA MA MINIMALNE NAKŁADY. Przeciętnie, jeśli chodzi o powieść, cyfra **dwóch tysięcy** egzemplarzy jest możliwością maksymalną. Jakżeż to skromnie i nijako wygląda przy nakładach książek francuskich, niemieckich i angielskich, sięgających w dziesiątki i setki tysięcy egzemplarzy!

Czyja tu wina? Trudno powiedzieć, bo po prostu jest **błędne koło.**

Książka jest droga, więc jej nie możemy kupić! — mówią ewentualni kandydaci na konsumentów książki.

— Nakłady są beznadziejnie małe, więc książka musi być droga — mówią w odpowiedzi wydawcy.

Czy tych dwóch przeciwstawnych opinij nie możnaby dla dobra samej książki uzgodnić? Możeby się dało **do kalkulacji wprowadzić pewne poprawki,** możeby się udało przekonać szersze koła ludzi zamożniejszych, że **książka nie jest luksusem, a rzeczą w życiu człowieka niezbędną.** W każdym razie dla ludzi dobrej woli z obu stron kontuaru jest w tym względzie dużo pola do chwalebnego popisu.

KORSARSTWO WYDAWNICZE — to trzecia bolączka książki polskiej. Różne anonimowe wydawnictwa (nie trzeba być antysemitą, aby stwierdzić, że w przeważnej liczbie — żydowskie!) zasypują rynek **tandetą, która woła o pomstę do nieba.** Tandetę pod względem wyglądu zewnętrznego książki, tandetę — co gorsza — pod względem treści. Kolorowa okładka reklamuje przekłady, w których język polski poddawany jest bezlitosnym torturom. Za ten zalew ordynarności, pospolitego świństwa nikt nie odpowiada, bo wydawnictw tych nikt nie kontroluje, nikt nie firmuje. W tej dziedzinie życia wydawniczego sprawy wydają się być bardzo bliskimi — kryminału. Taka książka jest tworem kombinatorów, którzy w „robieniu w literaturze" odkryli złotą żyłę. Zagranicznym autorom nic nie płacą, grosze dają za niechlujne tłumaczenia, nie płacą drukarni, nabierają księgarzy i powodują jeszcze na dodatek **niewątpliwą deprawację smaku szerokich warstw, a zwłaszcza młodzieży.**

Nie jest dobrze z książką polską, tą książką, która przecież jest bodaj najważniejszym fundamentem i tworzywem kulturalnym. Wdzięczne pole działania ma więc przed sobą **Rada Książki, która jednoczy w sobie wszystkich, z tworzeniem książki związanych.**

Teraźniejszość.

Wieje piękno orkanem przez ulice świata,
serce w piersi wybucha z siłą dynamitu,
oczy dzień spromieniają racami zachwytu,
huczna młodość jak wstęga z radością się [splata.

W kalendarzach dzisiejsza rozrasta się data
utkana przędzą życia na krosnach błękitu;
słońce skąpy czas więzi wiecznym trwa-[niem świtu,
zgęszczając wewnątrz chwili war kwietnego [lata.

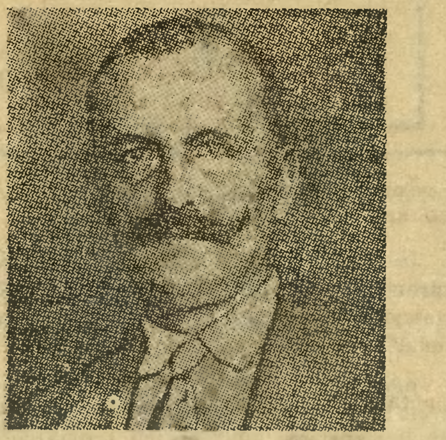
Dziewczyno, rozpędź myśli chmurami na [wietrze:
zło i dobro w głąb nocy wczorajszej za-[padło,
a jutra nikt — jak szyby matowej — nie [przetrze.

To tylko twe, czym zalśni dziś duszy [zwierciadło:
uśmiechnij się i odsuń przyszłość nieod-[gadłą —
oto miłość odurza jak górskie powietrze!

Alfred Kowalkowski.

Zmarł Wacław Tokarz,

historyk powstań i wojskowości polskiej



Śp. prof. dr Wacław Tokarz.

Pokrótce już donieśliśmy, że zmarł w Warszawie **prof. dr Wacław Tokarz,** jeden z najwybitniejszych historyków polskich, profesor Uniwersytetu J. P., czynny członek Polskiej Akademii Umiejętności, płk. wojsk polskich w st. spoczynku.

Prof. Wacław Tokarz urodził się w r. 1873 w Częstochowie. Ukończył Uniwersytet Jagielloński i w r. 1902 objął asystenturę przy katedrze historii na tymże Uniwersytecie. Od r. 1905 jest docentem, a następnie profesorem historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W r. 1919 powołany zostaje na stanowisko **szefa Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego,** którego był twórcą. Na stanowisku tym pozostaje do r. 1927. W r. 1928 obejmuje **katedrę historii Polski nowożytnej na Uniwersytecie J. P. w Warszawie.**

Pozostawił bogatą spuściznę naukową. Ogłosił m. in.: „Ostatnie lata Hugona Kołłątaja", „Galicja w początkach ery józefińskiej", „Kraków w początkach powstania 1794", „Sprzysiężenie Wysockiego i Noc Listopadowa" i dwie prace najważniejsze, o znaczeniu wprost epokowym: **„Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831", „Insurekcja warszawska".** Większość jego zainteresowań historycznych obraca się około tych dwóch wojen, stąd też można go nazwać historykiem dwóch powstań.

Wielką zasługą Tokarza jako historyka jest to, iż **on pierwszy stworzył metodologię historii wojskowości polskiej.** Potrafił doskonale zapoznać się z taktyką i strategią, więc był **w całej pełni kompetentny jako historyk wojskowości.**

Osobna karta zasług prof. Tokarza, to jego **udział w akcji niepodległościowej** już przed wojną, kiedy to wykładał historię wojskowości na kursach drużyniaków. Z chwilą wybuchu wojny **wstąpił prof. Tokarz jako szeregowiec do legionów** i otrzymał przydział przy dowództwie II Brygady. W tym charakterze zbierał i opracowywał wspomnienia legionistów, traktując je już jako materiał historyczny w zbiorze pt. **„Legiony na polu walki".** Założył też „Biblioteczkę Legionisty".

W całej swojej działalności był prof. Tokarz uczonym, który **swą wielką wiedzę teoretyczną oddawał w całości na usługi najpierw niewolnego a potem — niepodległego państwa polskiego.**

Kronika literacka.

Znakomity pisarz francuski członkiem Akademii Medycyny. Francuska Akademia Medycyny wybrała na swego członka Georges Duhamela, znakomitego pisarza i autora dramatycznego, dyrektora wydawnictwa „Mercure de France", a równocześnie lekarza. Duhamel jest członkiem Akademii Francuskiej (literackiej).

Jan Parandowski wygłosił w Paryżu odczyt pt. „Polska — kraj kultury śródziemnomorskiej". Odczyt zagaił znakomity literat francuski Jules Romains, witając w prelegencie przedstawiciela humanizmu polskiego. Parandowski, charakteryzując kulturę polską, podkreślił jej związki z zachodem, z kulturą łacińską, przypominając, iż Maciej Sarbiewski studiowany jest do dziś na uniwersytetach angielskich, jako słowiański Horacy. Podkreślając wybór, jaki uczyniła Polska, przyjmując swą kulturę z zachodu, prelegent wystąpił przeciw jakiemukolwiek utożsamianiu czy też podciąganiu polskości lub kultury polskiej pod wspólne miano „duszy słowiańskiej", będącej konglomeratem pojęć sprzecznych właśnie z tym wszystkim, co drogie jest kulturze polskiej. Parandowski zanalizował rozwój literatury polskiej, zwracając uwagę, iż romantyzm w Polsce, który rozwijał się w specyficznych warunkach, przetrwał znacznie dłużej niż na zachodzie, wywierając ogromny wpływ na całe życie nowoczesnej Polski.

Laureaci literatury francuskiej — po polsku. Przyswojone zostały ostatnio literaturze polskiej i wydane przez „Rój" (w Bydgoszczy — u Gieryna), dwie najwybitniejsze nowości literackie francuskie: Ch. Braibaut: „Markiza" i Joseph Peyré: „Światła i krew". Świetną książkę Braibauta, laureata nagrody Renandot Goncourtów znakomicie spolszczył Wacław Rogowicz. „Markiza" jest śmiało zarysowaną historią matki-despotki i jej syna, aż do śmierci bezwolnego i ulegającego terrorowi matki.

Peyré otrzymał za „Światła i krew" nagrodę Akademii Goncourtów. Akcja tej emocjonującej powieści rozgrywa się w Hiszpanii, a jej treścią jest miłość toreadora. Peyré łączy umiejętnie głębokie spojrzenie wnikliwego psychologa z talentem porywającego opowiadacza.

„Bratowa z kabaretu" — to nowa powieść niedostatecznie znanej, a zasługującej ze wszechmiar na życzliwą uwagę autorki polskiej Marii Leszczyńskiej Mittelstaedt (Wyd. „Rój" — w Bydgoszczy u Gieryna). Powieść Leszczyńskiej należy do tej bezpretensjonalnej ale uczciwej literatury beletrystycznej, w której czytelnik znajduje wytchnienie, pogodę i wiarę w ludzi. Fabuła powieści interesująco przedstawia życie wiejskiego dworu.

Antologia poezji polsko-amerykańskiej. Nakładem polskiego klubu artystycznego ukazała się tu antologia poezji polsko-amerykańskiej. Na dzieło to o 240 stronach złożyło się 160 utworów wybranych z pośród nadesłanych pięciu tysięcy przez komitet pod przewodnictwem prof. dr. Tadeusza Mitany, który też napisał przedmowę do antologii.

„Maria Stuart" Słowackiego w Nowym Jorku. Kółko dramatyczne Klubu Polskiego w Nowym Jorku, do którego należą słuchacze Uniwersytetu Columbia — z pochodzenia Polacy, wystawiło w uniwersyteckiej Casa Italiana „Marię Stuart" Słowackiego.

Kronika plastyczna.

Pierwszy ogólnopolski salon rzeźby. W warszawskim Instytucie Propagandy Sztuki otwarty został pierwszy ogólnopolski salon rzeźby. Przed aktem otwarcia wystawy nestor rzeźbiarzy polskich R. S. Lewandowski powiedział m. in.: „Mimo trudności, jakie przechodzi cała sztuka światowa, idąca po nowej linii w szukaniu prawdziwych walorów artystycznych, polska sztuka kroczy równolegle z innymi narodami, zdobywając dla Polski należne jej miejsce. Rzeźba, zależna częściowo od architektury, nie mogła jeszcze dorównać w Polsce swojej siostrze, malarstwu. Przyczyną tego jest brak szlachetnego materiału w kraju, a równocześnie przewrót w nowych pojęciach architektury, skłaniającej się do uproszczenia swoich budowli, bez uwzględnienia rzeźby, jako współdzielczego czynnika. W takich warunkach artyści-rzeźbiarze zmuszeni są do prac kameralnych, zastosowanych do nowych, modernistycznych mieszkań, do popiersi portretowych, albo do tanich i banalnych pomników, a wreszcie do brania udziału w różnych konkursach pomnikowych".

Cenne zbiory sztuki ofiarowane N. Jorkowi. Znany bankier miliarder Jules Simon Bache z pochodzenia Francuz ofiarował stanowi nowojorskiemu swe cenne zbiory dzieł sztuki wraz ze swą rezydencją w N. Jorku, która zamieniona zostanie na muzeum. Zbiory Bacha, których wartość obliczają na 20 milionów dolarów, zawierają m. in. dzieła Rembrandta, Rafaela, Tycjana, Velasqueza, Boticelliego, Van Dycka, Dürera, Holbeina, Bouchera, Fragonarda, Watteau i innych mistrzów.

Rękopisy Chopina w rękach polskich.

W Lipsku odbyło się **przejęcie w posiadanie rządu polskiego rękopisów Chopina,** nabytych przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. w firmie wydawniczej „Breitkop i Haertel".

Nabyto rękopisy 48 kompozycyj, m. in. tak ważne rzeczy, jak drugi koncert d-moll, sonaty b-moll i h-moll, scherza b-moll, cis-moll, nocturny d-dur, g-dur i in., fantazja d-moll, allegro de concerto, polonaise-fantazja, wiele mazurków itd.

Już przy pobieżnym przejrzeniu rękopisów, znawcy muzyki zauważyli **cały szereg odchyleń od najbardziej rozpowszechnionych wydań.** Nie ulega kwestii, że posiadanie tych rękopisów da bezcenny materiał krytyczny do wydawania i wykonywania dzieł Chopina.

75-lecie Bratniej Pomocy Politechniki Lwowskiej.

Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów politechniki lwowskiej obchodzi 75-lecie swego istnienia. Dla uzmysłowienia 75-letniej działalności, na którą składały się prace szeregu pokoleń, urządza towarzystwo 5 i 6 czerwca br. we Lwowie uroczysty obchód swego istnienia.

Polskie imprezy artystyczne na wystawie paryskiej.

W związku z wystawą paryską przygotowuje się **szereg polskich imprez artystycznych w Paryżu.** A więc przede wszystkim w teatrze des Champs Elysées **koncert poznańskiego chóru katedralnego pod dyr. ks. Gieburowskiego** (30 maj), koncert **Wandy Landowskiej** (14 czerwiec), recital **Paderewskiego** (28 czerwiec), koncert francuskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją **Artura Rodzińskiego** oraz koncert **połączonych orkiestr Filharmonii warszawskiej i Polskiego Radia,** poświęcony prawdopodobnie twórczości Szymanowskiego z udziałem solisty francuskiego. Przewidziane są poza tym **recitale Ewy Bandrowskiej-Turskiej i Jana Kiepury.**

Projektowane jest urządzenie w Bibliotece Polskiej w Paryżu **wystawy chopinowskiej** oraz odbędą się występy reprezentacyjnego **baletu polskiego,** który w Paryżu zainauguruje swe 2-letnie tournée zagraniczne. Przewidziane są wreszcie **koncerty kameralne** w sali restauracyjno-kawiarnianej w pawilonie polskim.

Sztuka ludowa na Kaszubach

W pięknym wydaniu graficznym ukazało się w wielkim formacie **studium dr. Bożeny Stelmachowskiej pt. „Sztuka ludowa na Kaszubach",** wydane w Księgarni Uniwersyteckiej w Poznaniu z zasiłku funduszu naukowego U. P. i Starostwa Krajowego w Poznaniu, jako piąty zeszyt Archiwum Etnograficznego przy Instytucie Zachodnio-Słowiańskim U. P.

Autorka wielu poważnych a niekiedy pionierskich rozpraw o folklorze pomorskim i wielkopolskim, otrzymała w r. 1934 od Min. WR. i OP. **misję gromadzenia i inwentaryzowania zabytków kultury kaszubskiej,** które stały się obecnie podstawą do wydanej monografii, obejmującej ceramikę, malarstwo i obrazy na szkle, rzeźby, hafty kaszubskie oraz sprzęty domowe.

W katastrofie „Hindenburga" zginęło 35 osób.

Reszcie udało się uratować.

W wybuchu zginął prawdopodobnie redaktor jednego z dzienników sztokholmskich, Berger Brinck. **Większość ofiar katastrofy stanowią Niemcy.**

Według ostatnich danych, **zginęło w katastrofie 35 osób,** w tej liczbie 17 pasażerów i 18 członków załogi. Stan czterech rannych, znajdujących się w szpitalu, jest bardzo groźny. **Uratowano 22 pasażerów i 42 członków załogi.** Kilka osób — jak twierdzi Reuter — wyratowano **dzięki zimnej krwi i przytomności umysłu załogi.**

Burmistrz Nowego Jorku La Guardia przybył na miejsce katastrofy i osobiście objął kierownictwo akcją ratunkową.

Szczątki sterowca są pilnowane obecnie przez oddział wojska i policję stanu New Jersey. W nocy jedynie **rząd czerwonych świateł wskazuje miejsce, gdzie wydarzyła się katastrofa.** W jednej z sal obok wielkiego hangaru urządzono kaplicę, w której złożone są zwłoki ofiar katastrofy. Policja nie pozwala nikomu zbliżać się do szczątków sterowca. Dochodzenia prowadzą przedstawiciele władz waszyngtońskich.

Przyczyną katastrofy — oszczędność!

W amerykańskich kołach oficjalnych uważają, iż **główną przyczyną katastrofy było wypełnianie Zeppelina wodorem.** Przypominają tu, iż konstruktor „Hindenburga" dr Eckner przewidywał, że podczas pierwszej podróży Zeppelina do Stanów Zjednoczonych będzie użyty gaz helium. Wszystko było już przygotowane, by została dostarczona odpowiednia ilość tego gazu, ale **Niemcy nie zgodziły się na wywóz koniecznej ilości dewiz.**

Produkcja przemysłowa helium jest dosyć kosztowna, a Stany Zjednoczone i Kanada są jedynymi krajami, posiadającymi naturalne źródła helium. Dr Eckner **był więc zmuszony w dalszym ciągu używać wodoru, pomimo niebezpieczeństwa pożaru.**

Dyrektor portu lotniczego w Lakehurst Gil Robb Wilson oświadczył: „W eksplozji, która zniszczyła aerostatek, dziwne jest to, iż pierwszy wybuch nastąpił w zbiornikach wodoru w tyle statku. Aerostatek gotów był już do zakotwiczenia, kiedy płomienie objęły jego tył. Osoby, które uratowały się, znajdowały się w gondoli z maszynami. Od 21 lat — powiedział p. Wilson — wielokrotnie widziałem różne wybuchy i samoloty w płomieniach, ale nigdy nie widziałem nic podobnego do wybuchu „Hindenburga". Marynarze, którzy rzucili się na ratunek pasażerów płonącego statku, zasługują na jak największą pochwałę". Oświadczenie swe p. Wilson zakończył stwierdzeniem, iż **jest coś dziwnego w przyczynach katastrofy.**

Według Reutera istnieją dwa przypuszczenia co do przyczyn katastrofy: 1. **iż zapalił się ulatniający się gaz w zetknięciu z motorem, 2. burzliwe warunki, jakie panowały podczas lądowania.**

Komisja niemiecka dla przeprowadzenia dochodzeń w sprawie katastrofy „Hindenburga" odleciała dziś samolotem do Cherbourga, skąd na parowcu „Europa" odpłynie do Stanów Zjednoczonych. **Przewodniczącym komisji jest dr Eckner.**

„Hindenburg" miał odlecić z powrotem do Europy o północy, a więc wkrótce po wylądowaniu w Ameryce. Pasażerowie, którzy przybyli do portu, z przerażeniem spostrzegli zamiast sterowca — płonące jego szczątki. **Większość pasażerów zamierzała udać się na uroczystości koronacyjne do Londynu.**

*

Sterowiec niemiecki „Hindenburg" (L. Z. 129) budowany był przez trzy lata i ukończony został w marcu roku zeszłego. Sterowiec posiadał 248 metrów długości, przy średnicy 41,2, a kubaturze 190.000 metrów kubicznych. Kabina pasażerska posiadała dwa pokłady. Na górnym znajdowała się sala restauracyjna czytelnia, pokoje dla pisania listów i załatwiania korespondencyj, oszklona weranda do spacerów i sypialnie. Łóżek dla pasażerów było na „Hindenburgu" — 50. Na dolnym pokładzie znajdowała się: łaźnia natryskowa, palarnia bar, kuchnia, śpiżarnia i sypialnia załogi.

Kadłub sterowca podzielony był na 16 oddzielnych komór, wypełnionych helem. Cztery motory Diesla marki Mercedes Benz o sile 1200 koni mechanicznych każdy, były umieszczone w 4 pojedyńczych gondolach. Rezerwowy sterowca mieściły 65 tysięcy kilogramów ropy. Siła motorów, wynosząca 4800 koni mechanicznych, umożliwiała szybkość 150 kilometrów na godzinę.

Lakehurst, 8. 5. „United Press" podaje następujące szczegóły katastrofy sterowca „Hindenburg":

Sterowiec zakończył pierwszą w tym roku, podróż przez Atlantyk, **wioząc 37 pasażerów oraz 61 członków załogi.** W chwili zbliżania się do lotniska w Lakehurst, sterowiec wpadł **w strefę gwałtownej burzy i ulewnego deszczu.** Huragan uniemożliwił **przeszło godzinę lądowanie sterowca.** Sterowiec zrobił szeroki krąg nad lotniskiem i przebijając się przez chmury deszczowe, znalazł się **w odległości 2 km od wieży, u której miał się zakotwiczyć.** W tym momencie nastąpiła **straszna ekplozja.** Sterowiec zaczął opadać na ziemię.

Jakkolwiek sterowiec przez całą godzinę leciał wśród piorunów w momencie katastrofy **nikt nie widział uderzenia pioruna.**

Świadkowie naoczni wypowiadają opinię, że **przyczyną katastrofy była eksplozja silnika lewej tylnej gondoli.** Wypadek wydarzył się w chwili gdy „Hindenburg" znajdował się w odległości 400 m na zachód od hangaru i niemal w tej samej odległości na północ od wieży. Jeden ze świadków naocznych, który w chwili katastrofy, znajdował się w odległości 200 m od miejsca wypadku, oświadczył, że po pierwszej eksplozji w tylnej części Zepelina **nastąpiła w krótkim odstępie czasu druga eksplozja.** Świadek ten opowiada, że w środkowej części Zeppelina **ukazały się płomienie.** Sterowiec zaczął się opuszczać, a jego część tylna runęła z ogłuszającym hukiem na ziemię. Wszystko to trwało **zaledwie kilka sekund,** lecz ogień szerzył się z tak wielką szybkością, że można było sądzić, że nikt z pasażerów i z załogi nie będzie uratowany. Wkrótce po tym dało się słyszeć **parę ponownych eksplozji.** Pożar „Hindenburga" trwał kilka godzin. **Ogień rozszerzył się na całe 200-metrową długość sterowca.** Około godz. 22 połowa sterowca była całkowicie spalona, tylko **szkielet stalowy pozostał nienaruszony, zaś druga połowa była jeszcze otoczona morzem płomieni.**



Zeznania świadków i członków załogi.

Według ostatnich doniesień z 37 pasażerów **uratowano 20, a z 61 członków załogi 44.** Wśród pozostałych przy życiu znajduje się jednak **kilka osób ciężko rannych.** O losie innych pasażerów i członków załogi brak jest dotychczas ścisłych danych. Wśród uratowanych znajduje się dowódca sterowca, **kapitan Lehmann, oraz jego pomocnicy Pruss i Stampf.** Dwaj pierwsi odnieśli ciężkie obrażenia.

O uratowaniu kapitana Lehmanna amerykańskie towarzystwo Zeppelina podaje następujące szczegóły, pochodzące od jednego ze świadków katastrofy. Relacje świadka brzmią jak następuje: „Zobaczyłem, jak dwóch pasażerów zostało wyrzuconych z okna gondoli sterowca i upadło na ziemię wśród szumu morza płomieni, oświetlających całą okolicę. W tej samej chwili tylna część sterowca opuściła się z wielką szybkością i groziła przyduszeniem mnie, zacząłem więc ze wszystkich sił uciekać; gdy sądziłem, że znalazłem się w miejscu bezpiecznym, obróciłem się i zobaczyłem kapitana Lehmanna, który prawdopodobnie wyskoczył ze sterowca właśnie w tym momencie. Kapitan miał na sobie ślady ciężkiego oparzenia i zbliżając się do mnie mówił bezdźwięcznym głosem: **„Nic nie rozumiem, nie mogę zrozumieć, jak się to wszystko stało".** Kapitan został natychmiast przewieziony autem do szpitala.

Jeden z funkcjonariuszów zatrudnionych na lotnisku, znajdował się w chwili eksplozji obok wieży, do której miał być umocowany Zeppelin. Twierdzi on, iż „Hindenburg" w chwili katastrofy znajdował się **najwyżej na wysokości 100 metrów.** Widać było dokładnie pasażerów rozbawionych i śmiejących się, którzy **radośnie witali zgromadzonych na lotnisku, powiewając chusteczkami.**

Akcja ratunkowa.

Bezpośrednio po katastrofie policja z New Jersey zaalarmowała niezwłocznie cały stan, wzywając na miejsce wypadku lekarzy, karetki pogotowia oraz pielęgniarki. Amerykańskie towarzystwo lotnicze nadesłało niezwłocznie samolot z lekarzami i materiałem opatrunkowym. W akcji ratunkowej brała udział kompania żołnierzy.

Pomimo niesłychanego gorąca, jakie wydzielało się z płonącej masy, wszczęto akcję ratunkową. Pierwsze osoby dostały się do wnętrza statku o godz. 19,50 według czasu miejscowego. Na wstępie **natrafiono w pobliżu kabiny komendanta na zniekształcone w okropny sposób zwłoki mężczyzny.**

Dwóch poparzonych zmarło.

Lakehurst, 8. 5. (PAT) Dwie ciężko poparzone osoby, których tożsamość nie została dotychczas ustalona, zmarły w szpitalu, **liczba ofiar katastrofy podniosła się do 36.**

Raport komendanta lotniska

Waszyngton, 8. 5. (PAT) Komendant lotniska w Lakehurst Charles Rosendahl w raporcie swym do urzędu marynarki stwierdzi, że przygotowania do lądowania aerostatku miały przebieg normalny. Liny zostały zrzucone mniej więcej z 60 m. **W 4 minuty po ich zrzuceniu ukazał się ogień w tylnej części statku,** który natychmiast zaczął opadać na ziemię. W chwili zetknięcia się z ziemią, **cały kadłub statku został objęty przez płomienie.** Pożar trwał przez kilka godzin i **został ugaszony środkami chemicznymi i wodą.**

Zdaniem Charles Rosendahla jest jeszcze za wcześnie, aby wyrażać jakąkolwiek opinię o przyczynach katastrofy. Należy zaczekać na wypowiedzenie się w tej sprawie **komisji śledczej.**

Komisja śledcza.

Waszyngton, 8. 5. (PAT) Prace komisji śledczej w sprawie katastrofy „Hindenburga" **rozpoczną się jutro rano.** Równocześnie prowadzone będzie śledztwo przez władze marynarki, gdyż sterowiec **spłonął na terenie należącym do lotnictwa morskiego.**

Lehmann i Pruss w niebezpieczeństwie

Lakehurst, 8. 5. (PAT) W stanie zdrowia kapitanów Lehmanna i Prussa **zaszła pewna poprawa.** Lekarze **nie ręczą jednak za utrzymanie ich przy życiu.**

Większość straszliwie poparzona.

Lakehurst, 8. 5. (PAT) Ogólna liczba ofiar w katastrofie „Hindenburga" wynosi 34 osoby, przy czym zwłoki 6 osób nie zostały dotychczas odnalezione. Z 64 pozostałych przy życiu **większość leży straszliwie poparzona w szpitalach małych miejscowości sąsiadujących z Lakehurst.** Rodziny i przyjaciele ofiar katastrofy spędziły w głębokiej ciszy większość nocy przy ich zwłokach, złożonych w zamienionej na kostnicę hali lotniska.

Kapitan „Hindenburga" Ernst Lehmann znajduje się w szpitalu w Lakewood.

Sterowiec „Hindenburg"



który na lotnisku w Lakehurst na skutek eksplozji został doszczętnie zniszczony. Powyższego zdjęcia dokonano w czasie dawniejszych lądowań „Hindenburga" na lotnisku Lakehurst.

Są tylko małe nadzieje utrzymania go przy życiu. W godzinach **rannych zażądał on tłumacza i podyktował mu testament.**

Stan zdrowia leżącego w tym samym szpitalu kapitana Maxa Prussa **jest lepszy.** Lehmann oświadczył tłumaczowi, iż nie zna on przyczyny katastrofy.

(Ciąg dalszy na stronie 10).

Z tygodnia.

(Dokończenie ze strony 3-ciej).

kto zaręczy, że Niemcy wycofają się z paktu z Włochami i zmienią się w baranków pokojowych tylko dlatego, że otrzymają dostęp do źródeł surowców, niezbędnych do prowadzenia wojny?

Głos lorda Rothemere jest głosem wołającego na puszczy. Nota bene rola ta jest w jego guście, że przypomnimy sobie choćby jego kampanię w obronie rewizjonizmu węgierskiego. I właśnie to, że Rothemere wstawia się za Niemcami jest najlepszym dowodem **beznadziejności usiłowań niemieckich.** Używając słowa beznadziejność, mamy na myśli usiłowania pokojowe. **Anglia** wpuszczając Niemcy do Afryki, **kładłaby zdrową głowę pod topór.** Można Anglików posądzać o wiele głupoty, ale o tak wielką nie może nawet największy wróg tego mądrego i przewidującego narodu.

„Eire".

W dn. 2 maja prezydent Irlandii de Valera ogłosił nową konstytucję. Mocą jej „Wolne Państwo Irlandzkie" zamienia się w **„Republikę Irlandzką".** Prezydent jej zostaje wyposażony w pełnomocnictwa dyktatorskie. Naturalnie uprawnienia te zostały **przykrojone dla samego de Valery.** Artykuł nowej konstytucji brzmi:

„Naród irlandzki oznajmia swą nieograniczone, niezniszczalne i suwerenne prawo wybrania własnej formy rządów i kształtowania stosunków do innych państw oraz swego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego w nawiązaniu do tradycji i swego ducha".

Oficjalna nazwa państwa jest **„Eire", „państwo suwerenne, niezależne i demokratyczne".** Językiem urzędowym jest **język irlandzki** oraz angielski. Według art. 2 terytorium rozciąga się **na całą Irlandię.** Art. 3 ogranicza jednak to terytorium do obecnego obszaru Wolnego Państwa Irlandzkiego (bez protestanckiego Ulsteru, należącego do Anglii).

W całej konstytucji **nie ma ani słowa o Anglii, lub o królu angielskim.** De Valera pragnie więc zupełnego wyzwolenia swego kraju nawet z lekkich więzów dominialnych. Wprawdzie projekt jego napotkał w Londynie na bardzo silną krytykę, niemniej jednak szanse przeprowadzenia tej konstytucji są dostatecznie wielkie. Anglia jest zbyt zmęczona sprawą Irlandii, aby się nie godzić z jej usamodzielnieniem się. Inna jest rzecz, że każe jej pewnie za tą wolność **słono zapłacić.** Irlandia jako kraj rolniczy jest ogromnie od Anglii zależna i będzie musiała za zerwanie niezależności dominialnej **zapłacić na terenie gospodarczym.**

St. Strąbski.

Z londyńskich dni oczekiwania...

(Dokończenie ze strony 6-ej).

nie wszystkie miejsca na koronację i nie wszystkie pokoje w hotelach są jeszcze zamówione, pieniądz z prowincji, kolonii, dominiów, Ameryki i innych krajów płynie szerokim strumieniem do kas londyńczyka. Groźba wysokich cen dotyczy tylko ludzi, którzy wydawać chcą i mogą. A ci, których nie stać na najtańszy nawet pokój w hotelu,

mogą korzystać z gościny królewskiej,

która otworzyła na noc koronacyjną podwoje swoich parków. Każdy, kto zechce może nocować pod gołym niebem i w ten sposób już od najwcześniejszego ranka zapewnić sobie miejsce w szpalerze.

W pensjonatach na przedmieściach, ceny nie drgnęły nawet. Tylko jedna czy dwie

Fryzura a la Nofretete, królowej Egiptu.



Fryzura ta będzie m. in. obowiązywała na balach dworskich w czasie uroczystości koronacyjnych, które potrwają 11 tygodni.

noce, ta przed i po koronacji dają możność większego zarobku. W pensjonacie, w którym np. cena całotygodniowego mieszkania z utrzymaniem wynosi 35 szylingów (około 42 złotych) za dwie noce koronacyjne biorą bez wiktu 2 gwineje (około 55 zł), co w końcu nie jest rzeczą nie do osiągnięcia, nawet dla ludzi o skromnych dochodach. **W sklepach ruch niesłychany.** Wszystkie prawie wystawy utrzymane są w kolorach imperium: biało-czerwono-niebieskich. Całe okna zapełnione są „Coronation Souvenirs", pamiątkami koronacji. Flaga brytyjska, herby Anglii, Szkocji i Irlandii, emblematy kolonii i dominiów zdobią garnuszki, szklanki, broszki: obrączki, chustki do nosa, krawaty, suknie, woreczki etc.

Można się ubrać od stóp do głów na wzór tarczy herbowej, łączącej herby i kolory całego imperium.

Król i królowa i obie małe księżniczki wrócili do Londynu. Już od tygodni zaczął się dla nich okres ciężkiej pracy. Próby koronacyjne, decyzja co do różnych szczegółów, narady z mistrzem ceremonii, pierwszym marszałkiem Anglii księciem Norfolk, przygotowania do wielkiej mowy królewskiej, tych kilka dni wytchnienia w Windsorze były chyba konieczne. **Szereg najrozmaitszych uroczystości rozpoczął się już z otwarciem muzeum marynarki.** Wczoraj przybyły wojska z Indii. Dziś witał król ich dowódców, a jeden z pułków gwardii otrzymał z rąk króla sztandar.

Poza tym nawałem prac związanych z koronacją i okresem, który ma być jedną z najświetniejszych „season" (sezonów), panuje zwykły porządek dnia: konferencje i decyzje w sprawach państwa. Król angielski, pozornie symbol skrępowany konstytucją, musi swym autorytetem rozstrzygać wiele spraw. Obecnie arbitraż jego przyczyni się najpewniej do usunięcia zadrażnienia jakim wśród nastrojów koronacyjnych, jest strajk omnibusów. Gdy się czyta nużący i obfity podział czasu króla na najbliższe tygodnie, a równocześnie o beztroskim życiu, jakie czeka byłego króla, obecnego księcia Windsoru, nasuwają się refleksje i rozważania nad tym, czy słuszność ma większość poddanych jego królewskiej mości, mówiąca z wyrzutem o tym, który zrzucił zbyt wielki ciężar ze swych bark, czyli też ta niewielka garstka, znajdująca słowa pobłażania dla tego, któremu od najwcześniejszych lat młodości nie było danym żyć własnym życiem i który w końcu przeniósł własne szczęście nad ciężkie dziedzictwo obowiązku.

St. Goryńska.

W katastrofie „Hindenburga" zginęło 35 osób

(Ciąg dalszy).

Katastrofa jest sfilmowana.

Nowy Jork, 8. 5. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych wyświetlano już w kinoteatrach Nowego Jorku filmy przedstawiające przebieg katastrofy „Hindenburga". Obraz filmowy odznacza się **takim realizmem i dokładnością, że wiele kobiet w czasie wyświetlania go zemdlało.** Film ten ze względu na to, iż daje obraz katastrofy począwszy od pojawienia się małego obłoczka dymu na przodzie sterowca, aż do chwili, gdy płomienie ostatecznie go strawiły, **posłuży jako materiał dla komisji śledczej.**

Przyczyną mógł być sabotaż.

Wiedeń, 8. 5. (PAT) Przejeżdżający wczoraj przez Wiedeń dr Eckener oświadczył przedstawicielowi „Echa", że jakkolwiek istniała możliwość eksplozji „Hindenburga" przez nieostrożność lub też przez uderzenie pioruna, **przyczyną eksplozji mógł być sabotaż, ponieważ dyrekcja otrzymywała już oddawna listy z pogróżkami.**

Tylko 30 osób?

Nowy Jork, 8. 5. (PAT) Według obliczenia półurzędowego, dokonanego po południu liczba ofiar katastrofy sterowca „Hindenburg" **wynosi 30 osób.** Zidentyfikowano zwłoki **13 pasażerów i 6 ludzi załogi,** 10 trupów nie można było zidentyfikować. Prócz tego zginął w płomieniach urzędnik lotniska w Lakehurst. „Hindenburg" **miał na pokładzie 97 osób.** Przy życiu pozostało **68 osób, w tym 24 pasażerów i 44 ludzi załogi.**

Żałoba w Niemczech.

Berlin, 8. 5. (PAT) Całe Niemcy pogrążone są dziś w żałobie z powodu tragicznej katastrofy sterowca „Hindenburg". Wiadomość ta poruszyła **do głębi najszersze masy ludności** i stanowi powszechny temat rozmów. Sterowiec **„Hindenburg" był chlubą niemieckiej marynarki powietrznej** i nagły jego koniec odczuwany jest boleśnie przez Niemców. Według powszechnej opinii **fatalny wypadek nie powinien osłabiać pędu do żeglugi sterowcowej,** w której technika niemiecka **zajmuje wyjątkowe stanowisko w świecie.** Zapadła już nawet decyzja, iż **budowa nowego wspaniałego sterowca „L Z. 130" będzie obecnie przyspieszona.**

W sprawie nieustalonych dotychczas przyczyn katastrofy zabiera głos szereg fachowców. Przeważa opinia, iż katastrofę spowodował nieszczęsny zbieg okoliczności: **złe warunki atmosferyczne mogły uszkodzić skomplikowane instalacje elektryczne sterowca,** wywołując **krótkie spięcie i pożar.** Brana jest również w rachubę hipoteza sabotażu i w tym kierunku toczą się najdokładniejsze badania na troskliwie zabezpieczonym miejscu katastrofy. Do Ameryki wyjechała, jak wiadomo, niezwłocznie komisja niemiecka. W skład komisji wchodzą m. in. przybyły przed paru godzinami do Berlina **dr Eckener oraz dr Duerr, konstruktor „Hindenburga".**

Po chwilach najwyższego niepokoju stwierdzono z pewną ulgą, iż znaczna część załogi i pasażerów sterowca zdołano wprost cudem uratować. Ofiarom rodzin tragicznie zmarłych okazana będzie wszelka możliwa pomoc, którą zainaugurował osobiście kanclerz Rzeszy **oddając do ich dyspozycji 30 tys. marek.**

Po wpływem utraty „Hindenburga" publiczność niemiecka ze wzmożonym zainteresowaniem śledzi odbywający się właśnie lot **drugiego sterowca „Graf Zeppelin". Według ostatniej wiadomości, przeleciał on w drodze powrotnej do Niemiec około wysp kanaryjskich.**

W imieniu rządu polskiego **złożył dziś kondolencje ambasador R. P. w Berlinie Lipski zarówno w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy, jak i premierowi Goeringowi jako zwierzchnikowi lotnictwa niemieckiego.**

Walki na ulicach Barcelony.

Saragossa, 8. 5. (PAT). Według wiadomości, nadeszłych z Katalonii, **na ulicach Barcelony toczą się dalsze walki uliczne.** W mieście Atarazanas pod Barceloną, osadzono w więzieniu licznych sympatyków rządu katalońskiego. Na przewódcę socjal-demokratów Carnobera dokonano zamach i ciężko go zraniono.

Przed konsulatem ZSRR w Barcelonie **ustawiono silne straże wojskowe.**

Opanowane przez anarchistów **czołgi krążą po drogach,** prowadzących do miasta i utrudniają komunikację, gen.

Pozas, który ogłosił stan wojenny, jest całkowicie bezsilny **wobec poczynań anarchistów.** Przysłane z Walencji oddziały wojskowe stawiają bierny opór i **odmawiają strzelania do anarchistów.**

Wrzenie w Katalonii nie ustaje.

Paryż, 8. 5. (PAT). Mimo, że delegacja rządu katalońskiego w Paryżu rozsyła w dalszym ciągu do prasy uspakajające informacje na temat rozwoju sytuacji w Barcelonie, gdzie życie po kilkudniowych walkach ulicznych wracać ma stopniowo do normalnego toku, to jednak dzienniki paryskie publikują nadal informacje z Perpignan stwierdzające, że konflikt między rządem barcelońskim a anarchistami **przeniósł się wyraźnie ze stolicy Katalonii na prowincję i ogarnął właściwie całą Katalonie.**

Pograniczne posterunki hiszpańskie na granicy francuskiej, które zostały ostatnio obsadzone przez gwardię cywilną **dostały się w ręce anarchistów.** Cały pas długości 550 km od granicy francuskiej w stronę Barcelony **znajdować się ma całkowicie w ręku anarchistów.** Normalna komunikacja kolejowa między Francją i Barceloną jest **nadal przerwana.** O ile chodzi o samą sytuację w Barcelonie, to w Paryżu nie sądzą, aby mimo zapewnień uspokajających **została ona całkowicie opanowana przez władzę.** Jeżeli nawet doszło do pewnego uspokojenia, to w Paryżu uważa się na ogół, że uspokojenie to posiada **charakter przejściwy,** gdyż obie strony rząd kataloński i anarchiści F. A. I. zachowują nadal swe stanowiska.

Bunty anarchistów.

Cerbere, 8. 5. (PAT). Według wiadomości nadeszłych na pogranicze w dniu wczorajszym w mieście Figueras, położonym o 25 km od granicy anarchiści wspomagani przez część milicjantów, którzy znajdowali się w garnizonie fortecy przybrzeżnej San Fernando **owladnęli miastem.** Wszyscy radcy miejscy porzucili bez walki swe stanowiska. W szeregu punktów w mieście **wystawiono karabiny maszynowe.**

W miejscowości Gerone, położonej o 60 km od granicy, żywioły skrajne zagarnęły również władzę w swe ręce.

Sytuacja rządu Katalonii pogarsza się.

Cerbere, 8. 5. (PAT). Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Katalonii, **sytuacja Generalidad znacznie się pogarsza.** Walka, która w dniach 4 i 5 maja ograniczyła się jedynie do Barcelony, **toczy się obecnie i na innych obszarach.** Oddziały wojskowe przybyłe z Walencji natknęły się **w pobliżu Tortosa na dość silne oddziały buntowników,** które usiłowały im zagrodzić drogę. Rozpoczęła się zaciekła walka, której wyniki nie są jeszcze znane.

Wiadomość o śmierci członka tymczasowej rady Generalidad przewódcy socjalistycznego Sese potwierdza się. Jak się zdaje, **został on zamordowany przez anarchistów w pobliżu pałacu rządowego.**

—::—

Przed nadzwyczajną sesją sejmową.

Warszawa, 8. 5.

Dnia 12 maja przybywa do Warszawy **p. marszałek Car.** Po jego powrocie zostanie ostatecznie ustalony **termin nadzwyczajnej sesji sejmowej.** Przypuszczalnie sesja ta rozpocznie się 24 maja br.

Treść obrad sesji nadzwyczajnej wypełnią projekty ustaw, w sesji budżetowej nie załatwionych. Zainteresowanie sesją skupia się koło trzech projektów ustaw: Pierwsze, to **projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych.** Projekt ten został przyjęty przez sejm, natomiast senat poczynił daleko idące poprawki i skierował go z powrotem do sejmu. Minister sprawiedliwości p. Grabowski poniósł wtedy zdecydowaną porażkę w senacie. Zapewne zechce ponownie bronić swego projektu w sejmie, by następnie przeforsować go w senacie.

Dalszym projektem, interesującym bardzo sfery pracownicze, jest **nowela do ustawy emerytalnej.** Jest to tzw. ustawa pos. Ostafina. Przyjęta ona została przez sejm, zahaczyła się jednak w senacie, który ją odesłał z powrotem do komisji. Jeżeli senat poczyni w niej daleko idące poprawki, ustawa będzie musiała wrócić do sejmu. Czy zostanie ona już w sesji nadzwyczajnej uchwalona, trudno przewidzieć.

Trzecim projektem, interesującym sfery pracownicze, jest **sprawa podatku od uposażeń pracowników prywatnych na rzecz samorządu w wysokości 5% uposażeń.** Historia tego projektu jest dość niezwykła. Jest to produkt burmistrzów i prezydentów miast i miasteczek, którzy przy pomocy tego podatku chcą podreperować finanse komunalne. Zaznaczyć należy, że sfery pracownicze podjęły przeciwko temu nowemu obciążeniu zdecydowaną akcję. W ostatnim tygodniu dała temu wyraz unia pracowników umysłowych w swym oficjalnym wystąpieniu. Sądzić należy, że stanowisko sfer pracowniczych zaważy na opinii poselskiej i że ten niesłuszny i wysoce krzywdzący podatek pracowników obowiązywać nie będzie.

Poza tymi sprawami wysuwa się jeszcze sprawa charakteru ściśle politycznego, a mianowicie zapowiedziana **walka konserwatystów przeciwko ministrowi rolnictwa p. Poniatowskiemu.** Spodziewane są ostrzejsze wystąpienia grupy konserwatywnej. Przypomnieć należy, że nowela do dekretu leśnego, uchwalona przez sejm i senat, przez Prezydenta Rzplitej nie została dotychczas podpisana i nie jest ogłoszona w „Dzienniku Ustaw". Niewątpliwie będzie to punktem wyjścia ataków konserwatystów.

—::—

Ku czci Szymanowskiego.

Berlin, 8. 5. (PAT). Dnia 10 maja rb. pod protektoratem premiera Prus gen. Goeringa, ambasadora R. P. Lipskiego oraz ministra Rzeszy Francka, **polsko-niemiecki instytut w Berlinie organizuje koncert celem uczczenia pamięci Karola Szymanowskiego.**

Poza występami Jadwigi Kendy, Ireny Dubiskiej, Czaplickiego,, weźmie udział w koncercie berlińska orkiestra Filharmonijna. Na program koncertu składają się dzieła Szymanowskiego m. in.: **„Stabat Mater", „Druga symfonia", balet „Harnasie" i inne.**

213 zabitych i 400 rannych.

Paryż, 8. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi: Oficjalna liczba ofiar rozruchów w Barcelonie **wynosi 213 osób zabitych i przeszło 400 ranych.** W dniu wczorajszym nastąpiło w mieście pewne uspokojenie. Przywrócono ruch tramwajowy nie tylko na przedmieściach, lecz również w centrum miasta. Na ulicach widać **jeszcze szczątki barykad,** które są jedynym wspomnieniem ubiegłych trzech dni, w czasie których w Barcelonie **przelano tyle krwi.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni: Apteka pod Orłem

Repertuar kin. Słońce. „Ordynat Michorowski". Stylowe: „Rok 2000". Świt: „Magnolia".

Prezydent miasta Warszawy p. Stefan Starzyński bawił w tym tygodniu w Inowrocławiu i zwiedził szczegółowo w towarzystwie prezydenta miasta p. Jankowskiego nasze Zakłady Zdrojowe, wyrażając się o urządzeniach zakładów i parku z najwyższym uznaniem.

Nieszczęśliwy wypadek. W majątności Będzitowo pow. Inowrocław tryby maszyny zgniotły robotnikowi gorzelanemu Antoniemu Wudniakowi dwa palce u prawej ręki. Pierwszej pomocy udzielił Wudniakowi dr Giebocki z Barcina.

Walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo par. farnej zagaiła przewodnicząca p. Paulowa, witając ks. kan. Jaśkowskiego, ks. prob. Handkego, ks. Pelca, wiceprezydenta miasta p. Juengsta, p. dyr. Tokarską, przewodniczącą Rodziny Wojskowej p. Mirgałowską i radnego Jurkowskiego. Na przewodniczącego walnego zebrania poproszono ks. kan. Jaśkowskiego, na sekretarkę p. Grabowską, na ławniczki p. Frydrychowiczową i p. Mirgałowską. Sekretarka p. Kornaszewska złożyła sprawozdania roczne, wykazujące imponujący wynik pracy Stowarzyszenia. Po udzieleniu absolutorium, do nowego zarządu wybrano pp. przewodnicząca H. Paulowa, wiceprzewodnicząca Benedykcińska, sekretarka Grabowska, zast. sekr. Mądralska, skarbniczka Biskupowa, zast. skarbn. Płotkowa, szafarka Salamonowa, radne: Kornaszewska, Cymerówna, Bratkowa i Hankiewiczowa. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Karska, Durska, Kempska, zast. Benedykcińska i dyr. Mrówczyńska. Sprawozdanie z działalności Caritasu złożył ks. kan. Jaśkowski.

Zebranie Zw. Powstańców Wlkp. placówki Inowrocław-Mątwy zagaił prezes p. Fr. Haber. Na podstawie uchwał konsolidujących wszystkich powstańców wielkopolskich, zmieniono nazwę Związku na „Związek Powstańców Wlkp.". Następnie wygłosił p. Kuźniacki odczyt pt.: „Niech żyje wolność" o raju bolszewickim. Jako nowych członków przyjęto pp.: dyr. Leona Nehringa, Jana Habera z Dziewy, por. rez. Spychalskiego z Paprosa, Stefana Molewskiego, Stan. Nowaka, Ignacego Seidela i Stan. Gołaszewskiego. Koło liczy obecnie 83 członków.

—o—

MOGILNO. Jarmark na konie i bydło odbędzie się we wtorek, dnia 11 maja 1937 r. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

NAKŁO, n. N. (j) Repertuar kin: Apollo: „Ave Maria" (Dla Ciebie Mario). Polonia: „Czardasz, Tokaj, Miłość".

— Przy pięknej pogodzie odbyło się dn. 2 bm. otwarcie przystani LMK. Na wstępie przemówił prezes LMK. p. M. Grochowski. Następnie p. burmistrz Trybull, jako prezes komitetu wf. i pw., wciągnął na maszt flagę LMK., po czym zaznaczył, że sezon towarzystwa kajakowego „Wodnik" został tym samem otwarty. W defiladzie otwarcia brały udział 22 kajaki.

— Przed kilku miesiącami doniósł „Dziennik" o zuchwałem włamaniu do mieszkania sekretarza adwok. p. Zielińskiego. Na szczęście miejscowej policji udało się po kilku dniach nie tylko wykryć i przychwycić sprawców, lecz przede wszystkim odebrano im nieomal wszystkie skradzione rzeczy. W dniu 4 bm. odbyła się rozprawa przed S. O. w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiedli „weterani fachu złodziejskiego", których sąd skazał następująco: Więckowski Teodor (11 r. kar.) i Przybył Edward (7 r. kar.) po 1 roku więz. Za paserstwo „otrzymali" Molka Stan. i Rösler Alfred i Staniecka Maria po 6 m. więz., Mazur Józef 3 m. więz. i Cicha Franc. 1 m. więz. z zaw. na 3 lata. — Inny znany na tutejszym terenie amator cudzej własności dostał się tym razem na ławę oskarżenia za fałszerstwo podpisu. Na tej samej sesji sąd wymierzył mu karę 6 m. więz. za sfałszowanie podpisu właściciela domu na karcie meldunkowej.

OSTRÓW WLKP. (lj) W środę pobłogosławiony został w tut. kościele paraf. związek małżeński pomiędzy p. inż. Juliuszem Wardejnem z Poznania a p. Teklą Dąbrowską, córką em. naczelnika eksp. towarowej pp. Juliusza i Józefy z Pateckich Dąbrowskich z Ostrowa. Obrzędu ślubnego dokonał brat pani młodej, ks. Dąbrowski z Jeżyc w asyście ks.ks. prob. Remelskiego z Morawina i Garyantasiewicza z Ostrowa. Młodej parze na nowej drodze życia „Szczęść Boże!".

— W Starostwie pow. ostrowskiego zgłoszono zapotrzebowanie na 400 górników do kopalni rudy żelaznej we Francji. Akcję werbunkową na polecenie p. starosty przeprowadza Tow. Reemigrantów i Optantów, do którego zgłosiło się już 300 górników z pow. ostrowskiego. Wyjazd emigrantów nastąpi w pierwszej połowie maja br.

— W lesie w Topoli pod Ostrowem znalazł leśniczy na drzewie zwłoki wisielca, przy którym, oprócz 60 zł gotówki, nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych. Śledztwo przeprowadzone przez wydział śledczy PP. w Ostrowie wykazało, że denatem jest 70-letni właściciel tartaku z Kobylina Gustaw Jonat. Przyczyny samobójstwa dotąd nie ustalono.

— W piątek ub. bawił w Ostrowie p. wojewoda poznański Maruszewski, który odbył dłuższą konferencję z p. starostą dr. Ekkertem, a następnie z p. burmistrzem Cegiełką, interesując się w szczególności sprawą bezrobocia, na cele którego udzielił zasiłku w wysokości 4.000 złotych. W godzinach popołudniowych udał się p. wojewoda do Odolanowa, gdzie również dla ulżenia doli bezrobotnych udzielił p. burm. Kłakowi doraźną zapomogę w sumie 500 złotych. Podczas swego tu pobytu zwiedził p. wojewoda szkołę Przysposobienia Gospodyń Wiejskich, na cele której ofiarował również 500 złotych.

— Żona mistrza piekarskiego R. Staniszewskiego z Ostrowa, bawiąc u swych krewnych w Starzy pod Sośnią (pow. Ostrów), pozostawiła swego 2-letniego synka w mieszkaniu bez opieki. Kiedy po pewnej chwili wróciła, chłopca w mieszkaniu nie było, a wszczęte za nim poszukiwania pozostały bezowocne. Przypuszczalnie chłopiec opuścił mieszkanie i wpadł do rzeki, przepływającej opodal domu, a wartki nurt poniósł zwłoki na stronę niemiecką.

— W ub. środę krótko przed północą spóźnieni przechodnie zauważyli przy ul. Starokaliskiej, niedaleko cmentarza smugę świetlną w kształcie elipsy o intensywnym świetle seledynowym z dużym ogonem koloru czerwonego, która z błyskawiczną szybkością unosiła się nad ziemią. Niewyjaśnione to zjawisko wywołało tu duże wrażenie.

Z obrad Katolickiego Stowarzyszenia Robotników w Grudziądzu.

Grudziądz. Pod przewodnictwem prezesa **p. Kustosza** i z udziałem **ks. asystenta Szczurkowskiego** odbyło się w salce parafialnej przy kościele Św. Krzyża nadzwyczajne walne zebranie **Kat. Stow. Robotników** przy licznym udziale członków. Na wstępie podano do wiadomości zebranym, że w myśl nowych ustaw o prowadzeniu kas pośmiertnych przy stowarzyszeniach, kasy pośmiertnej w formie dotychczasowej prowadzić dalej nie można. Drogą głosowania postanowiono zlikwidować kasę pośmiertną, a majątek tejże kasy przelać na rzecz stowarzyszenia. Następnie powzięto jednogłośnie uchwałę o stworzeniu funduszu zapomogowego dla członków K. S. R. na wypadek śmierci. W końcu postanowiono **wykluczyć ze stowarzyszenia tych członków, którzy brali udział w pochodzie socjalistów w dniu 1 maja. Wszyscy robotnicy katoliccy biorą gremialny udział w święcie robotnika katolickiego w dniu 9 bm. Dzień ten odbędzie się pod hasłem: „Robotnicy i pracodawcy katoliccy — łączcie się".** Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych prezes p. Kustosz solwował zebranie.

TOPÓLNO. (w) Jak grom z jasnego nieba spadła wieść o śmierci śp. Juliana Żółtowskiego, posiedziciela ziemskiego z Grabówka pod Topolnem, który jako światły rolnik, życzliwy doradca, uczynny sąsiad i wielkiej prawości człowiek cieszył się w całej okolicy powagą i szacunkiem. Wzorowy ojciec rodziny dzieci wychowywał przede wszystkim własnym przykładem. Był wzorem ojca-katolika i patrioty. Poza swoją pracą zawodową jako światły rolnik, brał czynny udział w życiu społeczno-obywatelskiem. Zaufanie, jakiem się cieszył w całej okolicy, wysuwało go na różne odpowiedzialne stanowiska. Przez szereg lat był wójtem gminy Topolno i do ostatniej chwili prezesem Parafialnej Akcji Katolickiej parafii topolińskiej i ławnikem gminy zbiorowej Pruszcz. Jaką sympatią i szacunkiem cieszył się zmarły, dowodem tego był liczny udział osób i organizacyj w pogrzebie. Kondukt żałobny prowadził w asyście kilku księży ks. dziekan Deja z Topolna. Po odprawieniu ostatnich modłów i odśpiewaniu egzekwij spuszczono drogie szczątki do grobu na wieczny spoczynek. Niech ziemia polska, dla której zawsze pracował, lekką Mu będzie, a Bóg niech przyjmie go do chwały swojej. Strapionej rodzinie przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia.

JABŁONOWO. W dniu 3 Maja otwarto w Jabłonowie przedszkole Rodziny Kolejowej. Przed aktem poświęcenia ksiądz proboszcz wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym wezwał przedstawicieli Koła Rodzicielskiego do stosowania w przedszkolu hasła „Bóg i Ojczyzna" oraz podkreślił chwalebną inicjatywę i działalność stowarzyszenia „Rodziny Kolejowej". Delegat zarządu okręgu Rodziny Kolejowej w Bydgoszczy p. Mielcarek złożył księdzu proboszczowi serdeczne podziękowanie za dotychczasową współpracę oraz zilustrował cele nowopowstałej instytucji.

MOTYL, pow. Świecie. Ostatnio stwierdzono w tutejszej okolicy liczne kradzieże na wsiach, najwięcej ziemniaków i tak też nocą zajechali wozem do Motyla i rozpoczęli ładować na wozy. Stróże tego majątku jednak zauważyli złodziei, odebrali im łup i wymierzyli im na miejscu doraźną karę. Są to przeważnie bydgoscy handlarze. (Przypisek redakcji: W Motylu rodzą się słynne kartofle „nerkowe" przeznaczone na sałatki dla pierwszorzędnych restauracyj. Przoduje w tej hodowli p. Stefan Jankowski, właściciel młyna.)

TCZEW. (as) Kino Światowid: Ciocia Karola.

— Z kurnika ziemianina Alfreda Goertza w Wielkich Walichnowach skradziono 18 kur, wartości 50 zł.

— Funkcjonariusze tut. wydziału śledczego po dłuższej obserwacji wpadli na ślad dobrze zakonspirowanej szajki złodziejskiej, która w ostatnim czasie dokonała na terenie Tczewa szeregu bezczelnych włamań. Na czele zlikwidowanej i osadzonej w więzieniu szajki stał znany na tut. bruku zawodowiec Thiel.

—::—

Osobliwe kury.

Świecie, n. W. (t) Czytając powyższy nagłówek, odnosi się wrażenie, że chodzi tu o jakiś dowcip — tymczasem chodzi tu o fakty rzeczywiste.

Mianowicie jeden z mieszkańców miasta Starogardu kupił od pewnej biednej kobieciny na targu kurę. Jakież było jego zdziwienie kiedy zakupiona kura zniosła mu przez pięć dni aż 20 jajek.

Następny fakt: W Janiej Górze, wiosce powiatu świeckiego, wśród gromadki drobiu zagrodnika Bucholca znajduje się kura, niosąca co drugi dzień, ale za to zawsze po trzy jajka.

Życzenia p. wojewody pomorskiego dla J. E. ks. biskupa Okoniewskiego.

Toruń. W piątek, dnia 7 maja br. pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz złożył Jego Ekscelencji księdzu biskupowi Stanisławowi Okoniewskiemu z okazji Jego imienin telegraficznie życzenia w imieniu własnym i podległej mu administracji państwowej.

ŚWIECIE n. W. (t) W Czersku Świeckim wybuchł pożar, w zagrodzie rolnika Hugona Hedricha. W krótkiej chwili stanęły całe zabudowania dom mieszkalny, chlew i stodoła w płomieniach. Wraz z budynkami spaliły się wszelkie sprzęty jak i urządzenie domowe. Powstałe szkody przewyższają kwotę 3.000 złotych, zostaną jednak w większej części pokryte ubezpieczeniem. Pożar powstał, wedle przypuszczenia, od iskry z komina.

— Już w najbliższy poniedziałek odbędzie się w Świeciu jarmark na konie i bydło oraz wiosenny jarmark kramny. Będzie to po raz pierwszy w Świeciu jarmark bez udziału napływowych handlarzy żydowskich.

— Policyjny Klub Sportowy „Polgryf" odbył w tych dniach swe doroczne walne zebranie. Do nowego zarządu Klubu zostali wybrani pp.: st. przod. Józef Dutkowski prezesem, Flizikowski zastępcą, Tadeusz Malinowski sekretarzem, Grzechowiak zast. Chołaszczyński skarbn., Grzenkowicz zast., Sacheti gospodarz.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na maj oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel. 2040.

Repertuar kin. Apollo: „Płomienne serca". Gryf: „Matura". Orzeł: „Otchłań grozy".

Szajka oszustów przed sądem. Na wokandzie tut. sądu okręgowego znalazła się sprawa zuchwałej szajki oszustów, którym akt oskarżenia zarzucał namawianie do składania fałszywych zeznań wzgl. krzywoprzysięstwo w pewnej sprawie cywilnej. Oskarżonymi są: Franciszek Kasprowicz z Warlubia, Józef Cieśla z Dusocina, Stanisław Witkowski z Łasina, Piotr Cieśla z Dusocina, Wojciech Puk z Dolnej Grupy, Franciszek Karwacki, Klemens Śmigiel i jego żona Genowefa z Grudziądza. Ponieważ okazała się potrzeba przesłuchania nowych świadków dowodowych, sąd postanowił odroczyć rozprawę do 19 bm.

Inwalidzi ku uczczeniu konstytucji 3-go Maja. W minioną środę w sali hotelu pod „Złotym Lwem" pow. koło Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Grudziądzu urządziło uroczystą akademię ku uczczeniu konstytucji 3 Maja. Na program złożyły się odczyt, koncert i deklamacje, po czym nastąpiła zabawa dla członków i zaproszonych gości. Przebieg akademii był bardzo piękny, co jest zasługą ruchliwego zarządu tut. koła, z prezesem p. Borzyszkowskim na czele.

Oszustwo. Do władz policyjnych wpłynęło doniesienie asystenta kolejowego w ekspedycji towarowej p. Alfonsa Taczyńskiego na niej. Goldberga zam. przy ul. Klasztornej. który przy wykupieniu przesyłki kolejowej w kasie ekspedycji towarowej wpłacił p. Taczyńskiemu 100 zł za mało. Sprawa znajdzie niewątpliwie swój epilog w sądzie.

„Stanowisko laików w kościele dawniej a dziś". Na powyższy temat ks. prałat dr Kirstein z Pelplina wygłosił obszerny referat na ostatnim zebraniu stowarzyszenia im. Ks. Piotra Skargi. Wywody ks. referenta były oparte na bogatym materiale historycznym, psychologicznym i teologicznym. Po referacie wywiązała się obszerna i bardzo ożywiona dyskusja.

Nowy zarząd TCL. Ostatnio odbyło się zebranie TCL., na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: ks. dr Łęga prezes, p. Raszkowski wiceprezes, pp. prof. Łoziński sekretarz, Kustosz skarbnik, i ks. prof. Szarowski prezes sekcji bibliotecznej. W dniu 3 Maja zebrano w Grudziądzu na TCL. około 700 zł.

Z zagadnień rolniczych.

Nowelizacja rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu

długów rolniczych.

(w) W numerze 30 Dziennika Ustaw R. P. pod poz. 222 ogłoszona została ustawa z dnia 14 kwietnia br. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, według której dotychczasowy termin, przewidziany w art. 13 rozporządzenia z dnia 24. 10. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 5 z 1936 poz. 59), został przedłużony, wobec czego długi rolnicze prywatne posiadaczy gospodarstw wiejskich, przewyższające 500 złotych, będzie można spłacać papierami wartościowymi w terminie do dnia 31 grudnia 1940 r. Długi rolnicze posiadaczy gospodarstw wiejskich grupy A, można spłacać w całości lub w części, także przedterminowo z tym, że każda wpłata gotowizną umarzać będzie 200 procent zapłaconej sumy. Papierami wartościowymi można zapłacić kapitał długu rolniczego oraz odsetki, prowizji, koszty i inne należności uboczne z tytułu długu, należne za czas do dnia 1 listopada 1934 r.

W terminie do dnia 31 grudnia 1940 r. będzie można spłacać również długi rolnicze wobec oznaczonych kategoryj instytucyj, wymienionych w art. 6 (zmiana art. 16).

Nowelizacja objęła również przepisy art. 18 i 36 rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych z dnia 24 października 1934 r. W szczególności wskutek przedłużenia terminu, przewidzianego w art. 18, konwersja długów rolniczych zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach ziemskich na kredyt długoterminowy w listach zastawnych będzie mogła nastąpić w terminie do dnia 31 grudnia 1940 roku.

Wnioski o obniżenie długów z tytułu działów rodzinnych i spadkowych oraz reszty ceny kupna (jeżeli wysokość spłat ustalona została w okresie od 28. 4. 1924 do 1. 7. 1932 r.) można składać w terminie do dnia 31 grudnia 1938 r.

Przepis wstępu 6 art. 55 w nowym brzmieniu zabrania urzędom rozjemczym rozwiązania umowy sprzedaży nieruchomości ziemskiej w tych wypadkach, w których dłużnik wpłacił już ponad 30 proc. umówionej ceny.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wiosenne opryskiwanie drzew i krzewów.

(w) W uzupełnieniu felietonu pt. „Wiosenne prace w sadzie i ogródku warzywnym", podajemy wskazówki dotyczące jednego z najważniejszych wiosennych zabiegów w sadach — opryskiwania.

Pierwsze wiosenne opryskiwanie jabłoni i grusz przeciwko struposzowi, który obniżając wysokość plonu i jakość owoców, osłabiając drzewo i zmniejszając jego odporność, powoduje poważne straty ekonomiczne, należy wykonać w okresie tzw. różowego pąka, czyli od rozluźnienia kwiatostanów do zabarwienia się pączków kwiatowych. Używa się w tym celu 1 proc. ciecz bordoską z dodatkiem zieleni paryskiej (na 100 ltr wody 1 kg wapna niegaszonego i 1 kg siarczanu miedzi oraz 100 gr tzw. zieleni paryskiej) lub też ciecz siarko wapienną, tzw. ciecz kalifornijską w rozcieńczeniu 1:40 z arsenianem ołowiu według przepisu na opakowaniu. Jeżeli pryskanie zimowe karbolineum nie było wykonane i wystąpią mszyce, należy do cieczy bordoskiej dodać ekstratu tytoniowego (1 kg na 100 ltr cieczy). Agrest opryskiwać 1 procentową sodą krystaliczną przeciw mączniakowi amerykańskiemu i to dwukrotnie: przed rozkwitnięciem krzewów, a następnie po przekwitnieniu. Wiśnie, czereśnie i śliwy, w razie pojawienia się mszyc na pączkach opryskiwać obficie środkiem mszycobójczym np. odwar tytoniowy z szarym mydłem. Po odkryciu róż gałązki z brunatnymi plamami na korze, podobnymi do przemarznięcia, a wywołanymi przez raka, wycinać i palić, a krzaki silnie porażone opryskiwać 1 procentową cieczą bordoską. Wysadzając rozsadę kalafiorów i wczesnej kapusty, zabezpieczyć roślinki przed śmietką kapuścianną przez obsypywanie sieczką natychmiast po posadzeniu.

Ohydne morderstwo pod Poznaniem

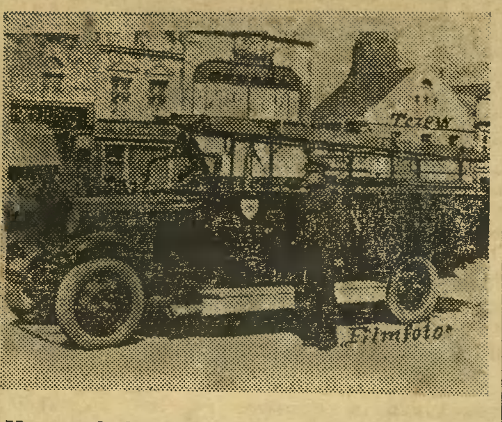
Budzyń. W ub. niedzielę około godz. 9 rano szła drogą do Ostrówek 17-letnia Frieda Schedler ze Sokołowa Budzyńskiego udając się na objęcie posady służącej. W lesie sokołowskim została w bestialski sposób zamordowana. Zbrodniarz poderżnął swej ofierze nożem gardło i zbiegł w niewiadomym kierunku. W godzinę później znaleziono zwłoki zamordowanej.

Okazało się, że zbrodniarz poderżnąwszy nieszczęśliwej gardło, wbił jej następnie nóż w lewe płuco.

Śledztwo jest w toku. Utrudnili je okoliczni mieszkańcy, którzy przez zbytnią ciekawość zeszli się gromadnie na miejsce straszliwego czynu i w ten sposób przyczynili się do zatarcia śladów zbrodniarza.

40-lecie Straży Pożarnej w Tczewie.

Poświęcenie zmotoryzowanego sprzętu strażackiego.



Nowopoświęcony samochód pożarniczy.

Tczew. (as) W ub. niedzielę Straż Pożarna w Tczewie bardzo uroczyście obchodziła **40-lecie swego istnienia,** która to uroczystość połączona była z **poświęceniem zmotoryzowanego sprzętu strażackiego.** Na uroczystość tą przybyły następujące straże pożarne z **Mniszka** (pod Grudziądzem), **Starogardu, Pelplina, Gniewu** oraz okolicznych wsi.

O godz. 10.40 z placu przed remizą brać strażacka udała się w pochodzie przez miasto do kościoła św. Krzyża na nabożeństwo, które odprawił ks. Achtabowski.

Po mszy św. o godz. 12,30 na placu Br. Pierackiego, który w czworoboku zapełniła armia św. Floriana oraz tłumy publiczności, w obecności w.-starosty Piwnickiego, reprezentanta dowódcy garnizonu por. Meyera, burmistrza m. Tczewa mgr. Jagalskiego, wojewódzkiego inspektora pożarniczego Roszczyka z Torunia i innych, ks. prob. Kupczyński dokonał uroczystego aktu poświęcenia samochodu strażackiego, oraz motopompy. Akt ten ks. prob. Kupczyński poprzedził okolicznościowym przemówieniem.

Następnie zabrał głos burmistrz p. mgr Jagalski oddając tut. Straży nowopoświęcony samochód pożarniczy i motopompę. P. burmistrz w swym przemówieniu w dobitnych słowach podniósł owocną pracę naszej straży, która przez całe 40-ci lat nieustannie walczyć musiała z wielkimi trudnościami i niedomaganiami.

Po defiladzie, która wypadła bardzo imponująco, o godz. 14 w dużej sali Hali Miejskiej odbyło się uroczystościowe zebranie, które zagaił prezes tut. Straży p. Grzesik. Podczas wspólnego obiadu życzenia złożyli i przemówienia wygłosili v-starosta Piwnicki, por. Meyer, dyr. Wroczyński, radca Nadolski (pierwszy prezes Straży Pożarnej w Odrodzonej Polsce), prezes Straży Poż. budowniczy Pilar ze Starogardu, instruktor pożarniczy grodzki i powiatowy Bednarski z Grudziądza, oraz burmistrz mgr Jagalski, który zaapelował do intelegencji, by ta również przystąpiła do Straży, rzucając hasło „ramię przy ramieniu inteligenta z pracownikiem fizycznym w szeregach straży". W tych warunkach możemy być pewni, że w przyszłości czuwająca na pograniczu Straż Pożarna tczewska będzie chlubą i wzorem nie tylko dla Straży Pomorskiej, ale dla całej Polski.

Piękne deklamacjte podczas obiadu wygłosiły samarytanki pożarnicze pp. Nowakówna i Wyszecka.

Po południu na placu przed Strażą Pożarną odbyły się wspaniałe zawody strażackie. O godz. 18 u zbiegu ulic Łaziennej i Dworcowej Straż przeprowadziła atak na dom Wilińskiego. Całość wypadła bardzo okazale, co zawdzięczać należy sprężystemu kierownictwu prezesa p. Grzesika.



Burmistrz mgr Jagalski oddaje do użytku poświęcony samochód pożarniczy i motopompę. Na zdjęciu burmistrz mgr Jagalski ks. prob. Kupczyński, wojewódzki inspektor pożarniczy Roszczyk.

JE. ksiądz biskup Laubitz w Kwieciszewie.

Mogilno. (mk) W dniach 3 i 4 maja dokonał JE. ks. biskup Laubitz, sufragan gnieźnieński wizytacji pasterskiej w pobliskim Kwieciszewie. Cała wioska tonęła w kwieciu i zieleni, na domach powiewały chorągwie o barwach narodowych i papieskich. Wzniesiono 3 bramy triumfalne. Po południu o godz. 14,30 zajechała limuzyna wioząca ks. biskupa na skrzyżowanie szos Mogilno—Gębice, Kwieciszewo—Wylatowo, gdzie po powitaniu ks. biskupa przez starostę pow. p. Zenktelera z Mogilna, przesiadł się ks. biskup do powozu zaprzężonego w 4 kare konie.

Na Rynku powitała wpierw ks. biskupa mała Lipczyńska, wręczając bukiet róż, następnie witał dziekan ks. Jagodziński z Wylatowa oraz imieniem reprezentacji parafii p. Schulze z Kawki. W procesji wprowadzono ks. biskupa do kościoła parafialnego. Tutaj mowę powitalną wygłosił ks. prob. Kubiński, na którą odpowiedział ks. biskup. Po procesji żałobnej, przyjęciu hołdu od prezesów poszczególnych organizacyj, udzielał ks. biskup sakramentu bierzmowania. W drugim dniu odprawił ks. biskup mszę św., katechizował dzieci szkolne, zwiedził cmentarz, budynki gospodarcze parafii i o godz 14 wyjechał do Gębic w otoczeniu banderii konnej.

———::———

Stan zatrudnienia na terenie województwa pomorskiego.

Toruń, 7. 5. Dowiadujemy się z Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, że **liczba zatrudnionych na robotach publicznych na terenie Pomorza** — w po równaniu z rokiem ubiegłym **poważnie wzrosła.** Na dzień 1. V. 1936 r. Wojewódzkie Biuro Funduszu notowało zatrudnionych **na robotach publicznych 11.502 osób,** podczas gdy w bieżącym roku na dzień 1. V. rb. ilość zatrudnionych **wynosiła już 16.311,** 4 maja zaś **17.138 osób.** Cyfra ta w związku z uruchomieniem dalszych robót publicznych w miesiącu maju poważnie wzrośnie.

Listy z prowincji.

Odkopywanie wrzesińskiego kościoła

Parafialny kościół wrzesiński służy już wiernym swoim za dom modlitwy około siedemset lat. Stanął on jeszcze wówczas, kiedy samo miasto Września było niewielką osadą, położoną prawie że na bagnach, ponieważ teren, na jakim pobudowano miasto, jest wielką doliną przyrzeczną. Wieki poczyniły już w wielkiej, średniowiecznej i ciężkiej budowli kościelnej pewne szczerby. Samo ciągłe niwelowanie terenów miasta przy budowaniu nowych domów, lub przebudowaniu starych, pozostawiło niewielkie ślady dawnych dolinnych nierówności. I z tego to powodu kościół wrzesiński uległ — że się tak wyrazić można — pewnemu jakby zakopaniu, przywaleniu, czy zapadnięciu się, spowodowanemu ciągłą deformacją miejskich terenów. Obecnie pracuje się właśnie nad wydobyciem go z ziemi. Cały kościół jest pogrążony w ziemi, najwięcej od strony wschodniej tj. od ulicy Poznańskiej, bo aż o jeden metr przeszło, od strony zachodniej opuszczenie terenów się już wyraźnie zaznacza, więc kościół leży w ziemi tylko kilkadziesiąt cm. Po odkopaniu kościół ukaże się w całej swej wspaniałości.

Praca wre w całej pełni. Właściwie, praca nad odnowieniem kościoła trwa już od kilku lat. Kościół podlega nie tylko odnowieniu zewnętrznemu, ale i wewnętrznemu. Zaczęto już malować wnętrze kościoła, lecz po pomalowaniu bocznych naw na surowo, praca dalsza na razie utknęła w miejscu i nie wiadomo jeszcze, kiedy się ją znowu podejmie. Odnowiono prawie całą wieżę zewnętrznie i przekształcono ją również nieco wewnętrznie. Wprawiono w jedną ze ścian wieży prześliczny witraż pomysłu prof. M. Turwida. Zamurowano dawne wejście na wieżę, a przebito je z chóru; postawiono także obok wielkich, drewnianych bram — bramy ze szkłem, by umożliwić dostęp światła do ciemnej zazwyczaj wieży. Zewnętrznie wieża jest już zupełnie wykończona. Wyjęto uszkodzoną cegłę z murów i powsadzano nową, niczym nie różniącą się od dawnej, średniowiecznej. Dalszego odnowienia czeka cały budynek kościelny.

Przy obnażaniu dolnych murów kościoła z ziemi pracuje kilkudziesięciu ludzi. Cmentarz przykościelny był dawniej cmentarzem grzebalnym i był przynajmniej dwa razy większy niż obecnie. Jako zabytki pozostało jeszcze kilka grobowców, które zostały zupełnie rozebrane. Jeden z nich grobowiec Urbanowiczów, dawnych dziedziców Chociczy, w pow. wrzesińskim, zawierał szczątki ludzkie i pięć czaszek; drugi grobowiec kapitana wojsk polskich, Andrzeja Dobrzyckiego, zawierał strzępy szat kobiecych, jak również strzępy sukna z kapitańskiego munduru. Trzeci, był to grobowiec Albiny z Eliaszewiczów, Daszkiewiczowej. Na cmentarzu wykopano prócz tego wiele ludzkich kości. — Z konieczności musiano usunąć również kilka drzew, których korzenie bardziej zostały obnażone, lub które zawadzają nowemu projektowi ogrodzenia cmentarza, ponieważ ogrodzenie cmentarza zostanie nieco zmienione, przez to sam cmentarz znowu się trochę uszczupli, a rozszerzy się chodnik ul. Poznańskiej. Po dokonaniu tych wszystkich prac, kościół parafialny wrzesiński zyska niewątpliwie na wyglądzie i malowniczości, podobny będzie do prastarej arki, osadzonej na mieliźnie.

T. R.

———::———

Ogniskowiec zasądzony za zniewagę.

Chojnice. (k) Swego czasu donosiliśmy o gorszącym zajściu w szkole polskiej w Ogorzelinach, którego „bohaterem" był do niedawna członek zarządu powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego, kierownik szkoły powszechnej w Ogorzelinach, **Bruchwalski Władysław.** W dniu 9 marca wpadł do klasy, w której znajdowała się nauczycielka **Szydlewska,** członkini Chrześcijańsko-Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, z dziatwą szkolną i począł ją obrzucać niecenzuralnymi wyzwiskami w rodzaju **„pani jest martwym trupem", „pani jest głupia"** itp. Powodem takiego postępowania miało być wystąpienie naucz. Szydlewskiej z Koła Gospodyń Wiejskich, którego kierowniczką była żona nauczyciela Bruchwalskiego. **Sprawa oparła się o sąd grodzki w Chojnicach, który skazał Bruchwalskiego na 35 zł grzywny z ew. zamianą na areszt,** ponoszenie kosztów sądowych i kosztów poniesionych przez naucz. Szydlewską, która występowała w roli oskarżycielki. Ciekawe, czy władze przełożone wyciągną z tego konsekwencję. Przecież zniewaźenie nauczycielki przez kierownika szkoły w obecności dzieci nie wzmacnia autorytetu nauczyciela.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 maja 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Stanisława b. i m.
Jutro: Grzegorza z Naz.
Wschód słońca o godzinie 4.16.
Zachód słońca o godzinie 19.37.

Stan pogody.

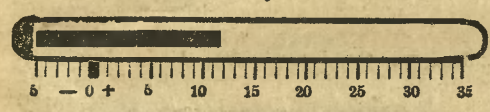
Przelotne deszcze.

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie jeszcze kresy wschodnie Polski pokrywało ciepłe powietrze kontynentalne, poza tym cały kraj ogarnęło już stosunkowo chłodne i wilgotne powietrze polarno-morskie, powodując pogodę o zachmurzeniu zmienym z przelotnymi deszczami i gdzieniegdzie burze. Temperaturę o godz. 14-ej notowano: 8 st. w Zakopanem, 12 w Katowicach, 11 w Gdyni i Cieszynie, 13 w Krakowie, Kielcach i Łodzi, 15 w Przemyślu, 16 w Poznaniu, 17 w Warszawie, 18 w Bydgoszczy, Lublinie i Lwowie, 20 w Łucku i Suwałkach, 21 w Lidzie, 22 w Wilnie, 23 w Pińsku, a 24 w Grodnie. — Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno z skłonnościami do deszczu.

Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpogodzeniami, jednak miejscami przelotny deszcz, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 7—9 maja:

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 9-go maja dr Mytkowski, Średnia 2, tel. 29-82.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dzieł Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę oraz jutro w niedzielę wieczorem daną będzie pogodna i wesoła komedia Fredry (syna) **„OJ, MŁODY, MŁODY“,** która otrzymała oryginalną inscenizację i reżyserię K. Koreckiego, godną oprawę dekoracyjno-kostiumową oraz rewelacyjną wprost obsadę, którą tworzą pp. Czechowska, Michalska, Hermanowa, Paszkowska, Ślaska, Szabelakówna, Dytrych, Koczanowicz, Lochman, Nowakowski, dyr. Stoma, Serwiński i Szyndler.

W niedzielę o godz. 16-ej teatr nasz rozbrzmiewać będzie śmiechem na arcywesołej komedii R. Niewiarowicza **„GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE“,** w której doskonale zgrany zespół prześciga się w humorze, werwie i wesołości. Bilety po cenach zniżonych sprzedaje kasa teatru.

JEDYNY WYSTĘP ZESPOŁU JANA CIEPLIŃSKIEGO.

W czwartek, dnia 13 bm. o godz. 20-ej odbędzie się wielki wieczór taneczny znakomitych solistów baletu warszawskiego pp.: Z. Buczyńskiej, J. Cieplińskiego, Z. Dąbrowskiego, J. Hryniewieckiej, J. Leitzkówny, H. Szmolcówny i W. Wierzbickiego. Będzie to jedyny występ tego znakomitego zespołu.

W piątek, dnia 14 bm. o godz. 20-ej wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie popularny zespół rewelersów **CHÓR JURANDA.** Bilety na wyżej wymienione imprezy już nabywać można w kasie teatru.

Pomorski Związek Pracowników Handlowych. W niedzielę 9 bm. urządzamy wycieczkę (majówkę) do Dolnej Smukały. Zbiórka o godz. 5,45 rano przy małym dworcu. Uprasza się o liczny udział. Goście mile widziani.

Jutro uroczystości jubileuszowe Sokoła Żeńskiego w Bydgoszczy.

W jutrzejszą niedzielę 9 bm. Sokół Żeński w Bydgoszczy, którego prezeską jest p. radczyni Teskowa, obchodzi jubileusz 10-lecia swego istnienia.

Program uroczystości jest następujący:

O godz. 10,15 msza św. w kościele Farnym.

O godz. 12 akademia:

1. Występ muzyczny — p. Jaworski, polonez A-dur.
2. Słowo wstępne — prezeska.
3. Chór „Hasło“ hymn „Hasła" — utwór p. Krawczyka i „Dutka“ — Stadlera.
4. Sprawozdanie sekretarki.
5. Przemówienia przedstawicieli władz.
6. Referat — p. prof. Góralczyk p. t. „Rola Polki w życiu społecznym“.
7. Deklamacja (wiersz Henryka Zbierzchowskiego).
8. Chór „Hasło“ — „Balada" Maszyńskiego.
9. Zamknięcie.

O godz. 16 publiczny popis gimnastyczny w sali Gimnazjum Kupieckiego. (Wstęp bezpłatny). W programie:

1. Lekcja gimnastyczna — oddział młodzieży starszej.
2. Ćwiczenia przyrządowe (poręcze, kółka).
3. Oddział P. C. K.
4. Taniec trojak — oddział młodzieży młodszej.
5. Ćwiczenia zlotowe z muzyką - oddz. I.

Wieczorem o godz. 19 w Resursie Kupieckiej, ulica Jagiellońska — **dancing.**

Ze zjazdu zwrotniczych kolejowych.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Bydgoszczy zjazd zwrotniczych kolejowych i nastawniczych przy **Związku Urzędników Kolejowych.** W zjeździe wzięła udział wielka ilość pracowników wspomnianej kategorii z różnych stacyj **Okręgu Pomorskiego.** Podkreślić należy przyjazd kilku delegatów z linii **Herby Nowe — Gdynia.**

Zjazd zagaił długoletni prezes Koła zwrotniczych przy Z. U. K. p. **Leon Kluczyński,** witając przybyłych delegatów, jak również przedstawiciela zarządu okręgowego.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano jednogłośnie p. **Bolesława Gacę,** prezesa zarządu okręgowego Z. U K., a na ławników pp. **Kempińskiego Stanisława i Michałka Romana,** obu prezesów kół bratnich z Bydgoszczy. Do pióra powołano p. **Fryderyka Franciszka,** sekretarza okręgu Z. U. K.

Po ukonstytuowaniu się prezydium i przyjęciu porządku obrad zjazdu, prezes Gaca wygłosił nieomal dwugodzinny referat w sprawach ogólnych, fachowych oraz obowiązujących na kolei ustaw. Po referacie odbyła się dłuższa dyskusja. Zebrani podkreślali **trudne warunki pracy, nikłe pobory** oraz nadmierną ilość wydawanych zarządzeń oraz przepisów. Również nadmieniano, że cały szereg pracowników posiadających od kilku lat egzaminy i pełniących obowiązki na wyższych stanowiskach, do tej pory nie zostali ustabilizowani.

Zjazd uchwalił rezolucję, z której przytaczamy punkty niektóre, a mianowicie:

Trwający od dłuższego czasu kryzys ekonomiczny przyczynił się do zubożenia świata pracy a w szczególności stanu urzędniczego.

Zjazd domaga się **zniesienia podatku specjalnego,** oraz znowelizowania ustawy uposażeniowej **z przywróceniem dodatku ekonomicznego oraz dodatku za wysługę lat.**

Przywrócenia nabytych praw emerytalnych.

Przyznania większego kontyngentu etatów i awansów oraz ogłaszania ich w Dzienniku Zarządzeń.

Po wybraniu delegacji w osobach pp. Kluczyńskiego (Bydgoszcz), Kleina (Tczew) i Kopiczyńskiego (Grudziądz), zamknięto zjazd okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospliltej.

Konferencja zarządów placówek Powstańców i Wojaków pod hasłem konsolidacji.

W Bydgoszczy odbyła się narada członków zarządów poszczególnych placówek Powstańców i Wojaków z miasta i powiatu bydgoskiego. Na wniosek komendanta Besserta wybrano nowy zarząd przez aklamację. W skład zarządu wchodzą: architekt Grodzki — jako prezes, Mikulski i Woźniak (z Bydgoszczy), Gomółka (Nowawieś Wielka), Ostrowski (Trzeciewiec) i Sadowski (Ślesin) — jako wicepreezsi, Guderian — sekretarz, Żyłkowski — zastępca sekretarza, Górski Jan — skarbnik, tudzież dalsi członkowie zarządu: Ganza (Solec), Schneider Antoni (Łochowo), Najdok (Potulice), Szulc (Rynarzewo) i Kiełp (Kotomierz). Referentem oświatowym jest Małuszyński Z. (Białebłota). Do komisji rewizyjnej wchodzą: Kędzierski z Bydgoszczy, Węsierski z Trzeciewca, Kosicki Teodor z Bydgoszczy, Bartel z Łochowa i Radzikowski z Bydgoszczy. Do sądu honorowego zaproszono: kpt. rez. Świniarskiego z Trzeciewca, Ostojskiego z Białychbłot, Suchowskiego z Bydgoszczy, Machowskiego z Wypalenisk i Macioszczyka z Łęgnowa.

Również na wniosek komendanta Besserta jednomyślnie uchwalono nadać godność **honorowego prezesa powiatowego dyr. Radzimińskiemu z Potulic.**

Wydobyto z Brdy zwłoki nieznanego mężczyzny.

W ub. środę o godz. 3 po południu wydobyto z Brdy w pobliżu mostu przy ul. Spornej w Kapuściskach zwłoki nieznanego mężczyzny, znajdujące się już w stanie bardzo silnego rozkładu. Dotychczas nie udało się stwierdzić nazwiska mężczyzny. Jest to człowiek liczący około 45 lat, wysokiego wzrostu 1,72 m, barczysty o silnej budowie ciała. Ma bujną czuprynę, włosy ciemno-blond i ubrany jest w ciemną kurtkę, marynarkę granatową i ciemnogranatowe spodnie. W portmonetce znalezionej w kieszeni denata znajdowało się 71 groszy. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Kradzież w kościele.

W ub. niedzielę podczas sumy **w kościele Księży Misjonarzy** na Bielawkach dokonano **bezczelnej kradzieży.** Pewna pani, pogrążona w modlitwie, nie zauważyła jak sąsiadka skradła jej torebkę damską z zawartością 25 zł i ulotniła się szybko. I to się dzieje w kościele!

— **Komendanci OPLG rejonu 6.** Zarząd koła LOPP komendantów OPLG domów mieszkalnych rejonu 6 zawiadamia, że zebranie miesięczne Koła odbędzie się w piątek, dnia 7 maja br. o godz. 19,00 w szkole im. Sowińskiego przy ulicy Sowińskiego 5. Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Trzeci Maja w Jachcicach.

Radosne święto 3 Maja w Jachcicach obchodzono bardzo uroczyście. Zajął się tym komitet, w skład którego wchodzili przedstawiciele 8 towarzystw jachcickich.

W przeddzień wieczorem urządzono capstrzyk. Dzieci szkolne z lampionami i chorągiewkami, rezerwiści, sokoli z p. Kołackim i orkiestrą na czele, przemaszerowali ulicami przedmieścia, po czym odbyła się zabawa ludowa.

W samo święto obywatelstwo Jachcic, przybranych chorągwiami, zgromadziło się w sali p. Orczykowskiego na podniosłej akademii. Słowo wstępne wypowiedział p. prof. Albrycht. Dzieci szkolne pod kierownictwem p. naucz. Sempołowicza, odśpiewały udatnie parę odpowiednich pieśni i zadeklamowały z uczuciem szereg wierszy. Referat o ważności wiekopomnej konstytucji wygłosił kierownik szkoły p. Momot. Dzieci z przedszkola odtańczyły z dziecięcą prostotą krakowiaka, po czym podziwiano sokołów, którzy popisywali się ćwiczeniami sprzętowymi i piramidą. Akademię zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Robotnik spadł z drabiny.

Zajęty przy budowie **40-letni robotnik Władysław Imbirowski,** zam. przy ul. Leszczyńskiego 14, wchodził z cegłami na drabinę. W pewnej chwili I. stracił równowagę. Spadłszy na ziemię, przywalony został cegłami, które miał na barkach. Oprócz obrażeń zewnętrznych, nieszczęśliwy robotnik doznał **złamania nogi.** Karetką pogotowia przewieziono ofiarę wypadku do szpitala miejskiego.

Zbiórka na T. C. L.

Dzień 3 maja jest nie tylko świętem narodowym, ale również dniem **zbiórki na dar narodowy dla Towarzystwa Czytelni Ludowych.** Za zebrane fundusze zakupuje się książki celem udostępnienia najszerszym warstwom oświaty i pięknego słowa.

Doniosłość tego celu jeżeli nie wszyscy, to w każdym razie większość społeczeństwa bydgoskiego doskonale zrozumiała. W tym roku **Bydgoszcz okazała nadzwyczajną hojność.** I w tej dziedzinie szło wojsko z cywilami ramię przy ramieniu. Do puszek wrzucano nie tylko 50-groszówki, ale nawet jedno- i dwuzłotówki. Panie, z poświęceniem zbierające na TCL, radowały się z tej ofiarności. Ta radość była przynajmniej zapłatą dla pań, poświęcających się bezinteresownie tej pracy społecznej.

Od tego pięknego tła odbił się jeden **znamienny wypadek,** który naprawdę nie powinien mieć miejsca, tym więcej, że w rachubę wchodzi osoba, która powinna mieć pewne wyrobienie obywatelskie i społeczne i powinna wiedzieć, co oznacza nie tylko cel zbiórki, ale bezinteresowne poświęcenie się osób podejmujących się tej pracy. Na prośbę czy by nie ofiarował coś na TCL, pewien pan (z „inteligencji“?) odrzekł **by go nie zaczepiać.** W ten sposób nie zachęca się do społecznej pracy ludzi, których nam jak najwięcej potrzeba.

— **Odznaczeni.** Za zasługi na polu rozwoju Ligi Morskiej i Kolonialnej nadał Pan Prezes Rady Ministrów złoty krzyż zasługi: **komandorowi Jerzemu Antoniemu Kłossowskiemu,** naczelnikowi biura personalnego w bydgoskiej dyrekcji kolejowej, notariuszowi Czesławowi Chmielewskiemu w Poznaniu, notariuszowi **dr. Edmundowi Lautererowi w Gnieźnie,** dyrektorowi okrętowej firmy maklerskiej Julianowi Rummlowi i Andrzejowi Wachowiakowi, urzędnikowi firmy „Polskarob" w Gdyni. Srebrny krzyż zasługi otrzymali: Kazimierz Sterc w Grudziądzu Emilian Mróz w Toruniu, Alfons Manthei — pomocnik naczelnika parowozowni w Gdyni i kupiec Maksymilian Stürmer w Poznaniu.

— **O właściwy wybór szkoły.** Dzieci, kończące szkołę powszechną, stoją przed ważnym problemem: jaki zawód wybrać? do jakiej teraz zapisać się szkoły? Dziś, kiedy realizuje się nowy ustrój szkolny, kiedy powstają **nowe szkoły zawodowe** o typie gimnazjalnym, zorientowanie się w tej dziedzinie jest konieczne. Komitet obwodowy Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych, chcąc przyjść z pomocą wszystkim rodzicom, których dzieci kończą klasę VI lub VII szkoły powszechnej, organizuje w niedzielę, 9 bm. o godz. -8 w auli państwowego gimnazjum im. Rydza-Śmigłego przy ul. Grodzkiej **publiczne zebranie,** na którym p. kierownik szkoły Łukasik wygłosi referat pt. „O właściwy wybór szkoły i zawodu“. Wstęp na zebranie bezpłatny. Po referacie będzie można zasięgnąć porad indywidualnych.

— **Wiosenne strzelanie do rzutek i rogacza.** Bydgoskie Tow. Łowieckie urządza dnia 9 maja br. wiosenne strzelanie do rzutek i rogacza na strzelnicy własnej, obok leśniczówki państwowej Bydgoszcz - Czyżkówko, na którą zaprasza. Otwarcie i początek strzelania o cenne nagrody punktualnie o godz. 14-ej. Sympatycy i goście mile widziani. W razie ulewnego deszczu strzelanie odbędzie się w niedzielę, dnia 23 maja.

— **Swawola.** Ośmiu uczniów jednej z tutejszych szkół zawodowych zabawiali się w święto Wniebowstąpienia rzucaniem dużych kamieni, wyrwanych z bruku ulicy Jasnej, do rzeki Brdy. Chłopcy miotali ciężkimi kamieniami „o zakład“, kto rzuci dalej. Rezultatem tych niemądrych ćwiczeń lekkoatletycznych było zniszczenie bruku na znacznej przestrzeni i — utworzenie rafy podwodnej zagrażającej żegludze.

Trzeci maja w Fordonie.

Święto narodowe obchodzono w Fordonie skromnie, lecz uroczyście. Przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym, w którym wzięły udział poczty sztandarowe miejscowych towarzystw i liczne społeczeństwo. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ wygłosił okolicznościowe kazanie, przepojone miłością Ojczyzny i patriotyzmem świetny kaznodzieja ks. wikary Ebertowski.

O godz. 14-ej odbyły się na boisku miejskim **zawody lekkoatletyczne**, w których wzięli udział: Sokół męski i żeński oraz KSM męskiej i żeńskiej. Ogólne wyniki w punktacji: Sokół męski 155 pkt., żeński 71 pkt., KSM męskiej 77 pkt., żeńskiej 35 pkt. W biegu narodowym brało udział 15 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył **Alojzy** Siwczak, drugie Saganowski B., trzecie Brall Edmund. Poza tym **Zw. Podofic. Rezerwy** przeprowadził w dniu tym strzelanie o odznakę strzelecką. Na pierwsze miejsce wysunął się asystent pocztowy p. **M. Śpiewakowski,** zdobywając 98 pkt. na 100 możliwych. Drugie miejsce zdobył Rosiński Paweł, trzecie Gwit Antoni.

Wieczorem o godz. 7.30 odbyła się w sali Strzelnicy **uroczysta akademia,** połączona z świętem TCL., którą zagaił w zastępstwie chorego burmistrza, wiceburmistrz p. **Fr. Schreiber.** Słowo wstępne wygłosił prezes TCL Fordon p. **Stefan Niewitecki.** Referat wygłosił redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ p. **Stanisław Nowakowski.** Referent wyjaśnił znaczenie Konstytucji z roku 1791, rozprawiając się z partyjnictwem, nawoływał do jedności narodowej, wskazując przy tym na ważność i konieczność oświaty. Mówcę obdarzono oklaskami.

Akademię urozmaicono **śpiewem chóru KSMm** pod batutą p. **Dadeja** i deklamacjami. Wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę“ akademię zakończono.

Po akademii rozdano nagrody, które wręczał wiceburmistrz p. Schreiber, po czym odbyła się zabawa ludowa.

Wypada nadmienić, że w ostatnim czasie **zreorganizowano TCL Fordon,** wybierając na prezesa ogólnie cenionego obywatela p. **Stefana Niewiteckiego,** przedsiębiorcę autobusowego, zaś na wiceprezesa znanego społecznika p. **Fr. Schreibera.**

W związku z tym odbędzie się w najbliższym czasie przeniesienie biblioteki T. C. L. ze szkoły, gdzie dotychczas się znajdowała, do salki parafialnej i **oddanie jej pod opiekę Akcji Katolickiej,** która posiada absolwentów kursów bibliotekarskich i tym samym gwarantuje możność korzystania z dobrych i pożytecznych książek.

Nadmienić należy jeszcze, że dzięki staraniom p. **burmistrza Wawrzyniaka,** W. F. i P. W. w Fordonie rozwija się pomyślnie.

Tylko książkowi - chrześcijanie

mogą należeć do Polskiego Związku Buchalterów-Rzeczoznawców.

Odbyło się walne zgromadzenie roczne Polskiego Związku Zawodowego Buchalterów-Rzeczoznawców i Bilansistów (Warszawa, Nowogrodzka 20), na którym uchwalono szereg doniosłych spraw. Między innemi, uchwalono wprowadzić do statutu formalne zastrzeżenie na przyszłość, że członkami Związku nie mogą być żydzi, pomimo, że Związek od chwili powstania swojego (1927 r.) nie przyjął ani jednego żyda. **Jest to jedyna organizacja buchalterów w Polsce, przyjmująca wyłącznie chrześcijan.**

Związek prowadzi bardzo poważną akcję naukową i zawodową dla podniesienia stanowiska buchaltera, jak np. dwuletnie kursy wyższej rachunkowości dla buchalterów, wykłady dla buchalterów-rewidentów, wieczory dyskusyjne itd. Członkowie prowincjonalni otrzymują stenogramy wieczorów dyskusyjnych. Uchwalono obniżkę wpisowego na zł 5,—. Wobec przewidywanego prawnego uregulowania zawodu buchaltera **Związek przystępuje do rejestracji wszystkich buchalterów, Polaków-chrześcijan, w** Polsce i w tym celu wzywa zainteresowanych do odpowiednich zgłoszeń. Na zwołanym w swoim czasie przez Związek 2-gim Wszechpolskim Zjeździe Buchalterów uchwalono projekt ustawy o buchalterach dyplomowanych, co obecnie jest przedmiotem badań miarodajnych czynników. Organem Związku jest miesięcznik „Buchalter Polski“.

—::—

— Nowa restauracja w centrum miasta. W domu p. Calińskiego przy ulicy Marszałka Focha 12, na wysokim parterze (w dawnym lokalu wydawnictwa „Dnia“) urządził p. **Bolesław Nowak,** który wyprowadził się z Strzelnicy, sprzedanej — jak wiadomo — Sokołowi elegancką restaurację, dając jej stosowną firmę: **„Centralna“.** Nowootwarty lokal posiada zaciszne pokoje do zebrań, — prowadzi kuchnię jarską-dietyczną i mięsną, i wydaje obiady i kolacje także w abonamencie. Przytulna „Centralna“ zyskuje sobie coraz więcej sympatyków, ponieważ cennik w restauracji gospodarz przystosował do obecnych warunków kryzysowych. Pan Bolesław Nowak, który przez szereg lat był dzierżawcą hotelu Europejskiego w Gnieźnie, cieszy się opinią wytrawnego fachowca. Na nowej placówce szczęść mu, Boże!

Odpowiedzi redakcji

M. F. Berlin N. W. Pamiętniki śp. księdza-majora Wacława Morkowskiego o powstaniu wielkopolskim jeszcze się nie ukazały na półkach księgarskich. Skoro dziełko wyjdzie, nie omieszkamy Czytelników poinformować.

Konferencja dyrektorów gimnazjów i seminariów.

W dniach 7, 8 i 10 maja odbywa się w Bydgoszczy konferencja dyrektorów gimnazjów i seminariów Okręgu Szkolnego Poznańskiego, a mianowicie 7 i 8 maja dyrektorów szkół państwowych, a 10 maja dyrektorów szkół prywatnych.

Konferencja, której przewodniczy **kurator Okręgu Szkolnego dr Jakóbiec** z Poznania, poświęcona jest zagadnieniom **organizacji przyszłych liceów ogólnokształcących i pedagogicznych** oraz **przysposobienia wojskowego w szkole** na szerszej podstawie.

Na konferencję przybył dyrektor departamentu Min. W. R. i O. P. **dr Pollak** oraz wizytator ministerialny **p. Seweryn.**

Ks. Prymas Hlond do robotników katolickich.

Na zjeździe delegatów Katolickiego Związku Robotników Polskich w Poznaniu, o którym osobno piszemy, J. E. ks. Prymas Hlond wygłosił pełne serdecznej życzliwości dla robotników i głębokiej treści społecznej przemówienie, które w skromnym skrócie takie miało brzmienie.

Niezmiernie się cieszę, że mogę się z wami spotkać, drodzy robotnicy. Zebraliście się od pracy ciężkiej i trudów **jako robotnicy wyznający Chrystusa,** by z nową wiarą wrócić do domów. Witam was, drodzy robotnicy, bo do siebie należymy. **Że do was należę** i że tak jest, niech posłuży mój rodowód, moje pochodzenie. Czym był moj ojciec, co jest napisane w metryce urodzenia jako dokumencie publicznym? Jest tam napisane po niemiecku bo rodziłem się na Śląsku — „Bahnvorarbeiter“. Zatem i ja pochodzę z kół robotniczych, a choć obecnie zajmuję wysokie stanowisko prymasa, ale jest ono bardzo ciężkie, to znam biedę i z wam razem stoję.

Świat przeobraża się coraz szybciej. **Polityka zmienia się łatwo, ale zagadnienia społeczne trudno zmienić** i można zrobić wiele błędów. Przykład Bolszewia, gdzie każdy jest proletariuszem, gdzie stworzono **błędny raj.** Przykładem tego jest też socjalizm francuski. Największa klęska ludzkości to życie w Rosji, **bo robotnik jest niewolnikiem państwa,** gdzie strajk jest zakazany, nawet w obronie słusznych interesów, a u nas strajkować można, jeśli strajk jest słuszny. Również **zbłądzono w Hiszpanii.**

Zmianę ustroju społecznego trzeba oprzeć na poczuciu sumienia człowieka, na sprawiedliwości w myśl wskazań papieży w encyklikach.

Mówi się, że nowoczesna demokracja wprowadza zmiany społeczne. W Polsce pod względem społecznym zrobiono już coś, ale nie wiele. Dużo jest jeszcze do zrobienia, bo **jest wiele krzywdy.** My szukamy szczęśliwego rozwiązania.

Robotnicy szczególnie dotknięci są krzywdą, ale nie sami. Są też ludzie wykształceni, z maturą i akademickim wykształceniem, którzy strasznie biedują i nawet zazdroszczą robotnikowi, który w ogrodzie pracuje. Wyrażają gotowość wykonania takiej samej pracy przy swoim wykształceniu i mówią, że byliby zadowoleni, gdyby mogli tak żyć, jak ten robotnik pracujący w ogrodzie.

Nie można się załamywać, trzeba zachować zimną krew, nie kończyć, lecz przetrzymać. Wiem, że macie biedy dosyć, znam ją, bo co miesiąc dostaję setki listów, bardzo czarno obrazujących położenie. My jednak załamać się nie możemy, bo budujemy na Chrystusie. **Rewolucja tworzy terror, kałuże krwi i stosy trupów, a nie zmieni ustroju na lepsze.** Proszę was, byście swoich kolegów podnieśli na duchu. Mam nadzieję, że to się wszystko powoli ułoży, by człowiek mógł wieść godne życie, mając pracę i chleb dla swej rodziny.

W końcu czerwca będzie w Poznaniu **kongres Chrystusa Króla.** Zjadą się liczne delegacje różnych narodów, nawet z za oceanu. Zapowiedziały się delegacje po 3 tysiące a nawet więcej. **Kongres ma światu przypomnieć, że na bezbożnictwie nic nie zbuduje.** Jeśli zaś ustanie bezbożnictwo, to nie będzie i komunizmu. Kongres ma przypomnieć że jest Chrystus, który nas odkupił i stąd zapraszam wszystkich robotników na kongres, bo na jego zakończenie odbędzie się zjazd katolicki.

Żegnam was drodzy robotnicy i udzielam błogosławieństwa arcypasterskiego.

Młode Polki bydgoskie na Jasnej Górze.



Katolicka Młodzież Żeńska z całej Wielkopolski urządziła w dn. od 1—3 maja pielgrzymkę do Częstochowy. **Trzy pociągi popularne: inowrocławski, poznański i ostrowski zawiozły 3500 druhen** do Tej, co jest patronką stowarzyszenia. Myślą przewodnią całej pielgrzymki było, **złożyć hołd Królowej Korony Polskiej** i uprosić Matkę Bożą, by swym płaszczem macierzyńskim **zasłoniła Polskę od zalewu bezbożności i komunizmu.**

Dnia 1 maja o godz. 19 w kilometrowym pochodzie od kościoła św. Barbary udała się cała młodzież z duchowieństwem w liczbie około 30 na czele do klasztoru Paulinów, gdzie nastąpiło **odsłonięcie cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.** Wśród odgłosów bębnów i trąb zwolna ukazywało się oczom naszym przecudne oblicze Najśw. Panienki. Trudno opisać, co przeżywały wtedy serca dziewczęce, na tym królewskim posłuchaniu. Jako wyraz hołdu złożono wotum w postaci **srebrnej szarotki** (odznaki KSMŻ) na biało-czerwonej poduszce, które ojciec kustosz złożył u podnóża obrazu M. B. Częstochowskiej. To wotum u stóp Królowej Korony Polskiej głosiło wszystkim, że w tych pierwszych dniach maja Niepokalana udziela posłuchania dziewczętom wielkopolskim. Nigdy może nie zabrzmiał tak potężnie i doniośle organizacyjny hymn:

> Pieśń hołdu śpiewa młodzieży żeńskiej [huf,
> Do stóp Jej świętych składa ofiarę serc, [rąk, głów,

jak właśnie tu przed cudownym obrazem.

Drugiego maja uczestniczyła pielgrzymka przy odsłonięciu obrazu i we mszy św., odprawionej przed cudownym obrazem. Uroczyste nabożeństwo odprawił **ksiądz biskup Zimniak,** a kazanie wygłosił asystent duchowny Stowarzyszenia, **ks. Wietrzykowski.** Olbrzymia nawa była wypełniona młodzieżą w mundurkach, które zrobiły wielkie wrażenie na ks. biskupie. Podkreślił on nawet, że tak świetnie zorganizowaną młodzieżą może się poszczycić tylko Wielkopolska.

Piękną i pełną wspomnień historycznych była Droga Krzyżowa, odprawiona w siedmiu kolumnach na Wałach, na których ongiś rozegrała się decydująca bitwa o wolność grodu Jasnogórskiej Pani.

Punktem kulminacyjnym tego dnia była uroczysta procesja Mariańska, odprawiona naokoło klasztoru, również na Wałach. Każda z druhen posiadała świecę umieszczoną w papierowym lichtarzyku, na którym była wydrukowana pieśń częstochowska. Podczas śpiewania refrenu: „Zdrowaś, zdrowaś... Mario...“ palące się świece podnoszono w górę. Po procesji wszystkie dziewczęta ustawiły się pod „Szczytem“, na którym odbywało się nabożeństwo majowe. Popłynęły słowa Litanii do N. M. P. Megafony nadały całości jeden harmonijny akord, który potężną falą kładł się u stóp Królowej nieba. Morze rozśpiewanej młodzieży z palącymi się świecami robiło bardzo potężne wrażenie. Słyszało się z ust Paulinów, że „już dawno Częstochowa nie widziała takiej manifestacji“.

Po kazaniu nastąpiło **ślubowanie.** Słowa przysięgi płynęły zdecydowanie i przyjmowały wyraz stalowych postanowień. Młodzież postanowiła wytrwać w wierze św., być wierną i posłuszną Kościołowi katolickiemu, bronić Ojczyzny od zalewu bezbożności, a jako członkowie Akcji Katolickiej wyruszyć na podbój serc i stać na straży godności dziewczęcej. Hymn organizacyjny zakończył ślubowanie. Potem nastąpiły suplikacje, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i pieśń wieczorna: Wszystkie nasze dzienne sprawy.

Nazajutrz, 3 maja, pożegnalna msza św., w czasie której przystępowały druhny do wspólnej komunii św. na krużgankach. Pożegnalne kazanie, w którym ks. Wietrzykowski jeszcze raz polecił młodzież wielkopolską Matce Najśw. i zapewnił Ją o wierności wielkopolskich cór, — stanowiło już zakończenie uroczystości częstochowskich, po których odśpiewano: Boże coś Polskę.

Uświęcone i wzmocnione na duchu, pełne zapału dziewczęta wielkopolskie pożegnały się ze swą Matuchną Częstochowską, by zasilone jej łaską wrócić do swych domów i tam praktykować już to, czym wypełniły się serca na Jasnej Górze.

Bydgoska młodzież żeńska była reprezentowana przez 120 uczestniczek. Na fotografii widzimy oddział KSMŻ **„Przedświt“ przy Farze** u stóp jasnogórskiego klasztoru.

—o—

Dziecko w płomieniach.

Niebezpieczny pożar na ul. Solnej.

W ub. wtorek rano około godz. 5 wybuchł pożar w małym barakowym mieszkaniu **bagażowego p. Jana Magiera przy ul. Solnej 20.** Pożar, który powstał od żelaznego piceyka, rozprzestrzenił się z całą gwałtownością, tak, że zaalarmowana straż pożarna znalazła cały barak w płomieniu. Nawet urządzenia domowego nie zdążono uratować. Z jaką szybkością roznosił się ogień, dowodzi fakt, że dopiero w ostatniej chwili **uratowano przed spaleniem się żywcem 13-miesięcznego chłopczyka Edmunda, syna p. Magiera.** Dziecko doznało w palącym się już legowisku ciężkich poparzeń całego ciała, tak, że musiano je karetką pogotowia odwieźć do szpitala Św. Floriana. Jakkolwiek stan dziecka jest ciężki **istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.**

* * *

Ponieważ pogorzelcy oprócz własnego życia nie uratowali dosłownie niczego, są pozbawieni nie tylko dachu nad głową, ale całego mienia, jakie posiadali.

Stąd też za pośrednictwem naszej redakcji proszą o wsparcie czymkolwiek bądź, gdyż nie mają nawet bielizny, nie mówiąc o garderobie, pościeli i meblach. Wszelkie datki oraz dary dla biednej rodziny prosimy składać w naszej redakcji przy ulicy Poznańskiej.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 8 maja 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Stanisława b. i m.
Jutro: Grzegorza z Naz.
Wschód słońca o godzinie 4.16.
Zachód słońca o godzinie 19.37.

Stan pogody.

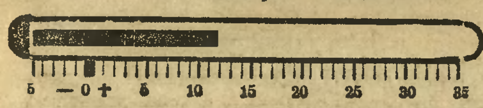
Przelotne deszcze.

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie jeszcze kresy wschodnie Polski pokrywało ciepłe powietrze kontynentalne, poza tym cały kraj ogarnęło już stosunkowo chłodne i wilgotne powietrze polarno-morskie, powodując pogodę o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i gdzieniegdzie burze. Temperaturę o godz. 14-ej notowano: 8 st. w Zakopanem, 12 w Katowicach, 11 w Gdyni i Cieszynie, 13 w Krakowie, Kielcach i Łodzi, 15 w Przemyślu, 16 w Poznaniu, 17 w Warszawie, 18 w Bydgoszczy, Lublinie i Lwowie, 20 w Łucku i Suwałkach, 21 w Lidzie, 22 w Wilnie, 23 w Pińsku, a 24 w Grodnie.

Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpogodzeniami, jednak miejscami przelotny deszcz, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



Nocny dyżur pełnią apteki: Centralna — (Śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Repertuar kin. As: „Kochana rodzinka". Świt: „Ostatni posterunek". Mars: „Pan redaktor szaleje".

:

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Trzy popularne przedstawienia „Roxy". Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

W sobotę o godz. 20 i w niedzielę o godz. 16-ej i 20-ej trzy popularne przedstawienia pogodnej, miłej arcywesołej komedii amerykańskiego komediopisarza Conners'a p. t. „Roxy" z gościnnym występem ulubienicy publiczności p. Jadwigi Zaklickiej w roli tytułowej. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł. Celem uniknięcia natłoku przy kasie, dyrekcja teatru uprasza o wczesne nabywanie biletów w przedsprzedaży — Tow. Krajoznawcze (ratusz).

Chór Juranda w Toruniu.

Jak się dowiadujemy, do Torunia przybywa znany szerokim masom z estrad koncertowych, radia i płyt — doskonały chór Juranda, złożony z lwowskich akademików i daje koncert w Teatrze Ziemi Pomorskiej we wtorek 11 bm o godz. 20. W programie najnowsze piosenki i pieśni. Bilety wcześniej nabywać można w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 8 bm. godz. 20 Toruń: „Roxy". Niedziela 9 bm godz. 16 i 20 Toruń: „Roxy".
Poniedziałek 10 bm. godz. 20,30 — Włocławek: „Roxy".

:

Spadła z wozu i poniosła śmierć.

Dnia 5 bm. o godz. 17,15 Mistrzak Marianna, lat 24, zatrudniona u rolnika Chmielewskiego Wacława w Łążynie pow. toruński, spadła z wozu naładowanego słomą, wskutek czego doznała pęknięcia podstawy czaszki i w półtorej godziny po wypadku — zmarła. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Teatr żołnierski w Toruniu.

Jedną z form pracy kulturalno-oświatowej w wojsku jest teatr żołnierski. Po pracy, ćwiczeniach, należy się żołnierzowi godziwa rozrywka. Słowo zaś padające ze sceny, podane w lekkiej formie, trafi łatwo do serc żołnierzy. Bawić i uczyć — to hasło i zadanie Teatru Żołnierskiego.

Zaglądnijmy w niedzielę o godz. 11 przed południem do sali kina „Mars" w Domu Żołnierza. Sala o 580 miejscach wypełniona po brzegi. Żołnierze z różnych formacyj wojskowych wypełnili cały parter — rzecz prosta, że wejście dla nich jest bezpłatne. — Górę — Balkon przeznaczono dla rodzin wojskowych i publiczności. Przedstawienie trwa nieraz do godz. 13,30 w sali słychać okrzyki żołnierzy: „mało, mało!" — mimo że na nich czeka obiad niedzielny w koszarach. Szara praca codzienna czeka za drzwiami a tutaj tak miło spędziło się 2 i pół godziny wśród pięknej złudy: śpiewu, tańca i muzyki.

Teatr Żołnierski w obecnym sezonie od grudnia do maja br. dał już 21 przedstawień, co w sumie daje przeszło 12000 widzów. W skład zespołu wchodzą amatorzy — ludzie dobrej woli nie związani z wojskiem, jak również wojskowi w służbie czynnej. Praca zespołu jest czysto ideowa co z uznaniem podkreślić należy. Prócz stałego zespołu na scenie Teatru Żołnierskiego wystąpiły zaproszone panie i panowie: w śpiewach solowych p. Perschkówna, p. inż. Michelowa, Jędryczkówna, Radomska, dr. Kopp, z cytrą p. prez. Ebert, w tańcach solowych p. prof. Butuzowa wraz z klasą rytmiki.

Oprócz sztuki i rewii, przygotowanych przez zespół, Teatr Żoln. wystawia również sztuki opracowane przez samych żołnierzy, pod kierownictwem oficerów oświatowych i pań z Polskiego Białego Krzyża. Żołnierze sami wystawili już kilka sztuk jak: „Jak Kowalicha diabła wykiwała", „Poseł i kominiarz", „Dzielny wojak Symche Szmil na froncie", nadto bardzo starannie opracowane Jasełka. Zespół zaś Teatru Żołnierskiego dał 3 rewie, z których pierwszą i trzecią wystawiono po dwa razy, drugą 4 razy, poza tym 3-aktową komedię Turskiego: „Czar munduru" wystawiono 6-ciokrotnie i 3-krotnie już komedię Al. Fredry „Damy i Huzary" z prologiem, wystawionym w roku 1922 przez Teatr krakowski „Bagatela".

Dalszym etapem pracy Teatru Żołnierskiego to organizowanie konkursów muzycznych i śpiewaczych. Właśnie jutro tj. 9 maja br. w sali kina „Mars" o godz. 11 przed południem odbędzie się pierwszy konkurs chórów wojskowych. Udział w konkursie bierze 8 chórów, każdy śpiewa trzy pieśni w tym jedną konkursową. Skład jury tworzą pp.: prof. Moczyński, prof. Stefan i kpt. Grabowski. Sadowi przewodniczy p. ppłk. Matzenauer. Szczegółowe sprawozdanie podamy po konkursie. Chór nagrodzony I i II nagrodą wystąpi również w Rozgłośni Pomorskiej.

Nadmienić musimy, że zespół Teatru Żoln., którego kierownikiem jest p. kpt. Romański organizuje obecnie sekcję chóralną i baletową. Pożądane są jeszcze zgłoszenia pań i panów do sekcji dramatycznej, chóralnej i baletowej. Zgłoszenia przyjmuje kpt. Romański w Komendzie Miasta lub reżyser p. prof. Steczek w Domu Żołnierza w sali prób w poniedziałki, środy, czwartki i soboty o godz. 19—20-ej.

Mamy wrażenie, że Teatr Żoln. w Toruniu rozwinie się dobrze, a zespół jego pracujący z pełnym zapałem i intensywnie będzie jednym z pierwszych zespołów Teatrów Ludowych i Amatorskich na Pomorzu.

Co trzeci abonent Polskiego Radia

słucha audycyj na detektor.

Z konferencji radiowo - prasowej w Toruniu.

Z okazji przybycia do Torunia naczelnego dyrektora Polskiego Radia p. R. Starzyńskiego odbyła się w hotelu „Polonia" konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli prasy toruńskiej, bydgoskiej i grudziądzkiej.

Nacz. dyrektor P. R. p. Starzyński wygłosił blisko półtoragodzinne przemówienie, w którym przedstawił dorobek ostatniego sezonu oraz podał główne wytyczne działalności P. R. na przyszość. Mówca z zadowoleniem podkreślił, że ubiegły rok był wyjątkowo szczęśliwy dla naszej radiofonii, gdyż przyrost 40 proc. abonentów stawia nas pod tym względem na pierwszym miejscu w Europie. Obecnie przesunęliśmy się chlubnie z 11 miejsca na 8, wyprzedzając znacznie Austrię, Danię i Włochy. Charakterystycznym i ciekawym jest objaw masowego nieomal przyrostu radiosłuchaczy wiejskich, których w dniu 1. X. 36 r. mieliśmy 105 tys., a obecnie z górą 270 tys. Nadmienić przy tym należy, że głównie wzrasta liczba radiosłuchaczy detektorowych, zachęconych znaczną obniżką radioabonentu tak, że w obecnej chwili śmiało można powiedzieć, iż ⅓ abonentów Polskiego Radia słucha audycyj na detektor. Statystyczne to stwierdzenie spowodowało, że plan inwestycyjny, oparty został na zasadzie objęcia całego terenu Rzeczypospolitej siecią stacyj radiowych w ten sposób, aby w każdym zabytku polskiej ziemi można było słuchać przynajmniej jednej polskiej stacji na odbiornik detektorowy. W najbliższych dwóch latach stacje wileńska i lwowska będą miały podniesioną moc nadawczą do 50 kw, oraz wybudowane zostaną dwie nowe stacje 50 kw. na Kresach Wschodnich w Baranowiczach i Łucku. Po wzmocnieniu stacyj w Krakowie i Łodzi do mocy Warszawy II, której program przeznaczony jest dla 100.000 abonentów stolicy oraz po wybudowaniu stacji w Gdyni i tych ważniejszych ośrodkach miejskich, gdzie ilość radioabonentów uzasadni konieczność budowy stacyj lokalnych, — będzie dopiero można zrealizować plan stworzenia dwóch programów, które krótko nazwiemy: wiejski i miejski. Zrozumiałym jest niechęć słuchaczy miejskich do programów rolniczych i dlatego też z zadowoleniem należy powitać tworzenie drugiego programu dla radiosłuchaczy wiejskich, który w przyszłości oparty będzie na sieci stacyj lokalnych. Po zaspokojeniu potrzeb wewnętrzno-krajowych, tj. po rozbudowie sieci radiofonicznej dla potrzeb naszej emigracji przez wybudowanie stacyj krótkofalowych, słyszanych na całym świecie.

A jakkolwiek przedsięwzięcie to jest nierentowne, nie mniej wykonane być musi, gdyż nakazuje to nam obowiązek narodowy i społeczny. Za nim to jednak nastąpi, zadawalać się trzeba nadawaniem programu dla Polaków z zagranicy przez Centralną Rozgłośnię i 3 razy tygodniowo przez stację radiotelegraficzną S. P. W. w Babicach.

Plany inwestycyjne Polskiego Radia obejmują ponadto budowę własnych gmachów, przystosowanych do celów radiofonii. Obecnie wykańcza się budowę gmachu w Katowicach, drugi zaś buduje się w Łodzi (jeszcze w tym roku zostanie oddany do użytku) i wreszcie zakupiony został plac pod gmach centralnych rozgłośni.

Uzupełnieniem planów inwestycyjnych jest budowa eksperymentalnej stacji telewizyjnej w Warszawie. Jak wiadomo, stacja telewizyjna stanie na dachu drapacza chmur na placu Napoleona i będzie uruchomiona już na jesieni rb.; będzie ona rozporządzać nadajnikiem fonicznym o mocy 400 wattów i pracować będzie na fali 7,5 m.

W dalszym ciągu p. dyr. Starzyński omówił obecny stan radiofonii polskiej, przy czym specjalnie podkreślił znaczenie podniesienia mocy Wilna i Lwowa, co zapewniło odbiór detektorowy programów polskich 2,5 miln. mieszkańców na Kresach. Wybitnie silne promieniowanie Mińska i Kijowa zostanie osłabione, jeśli już nie usunięte przez stacje nasze w Baranowiczach i Łucku.

Wybudowanie 6 stacyj 50 kw. daje nam gwarancję zasięgu detektorowego na całym terenie Polski.

W treściwym przemówieniu nie pominięta była również żywotna sprawa stosunków, łączących radiofonię z prasą.

Wytyczne programowe na najbliższy sezon częściowo już drukowaliśmy i jeszcze niejednokrotnie w odpowiednim czasie będziemy do tego powracać.

Trudno zresztą w jednym artykule wyczerpać te wszystkie aktualne i b. ciekawe sprawy, poruszane przez nacz. dyr. Polskiego Radia p. Starzyńskiego.

Przemówienie dyr. Rozgłośni Pomorskiej p. Nowakowskiego, który omówił program letni oraz cyfrowo przedstawił wzrost ilości radioabonentów w ostatnich 3 latach — b. ciekawe i głównie nas obchodzące, to też również w najbliższym numerze naszego pisma do tematu tego powrócimy.

Bezpośrednio po przemówieniu p. dyr. Nowakowskiego przy herbatce wywiązała się dyskusja, w czasie której nacz. dyr. Polskiego Radia p. Starzyński udzielał wyczerpujących informacyj i wyjaśnień. **K.**

:

Wielkie zawody konne w Toruniu.

W okresie Zielonych Świąt w dniach 15, 16 i 17 maja br. odbędą się w Toruniu wielkie wiosenne zawody konne, organizowane przez koło sportu konnego C. W. Art., zatwierdzone przez Polski Związek Jeździecki, z udziałem najwybitniejszych jeźdźców polskich wojskowych i cywilnych.

Zawody odbędą się w centrum miasta na pięknym stadionie, który będzie wzniesiony na placu za gmachem dyrekcji kolejowej.

Na program składają się konkursy ujeżdżania i konkursy skoków dla oficerów i jeźdźców cywilnych, konkurs skoków dla podchorążych kilku szkół wojskowych, konkursy podoficerów w skokach i władaniu białą bronią, woltyżerka oraz różne ciekawe pokazy, gry i zabawy konne.

Dochód z zawodów przeznaczony został na fundusz obrony narodowej.

Szczegóły będą głoszone w afiszach.

Jedziemy do lasu.

W niedzielę, 9 bm. urządza komitet obchodu „Dnia Lasu" wycieczkę do lasów cierpickich, która będzie połączona z pokazem żywicowania i lepowania drzewostanów sosnowych. Poza tym zwiedzanie wyłuszczarni nasion, upraw leśnych itp. Nawiasem wtrącamy, że w pobliżu urocza położona restauracja. Wyjazd ze stacji Toruń-Przedmieście o godz. 11,18, powrót według życzenia o godz. 16,27 ewtl. 18,46. Goście chętnie widziani! A więc jedziemy!..

Uroczyste otwarcie sezonu wodnego.

Toruński Międzyklubowy Komitet Sportów Wodnych urządza w niedzielę, 9 bm. uroczyste otwarcie sezonu w Ośrodku Sportów Wodnych.

Potomek jednego z buntowników „Bounty".



Do Southampton przybył Edward Young, prawnuk jednego z marynarzy, którzy się na żaglowcu angielskim „Bounty" zbuntowali. Young, liczący obecnie 61 lat, weźmie udział w uroczystościach koronacyjnych.

Trzeci maja w Fordonie.

Święto narodowe obchodzono w Fordonie skromnie, lecz uroczyście. Przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym, w którym wzięły udział poczty sztandarowe miejscowych towarzystw i liczne społeczeństwo. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" wygłosił okolicznościowe kazanie, przepojone miłością Ojczyzny i patriotyzmem świetny kaznodzieja ks. wikary Ebertowski.

O godz. 14-ej odbyły się na boisku miejskim **zawody lekkoatletyczne,** w których wzięli udział: Sokół męski i żeński oraz KSM męskiej i żeńskiej. Ogólne wyniki w punktacji: Sokół męski 155 pkt., żeński 71 pkt., KSM męskiej 77 pkt., żeńskiej 35 pkt. W biegu narodowym brało udział 15 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył **Alojzy** Siwczak, drugie Saganowski B., trzecie Brall Edmund. Poza tym **Zw. Podofic. Rezerwy** przeprowadził w dniu tym strzelanie o odznakę strzelecką. Na pierwsze miejsce wysunął się asystent pocztowy p. **M. Śpiewakowski,** zdobywając 98 pkt. na 100 możliwych. Drugie miejsce zdobył Rosiński Paweł, trzecie Gwit Antoni.

Wieczorem o godz. 7,30 odbyła **się w sali** Strzelnicy **uroczysta akademia,** połączona z świętem TCL., którą zagaił w zastępstwie chorego burmistrza, wiceburmistrz p. **Fr. Schreiber.** Słowo wstępne wygłosił prezes TCL Fordon p. **Stefan Niewitecki.** Referat wygłosił redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. **Stanisław Nowakowski.** Referent wyjaśnił znaczenie Konstytucji z roku 1791, rozprawiając się z partyjnictwem, nawoływał do jedności narodowej, wskazując przy tym na ważność i konieczność oświaty. Mówcę obdarzono oklaskami.

Akademię urozmaicono **śpiewem chóru KSMm** pod batutą p. **Dadeja** i deklamacjami. Wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę" akademię zakończono.

Po akademii rozdano **nagrody,** które wręczał wiceburmistrz p. Schreiber, po czym odbyła się zabawa ludowa.

Wypada nadmienić, że w ostatnim czasie **zreorganizowano TCL Fordon,** wybierając na prezesa ogólnie cenionego obywatela p. **Stefana Niewiteckiego,** przedsiębiorcę autobusowego, zaś na wiceprezesa znanego społecznika p. **Fr. Schreibera.**

W związku z tym odbędzie **się w** najbliższym czasie przeniesienie biblioteki T. C. L. ze szkoły, gdzie dotychczas się znajdowała, do salki parafialnej i **oddanie jej pod opiekę Akcji Katolickiej,** która posiada absolwentów kursów bibliotekarskich i tym samym gwarantuje możność korzystania z dobrych i pożytecznych książek.

Nadmienić należy jeszcze, że dzięki staraniom p. **burmistrza Wawrzyniaka,** W. F. i P. W. w Fordonie rozwija się pomyślnie.

Tylko książkowi - chrześcijanie

mogą należeć do Polskiego Związku Buchalterów-Rzeczoznawców.

Odbyło się walne zgromadzenie roczne Polskiego Związku Zawodowego Buchalterów-Rzeczoznawców i Bilansistów (Warszawa, Nowogrodzka 20), na którym uchwalono szereg doniosłych spraw. Między innemi, uchwalono wprowadzić do statutu formalne zastrzeżenie na przyszłość, że członkami Związku nie mogą być żydzi, pomimo, że Związek od chwili powstania swojego (1927 r.) nie przyjął ani jednego żyda. **Jest to jedyna organizacja buchalterów w Polsce, przyjmująca wyłącznie chrześcijan.**

Związek prowadzi bardzo poważną akcję naukową i zawodową dla podniesienia stanowiska buchaltera, jak np. dwuletnie kursy wyższej rachunkowości dla buchalterów, wykłady dla buchalterów-rewidentów, wieczory dyskusyjne itd. Członkowie prowincjonalni otrzymują stenogramy wieczorów dyskusyjnych. Uchwalono obniżkę wpisowego na zł 5,—. Wobec przewidywanego prawnego uregulowania zawodu buchaltera **Związek przystępuje do rejestracji wszystkich buchalterów, Polaków-chrześcijan, w** Polsce i w tym celu wzywa zainteresowanych do odpowiednich zgłoszeń. Na zwołanym w swoim czasie przez Związek 2-gim Wszechpolskim Zjeździe Buchalterów uchwalono projekt ustawy o buchalterach dyplomowanych, co obecnie jest przedmiotem badań miarodajnych czynników. Organem Związku jest miesięcznik „Buchalter Polski".

—:—

— **Nowa restauracja w centrum miasta.** W domu p. Calińskiego przy ulicy Marszałka Focha 12, na wysokim parterze (w dawnym lokalu wydawnictwa „Dnia") urządził p. **Bolesław Nowak,** który wyprowadził się z Strzelnicy, sprzedanej — jak wiadomo — Sokołowi elegancką restaurację, dając jej stosowną firmę: **„Centralna".** Nowootwarty lokal posiada zaciszne pokoje do zebrań, — prowadzi kuchnię jarską-dietyczną i mięsną, i wydaje obiady i kolacje także w abonamencie. Przytulna „Centralna" zyskuje sobie coraz więcej sympatyków, ponieważ cennik w restauracji gospodarz przystosował do obecnych warunków kryzysowych. Pan Bolesław Nowak, który przez szereg lat był dzierżawcą hotelu Europejskiego w Gnieźnie, cieszy się opinią wytrawnego fachowca. Na nowej placówce szczęść mu. Boże!

Odpowiedzi redakcji

M. F. Berlin N. W. Pamiętniki śp. księdza-majora Wacława Morkowskiego o powstaniu wielkopolskim jeszcze się nie ukazały na półkach księgarskich. Skoro dziełko wyjdzie, nie omieszkamy Czytelników poinformować.

Konferencja dyrektorów gimnazjów i seminariów.

W dniach 7, 8 i 10 maja odbywa się w Bydgoszczy konferencja dyrektorów gimnazjów i seminariów Okręgu Szkolnego Poznańskiego, a mianowicie 7 i 8 maja dyrektorów szkół państwowych, a 10 maja dyrektorów szkół prywatnych.

Konferencja, której przewodniczy **kurator Okręgu Szkolnego dr Jakóbiec** z Poznania, poświęcona jest zagadnieniom **organizacji przyszłych liceów ogólnokształcących i pedagogicznych** oraz **przysposobienia wojskowego w szkole** na szerszej podstawie.

Na konferencję przybył dyrektor departamentu Min. W. R. i O. P. **dr Pollak** oraz wizytator ministerialny **p. Seweryn.**

Ks. Prymas Hlond do robotników katolickich.

Na zjeździe delegatów Katolickiego Związku Robotników Polskich w Poznaniu, o którym osobno piszemy, J. E. ks. Prymas Hlond wygłosił pełne serdecznej życzliwości dla robotników i głębokiej treści społecznej przemówienie, które w skromnym skrócie takie miało brzmienie.

Niezmiernie się cieszę, że mogę się z wami spotkać, drodzy robotnicy. Zebraliście się od pracy ciężkiej i trudów **jako robotnicy wyznający Chrystusa,** by z nową wiarą wrócić do domów. Witam was, drodzy robotnicy, bo do siebie należymy. **Że do was należę i że tak jest, niech posłuży mój rodowód,** moje pochodzenie. Czym był mój ojciec, co jest napisane w metryce urodzenia jako dokumencie publicznym? Jest tam napisane po niemiecku bo rodziłem się na Śląsku — „Bahnvorarbeiter", Zatem i ja pochodzę z kół robotniczych, a choć obecnie zajmuję wysokie stanowisko prymasa, ale jest ono bardzo ciężkie, to znam biedę i z wam razem stoję.

Świat przeobraża się coraz szybciej. **Polityka zmienia się łatwo, ale zagadnienia społeczne trudno zmienić** i można zrobić wiele błędów. Przykład Bolszewia, gdzie każdy jest proletariuszem, gdzie stworzono **błędny raj.** Przykładem tego jest też socjalizm francuski. Największa klęska ludzkości to życie w Rosji, **bo robotnik jest niewolnikiem państwa,** gdzie strajk jest zakazany, nawet w obronie słusznych interesów, a u nas strajkować można, jeśli strajk jest słuszny. Również **zbłądzono w Hiszpanii.**

Zmianę ustroju społecznego trzeba oprzeć na poczuciu sumienia człowieka, na sprawiedliwości w myśl wskazań papieży w encyklikach.

Mówi się, że nowoczesna demokracja wprowadza zmiany społeczne. W Polsce pod względem społecznym zrobiono już coś, ale nie wiele. Dużo jest jeszcze do zrobienia, bo **jest wiele krzywdy.** My szukamy szczęśliwego rozwiązania.

Robotnicy szczególnie dotknięci **są krzywdą,** ale nie sami. Są też ludzie wykształceni, z maturą i akademickim wykształceniem, którzy strasznie biedują i nawet zazdroszczą robotnikowi, który w ogrodzie pracuje. Wyrażają gotowość wykonania takiej samej pracy przy swoim wykształceniu i mówią, że byliby zadowoleni, gdyby mogli tak żyć, jak ten robotnik pracujący w ogrodzie.

Nie można się załamywać, trzeba zachować zimną krew, nie kończyć, lecz przetrzymać. Wiem, że macie biedy dosyć, znam ją, bo co miesiąc dostaję setki listów, bardzo czarno obrazujących położenie. My jednak załamać się nie możemy, bo budujemy na Chrystusie. **Rewolucja tworzy terror, kałuże krwi i stosy trupów, a nie zmieni ustroju na lepsze.** Proszę was, byście swoich kolegów podnieśli na duchu. Mam nadzieję, że to się wszystko powoli ułoży, by człowiek mógł wieść godne życie, mając pracę i chleb dla swej rodziny.

W końcu czerwca będzie w Poznaniu **kongres Chrystusa Króla.** Zjadą się liczne delegacje różnych narodów, nawet z za oceanu. Zapowiedziały się delegacje po 3 tysiące a nawet więcej. **Kongres ma światu przypomnieć, że na bezbożnictwie nic nie zbuduje.** Jeśli zaś ustanie bezbożnictwo, to nie będzie i komunizmu. Kongres ma przypomnieć że jest Chrystus, który nas odkupił i stąd zapraszam wszystkich robotników na kongres, bo na jego zakończenie odbędzie się zjazd katolicki.

Żegnam was drodzy robotnicy i udzielam błogosławieństwa arcypasterskiego.

Młode Polki bydgoskie na Jasnej Górze.



Katolicka Młodzież Żeńska z całej Wielkopolski urządziła w dn. od 1—3 maja pielgrzymkę do Częstochowy. **Trzy pociągi popularne: inowrocławski, poznański i ostrowski zawiozły 3500 druhen** do Tej, co jest patronką stowarzyszenia. Myślą przewodnią całej pielgrzymki było, **złożyć hołd Królowej Korony Polskiej** i uprosić Matkę Bożą, by swym płaszczem macierzyńskim **zasłoniła Polskę od zalewu bezbożności i komunizmu.**

Dnia 1 maja o godz. 19 w kilometrowym pochodzie od kościoła św. Barbary udała się cała młodzież z duchowieństwem w liczbie około 30 na czele do klasztoru Paulinów, gdzie nastąpiło **odsłonięcie cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.** Wśród odgłosów bębnów i trąb zwolna ukazywało się oczom naszym przecudne oblicze Najśw. Panienki. Trudno opisać, co przeżywały wtedy serca dziewczęce, na tym królewskim posłuchaniu. Jako wyraz hołdu złożono wotum w postaci **srebrnej szarotki** (odznaki KSMŻ) na biało-czerwonej poduszce, które ojciec kustosz złożył u podnóża obrazu M. B. Częstochowskiej. To wotum u stóp Królowej Korony Polskiej głosiło wszystkim, że w tych pierwszych dniach maja Niepokalana udziela posłuchania dziewczętom wielkopolskim. Nigdy może nie zabrzmiał tak potężnie i doniośle organizacyjny hymn:

Pieśń hołdu śpiewa młodzieży żeńskiej [huf,
Do stóp Jej świętych składa ofiarę serc, [rąk, głów,

jak właśnie tu przed cudownym obrazem.

Drugiego maja uczestniczyła pielgrzymka przy odsłonięciu obrazu i we mszy św., odprawionej przed cudownym obrazem. Uroczyste nabożeństwo odprawił **ksiądz biskup Zimniak,** a kazanie wygłosił asystent duchowny Stowarzyszenia, **ks. Wietrzykowski.** Olbrzymia nawa była wypełniona młodzieżą w mundurkach, które zrobiły wielkie wrażenie na ks. biskupie. Podkreślił on nawet, że tak świetnie zorganizowaną młodzieżą może się poszczycić tylko Wielkopolska.

Piękną i pełną wspomnień historycznych była Droga Krzyżowa, odprawiona w siedmiu kolumnach na Wałach, na których ongiś rozegrała się decydująca bitwa o wolność grodu Jasnogórskiej Pani.

Punktem kulminacyjnym tego dnia była uroczysta procesja Mariańska, odprawiona naokoło klasztoru, również na Wałach. Każda z druhen posiadała świecę umieszczoną w papierowym lichtarzyku, na którym była wydrukowana pieśń częstochowska. Podczas śpiewania refrenu: „Zdrowaś, zdrowaś... Mario..." palące się świece podnoszono w górę. Po procesji wszystkie dziewczęta ustawiły się pod „Szczytem", na którym odbywało się nabożeństwo majowe. Popłynęły słowa Litanii do N. M. P. Megafony nadały całości jeden harmonijny akord, który potężną falą kładł się u stóp Królowej nieba. Morze rozśpiewanej młodzieży z palącymi się świecami robiło bardzo potężne wrażenie. Słyszało się z ust Paulinów, że „już dawno Częstochowa nie widziała takiej manifestacji".

Po kazaniu nastąpiło **ślubowanie.** Słowa przysięgi płynęły zdecydowanie i przyjmowały wyraz stalowych postanowień. Młodzież postanowiła wytrwać w wierze św., być wierną i posłuszną Kościołowi katolickiemu, bronić Ojczyzny od zalewu bezbożności, a jako członkowie Akcji Katolickiej wyruszyć na podbój serc i stać na straży godności dziewczęcej. Hymn organizacyjny zakończył ślubowanie. Potem nastąpiły suplikacje, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i pieśń wieczorna: Wszystkie nasze dzienne sprawy.

Nazajutrz, 3 maja, pożegnalna msza św., w czasie której przystępowały druhny do wspólnej komunii św. na krużgankach. Pożegnalne kazanie, w którym ks. Wietrzykowski jeszcze raz polecił młodzież wielkopolską Matce Najśw. i zapewnił Ją o wierności wielkopolskich cór, — stanowiło już zakończenie uroczystości częstochowskich, po których odśpiewano: Boże coś Polskę.

Uświęcone i wzmocnione na duchu, pełne zapału dziewczęta wielkopolskie pożegnały się ze swą Matuchną Częstochowską, by zasilone jej łaską wrócić do swych domów i tam praktykować już to, czym wypełniły się serca na Jasnej Górze.

Bydgoska młodzież żeńska była reprezentowana przez 120 uczestniczek. Na fotografii widzimy oddział KSMŻ **„Przedświt" przy Farze** u stóp jasnogórskiego klasztoru.

—o—

Dziecko w płomieniach.

Niebezpieczny pożar na ul. Solnej.

W ub. wtorek rano około godz. 5 wybuchł pożar w małym barakowym mieszkaniu **bagażowego p. Jana Magiera przy ul. Solnej 20.** Pożar, który powstał od żelaznego piceyka, rozprzestrzenił się z całą gwałtownością, tak, że zaalarmowana straż pożarna znalazła cały barak w płomieniu. Nawet urządzenia domowego nie zdążono uratować. Z jaką szybkością roznosił się ogień, dowodzi fakt, że dopiero w ostatniej chwili **uratowano przed spaleniem się żywcem 13-miesięcznego chłopczyka Edmunda, syna p. Magiera.** Dziecko doznało w palącym się już legowisku ciężkich poparzeń całego ciała, tak, że musiano je karetką pogotowia odwieźć do szpitala Św. Floriana. Jakkolwiek stan dziecka jest ciężki **istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.**

* * *

Ponieważ pogorzelcy oprócz własnego życia nie uratowali dosłownie niczego, są pozbawieni nie tylko dachu nad głową, ale całego mienia, jakie posiadali.

Stąd też za pośrednictwem naszej redakcji proszą o wsparcie czymkolwiek bądź, gdyż nie mają nawet bielizny, nie mówiąc o garderobie, pościeli i meblach. Wszelkie datki oraz dary dla biednej rodziny prosimy składać w naszej redakcji przy ulicy Poznańskiej.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 8 maja 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Stanisława b. i m.
Jutro: Grzegorza z Naz.
Wschód słońca o godzinie 4.16.
Zachód słońca o godzinie 19.37.

Stan pogody.

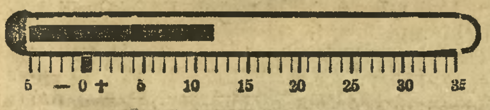
Przelotne deszcze.

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie jeszcze kresy wschodnie Polski pokrywało ciepłe powietrze kontynentalne, poza tym cały kraj ogarnęło już stosunkowo chłodne i wilgotne powietrze polarno-morskie, powodując pogodę o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i gdzieniegdzie burze. Temperaturę o godz. 14-ej notowano: 8 st. w Zakopanem, 12 w Katowicach, 11 w Gdyni i Cieszynie, 13 w Krakowie, Kielcach i Łodzi, 15 w Przemyślu, 16 w Poznaniu, 17 w Warszawie, 18 w Bydgoszczy, Lublinie i Lwowie, 20 w Łucku i Suwałkach, 21 w Lidzie, 22 w Wilnie, 23 w Pińsku, a 24 w Grodnie.

Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpogodzeniami, jednak miejscami przelotny deszcz, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Zemsta Johna". Elmana, Boris Karloff oraz tygodniki.

BODEGA. Polski film **„Młody las".**

LIDO. Film cud Greta Garbo i Robert Taylor pt. **„Dama Kameliowa"**, bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Nowa edycja na r. 1937. Film **„Marokko"** — największe arcydzieło. Marlena Dietrich, Gary Cooper.

POLONIA. „Dyplomatyczna żona" (komedia muzyczna) z Jadwigą Kendą i Al. Żabczyńskim.

Pomorski syndykat eksportowy drobiu powstał w Gdyni. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych, podzielonych na 40 udziałów po 500 złotych. Zarząd stanowią: Stefan Kurzydłowski, Feliks Kaube i Kornel Szpręga.

Katastrofa motocyklowa. Jadąca motocyklem Anna Dykasówna z p. Kowalczykiem, który prowadził motocykl, padła ofiarą katastrofy, która wydarzyła się niedaleko Gdyni. Motocykl wpadł z niewiadomych przyczyn na drzewo, przy czym Dykasówna doznała złamania prawego ramienia, wewnętrznego krwotoku i wstrząsu mózgu. Kowalczykowi udało się wyjść z katastrofy cało. Dykasówna zmarła niebawem w szpitalu wskutek odniesionych obrażeń ciała.

Może nareszcie zostaną usunięte

przeszkody w odbiorze audycyj radiowych.

W pierwszych dniach marca bawił na terenie Gdyni specjalny delegat **Rozgłosni Pomorskiej,** który badał powody złego odbioru radiowego na terenie Gdyni i Orłowa. W wyniku badań w których wzięli udział również przedstawiciele Komisariatu Rządu, Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego i MZE stwierdzono, że odbiór radiowy na terenie Gdyni jest na ogół zły, a powodem tych zakłóceń są **niekablowane motory.**

Jak stwierdził referent zakłóceń Rozgłośni Pomorskiej, są w Gdyni przeszkody tak silne, że **w pewnych godzinach odbiór jest wręcz niemożliwy.**

Zakłócenia występują najsilniej w ulicach: 10 Lutego, Mściwoja, Abrahama, Świętojańskiej, i w gmachach ZUS przy ul. Śląskiej.

Przeprowadzone badania pozwoliły na razie na stwierdzenie w kilku poważniejszych urządzeń powodujących zakłócenia. Stwierdzono, że **instalacje oświetleniowe** niektórych domów są również źródłem silnych zakłóceń wskutek złych kontaktów lub też **złego wykonania instalacyj.**

Celem uzyskania przeciętnie dobrych warunków odbioru radiowego na terenie Gdyni, koniecznym by było przeprowadzenie szczegółowych badań w każdym domu na wyżej wymienionych ulicach. Komisariat Rządu pragnąc unormować tą tak ważną kwestię wydał na razie już ponad **20 zarządzeń do poszczególnych właścicieli motorów elektrycznych,** które w dość dużym zasięgu zakłócają odbiór radiowy i w pewnym stopniu naruszają spokój oraz porządek publiczny. Właściciele tych motorów przeprowadzić będą musieli kablowanie pod grozą 100 zł grzywny z zamianą w razie niemożności ściągnięcia na 5 dni aresztu.

Projektowane roboty na wybrzeżu.

W bieżącym sezonie projektowane jest wykonanie następujących robót inwestycyjnych na wybrzeżu.

Wielka-Wieś. Dalsza rozbudowa portu, a mianowicie: końcowy odcinek mola zachodniego, budowa betonowych ścian nadwodnych na molo zachodnim i wschodnim na łącznej długości około 900 metrów. Wypełnienie betonem nadwodnej konstrukcji mola, konstrukcja nadwodna mola wewnętrznego, bruk górnej części mola-drewniany pomost długości 120 m oraz połączenie tego pomostu z lądem. Drewniany pomost rybacki długości 100 m, brukowanie ul. Portowej i roboty ziemne dla doprowadzenia terenu portowego do odpowiedniego poziomu, tudzież budowa stacji ratunkowej wraz z pochylnią dla spuszczenia łodzi na wodę.

Rozbudowa portu w Jastarni. Projektuje się budowę nabrzeża portowego, obramowanie terenu portowego od strony zatoki.

W Pucku projektuje się odbudowę nabrzeża na długości 50 metrów.

Na odcinku Karwia — Kuźnica projektuje się wykonanie pasów faszynowych.

Roboty leśne i wydmowe. W tym dziale projektuje się zalesienie ok. 600 hektarów i zatrawienie ok. 10 ha wydm piaszczystych oraz ustawienie płotków faszynowych dla zatrzymania piasków lotnych.

W Gdyni przy Kamiennej Górze zostanie wykonane przedłużenie bulwaru betonowego i umocnienie brzegu.

Jeszcze jeden proces

o szmugiel dewiz.

Z Gdyni donosi nasz korespondent: Nie przebrzmiały jeszcze echa procesu bandy przemytniczej **Urbacha,** a już sąd okręgowy w Gdyni musiał się zająć nową sprawą szmuglu dewiz, której rzecz jasna bohaterami byli współwyznawcy Urbacha **Langer i Jakubowicz (żydzi!).**

W dniu 4 lutego konduktor pociągu pośpiesznego Kraków — Gdynia, po przejściu pociągu przez rewizję celną **w Tczewie** przeglądając ubikacje wagonu znalazł ukrytą **w skrytce przy umywalni paczkę,** w której znajdowały się obligacje pożyczki Dillonowskiej w ilości **12 sztuk po 1000 dolarów każda.**

Powiadomione o znalezionej paczce organy kontroli skarbowej przeprowadziły natychmiast rewizję wśród pasażerów i w przedziałach, przy czym **podejrzenie padło na żydów.** Na rozprawie obaj oskarżeni wypierali się swego udziału w przemycie, lecz wszelkie poszlaki przemawiają na ich niekorzyść. Najbardziej niekorzystnie dla oskarżonych przedstawiają się dowody, iż **byli oni w kontakcie ze znaną spelunką szmuglerską w Gdańsku.**

Sąd po naradzie wydał wyrok **po 1 roku i 8 miesięcy więzienia i po 40 tys. złotych grzywny** z zamianą na zł 100 dziennie za 1 dzień aresztu.

Sport w Gdyni.

Na igrzyskach w Toruniu gdyński zespół siatkówki, który w tych zawodach uległ tylko Toruniowi, obecnie reprezentującemu czołową klasę Polski, rozegrał spotkania towarzyskie w koszykówkę z zespołami Torunia i Grudziądza — wygrywając oba spotkania. Zwycięstwa te są wielkim sukcesem dla młodej drużyny Gdyni.

Gdynia—Toruń 33:2 (17:23). Zapowiedziane spotkanie miast odciągnęło większość widzów od równoczesnych zawodów siatkówki. Gdynia zupełnie nieoczekiwanie nie tylko stawiła zacięty opór, ale po przerwie wyrównała i zwyciężyła zdecydowanie. W zespole Gdyni doskonale grali obrońcy: **Kukuła** (dawny reprezentacyjny gracz Krakowa) i **Banaszkiewicz,** w ataku wyróżnił się **Podwórny,** w Toruniu najlepszy **Betlejewski.**

— **W sprawie żydowskiego rzeczoznawcy.** Pisaliśmy niedawno o wyznaczeniu w pewnej sprawie sądowej jako rzeczoznawcy owoców południowych żyda Islera. Jak nas informują obecnie, wyznaczenie żyda miało miejsce nie przez władze sądowe, lecz przez Izbę Przemysłowo-Handlową, co niniejszym prostujemy, choć w istocie rzeczy nie zmienia to smutnego faktu faworyzowania żydów przez oficjalne czynniki i to w wypadku, gdzie w roli rzeczoznawcy mógłby zostać powołany chrześcijanin.

— **Sprawność policji gdyńskiej.** W dniu święta narodowego dokonano zuchwałej kradzieży w willi p. Bolesława Nowackiego przy ul. Śląskiej, gdzie nieznany złodziej w czasie nieobecności domowników ukradł kosztowności i biżuterię wartości przeszło 5 tysięcy złotych. Poszkodowany dał znać policji, która rozpoczęła energiczne dochodzenia i już w dwa dni po dokonaniu kradzieży aresztowała złodzieja niej. Franciszka Grabowskiego i paserkę Stanisławę Głogowską. Skradzione przedmioty zwrócono p. Nowackiemu, a złodziej i paserka staną niebawem przed sądem.

— **Przyjazd wicepremiera do Gdyni.** W związku z pracami komitetu ekonomicznego przy radzie ministrów ma przybyć w dniu 10. bm. do Gdyni p. wicepremier Kwiatkowski który odbędzie tu szereg konferencyj.

Jeszcze o szpeceniu miasta. Nadzór budowlany Komisariatu Rządu przeprowadził lustrację ulic: Świętojańskiej, 10 Lutego i Starowiejskiej. Celem lustracji było usunięcie szpecących miasto reklam, szyldów, parkanów i zaniedbanych parcel. W poszczególnych drobnych wypadkach wydano natychmiastowe ustne zarządzenie, wyznaczając terminy do usunięcia braków i zaniedbań, z tym, że po upływie terminów będą wymierzane kary w trybie administracyjnym. Poza tymi ustnymi poleceniami Komisariat Rządu wyda odpowiednie zarządzenia pisemne. Podczas lustracji zbadano stan budynku przy ul. Starowiejskiej, róg ul. Abrahama i stwierdzono, że drewniany ten budynek dzięki zaniedbaniu i zużyciu zagraża bezpieczeństwu publicznemu oraz życiu i zdrowiu ludzkiemu, skutkiem czego budynek musi być natychmiast opróżniony a dom ulegnie rozbiórce.

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni** w gmachu Komisariatu Rządu przy ulicy Świętojańskiej 111, w dniu 11 maja br. od godziny 8 rano do 14 i w dniu 12 maja od godz. 8 do 13,30. Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniu 18 maja br. od godz. 8 do 13,30.

Wycieczka młodzieży do Krakowa. Dzisiaj uczniowie szkoły handlowej w Gdyni (obecnie gimnazjum kupieckie) wyjechali w liczbie 200 osób pociągiem specjalnym do Częstochowy, Katowic i Krakowa, gdzie w dniu 12 maja złożą hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego . Powrót dnia 14 maja.

Na popisie szkoły rytmiki i plastyki Adolfiny Paszkowskej, który odbędzie się 23 maja o 12-ej w kinie „Polonia" między innymi numerami będzie pełen humoru i charakteru taniec „Pierniki toruńskie". Jest to wstęp do cyklu stylizacji tańców pomorskich i kaszubskich, które Adolfina Paszkowska ma zamiar komponować.

Planty na przylądku rozewskim. Urząd morski celem upiększenia przylądka rozewskiego założył planty i obsadził drzewkami tereny przed zabudowaniami latarni. Planty jednak są zbyt rozległe i utrudnią dojazdy samochodowe. Należałoby połączyć estetyczny wygląd również ze stroną praktyczną, zwłaszcza, gdy się zważy, że latarnia zwiedzana jest w ciągu sezonu przez około 20 tysięcy osób, a samochodów i autobusów przybywa nieraz po kilkadziesiąt dziennie.

— **Spłoszony koń poranił dziecko.** Na Podgórzu z niewiadomych powodów spłoszyły się konie biegające bez dozoru. Jeden z tych koni kopnął bawiącego się w pobliżu 10-letniego Mariana Kaczmarka w głowę. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala i poddano operacji. Dziecko doznało wstrząsu mózgu i licznych innych obrażeń. Stan jego budzi poważne obawy.

— **Policja gdyńska likwiduje nielegalny handel i nieletnich żebraków.** W ostatnich dniach policja gdyńska przystąpiła do walki z nielegalnymi handlarzami ulicznymi i żebrzącymi dziećmi. Rodzice lub wychowawcy ,którzy posyłają dzieci na zbieranie jałmużny będą pociągani w drodze administracyjnej do odpowiedzialności i będą doraźnie karani, wzgl. przekazywani władzom sądowym.

— **Samochodowy raid krajoznawczy.** W dniu 15, 16 i 17 maja odbędzie się samochodowy raid krajoznawczy po Polsce. Jedna z met regionalnych znajdować się będzie również w Gdyni. Raid urządzony jest staraniem Polskiego Touring-Klubu, a zadaniem jego jest spopularyzowanie miejsc turystycznych i zabytkowych. W Gdyni meta otwarta będzie przez trzy dni. Komisariat Rządu zaofiarował na raid 3 nagrody, manifestując w ten sposób chęć ściągnięcia do Gdyni jak najwięcej turystów.

Trzeci maja w Fordonie.

Święto narodowe obchodzono w Fordonie skromnie, lecz uroczyście. Przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym, w którym wzięły udział poczty sztandarowe miejscowych towarzystw i liczne społeczeństwo. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ wygłosił okolicznościowe kazanie, przepojone miłością Ojczyzny i patriotyzmem świetny kaznodzieja ks. wikary Ebertowski.

O godz. 14-ej odbyły się na boisku miejskim **zawody lekkoatletyczne,** w których wzięli udział: Sokół męski i żeński oraz KSM męskiej i żeńskiej. Ogólne wyniki w punktacji: Sokół męski 155 pkt., żeński 71 pkt., KSM męskiej 77 pkt., żeńskiej 35 pkt. W biegu narodowym brało udział 15 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył **Alojzy** Siwczak, drugie Saganowski B., trzecie Brall Edmund. Poza tym **Zw. Podofic. Rezerwy** przeprowadził w dniu tym strzelanie o odznakę strzelecką. Na pierwsze miejsce wysunął się asystent pocztowy p. **M. Śpiewakowski,** zdobywając 98 pkt. na 100 możliwych. Drugie miejsce zdobył Rosiński Paweł, trzecie Gwit Antoni.

Wieczorem o godz. 7.30 odbyła się w sali Strzelnicy **uroczysta akademia,** połączona z świętem TCL., którą zagaił w zastępstwie chorego burmistrza, wiceburmistrz p. **Fr. Schreiber.** Słowo wstępne wygłosił prezes TCL Fordon p. **Stefan Niewitecki.** Referat wygłosił redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ p. **Stanisław Nowakowski.** Referent wyjaśnił znaczenie Konstytucji z roku 1791, rozprawiając się z partyjnictwem, nawoływał do jedności narodowej, wskazując przy tym na ważność i konieczność oświaty. Mówcę obdarzono oklaskami.

Akademię urozmaicono **śpiewem chóru KSMm** pod batutą p. **Dadeja** i deklamacjami. Wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę“ akademię zakończono.

Po akademii rozdano nagrody, które wręczał wiceburmistrz p. Schreiber, po czym odbyła się zabawa ludowa.

Wypada nadmienić, że w ostatnim czasie **zreorganizowano TCL Fordon,** wybierając na prezesa ogólnie cenionego obywatela p. **Stefana Niewiteckiego,** przedsiębiorcę autobusowego, zaś na wiceprezesa znanego społecznika p. **Fr. Schreibera.**

W związku z tym odbędzie się w najbliższym czasie przeniesienie biblioteki T. C. L. ze szkoły, gdzie dotychczas się znajdowała, do salki parafialnej i **oddanie jej pod opiekę Akcji Katolickiej,** która posiada absolwentów kursów bibliotekarskich i tym samym gwarantuje możność korzystania z dobrych i pożytecznych książek.

Nadmienić należy jeszcze, że dzięki staraniom p. **burmistrza Wawrzyniaka,** W. F. i P. W. w Fordonie rozwija się pomyślnie.

Tylko książkowi - chrześcijanie

mogą należeć do Polskiego Związku Buchalterów-Rzeczoznawców.

Odbyło się walne zgromadzenie roczne Polskiego Związku Zawodowego Buchalterów-Rzeczoznawców i Bilansistów (Warszawa, Nowogrodzka 20), na którym uchwalono szereg doniosłych spraw. Między innemi, uchwalono wprowadzić do statutu formalne zastrzeżenie na przyszłość, że członkami Związku nie mogą być żydzi, pomimo, że Związek od chwili powstania swojego (1927 r.) nie przyjął ani jednego żyda. **Jest to jedyna organizacja buchalterów w Polsce, przyjmująca wyłącznie chrześcijan.**

Związek prowadzi bardzo poważną akcję naukową i zawodową dla podniesienia stanowiska buchaltera, jak np. dwuletnie kursy wyższej rachunkowości dla buchalterów, wykłady dla buchalterów-rewidentów, wieczory dyskusyjne itd. Członkowie prowincjonalni otrzymują stenogramy wieczorów dyskusyjnych. Uchwalono obniżkę wpisowego na zł 5,—. Wobec przewidywanego prawnego uregulowania zawodu buchaltera **Związek przystępuje do rejestracji wszystkich buchalterów, Polaków-chrześcijan, w** Polsce i w tym celu wzywa zainteresowanych do odpowiednich zgłoszeń. Na zwołanym w swoim czasie przez Związek 2-gim Wszechpolskim Zjeździe Buchalterów uchwalono projekt ustawy o buchalterach dyplomowanych, co obecnie jest przedmiotem badań miarodajnych czynników. Organem Związku jest miesięcznik „Buchalter Polski“.

—::—

— **Nowa restauracja w centrum miasta.** W domu p. Calińskiego przy ulicy Marszałka Focha 12, na wysokim parterze (w dawnym lokalu wydawnictwa „Dnia“) urządził p. **Bolesław Nowak,** który wyprowadził się z Strzelnicy, sprzedanej — jak wiadomo — Sokołowi elegancką restaurację, dając jej stosowną firmę: **„Centralna“.** Nowootwarty lokal posiada zaciszne pokoje do zebrań, — prowadzi kuchnię jarską-dietyczną i mięsną, i wydaje obiady i kolacje także w abonamencie. Przytulna „Centralna“ zyskuje sobie coraz więcej sympatyków, ponieważ cennik w restauracji gospodarz przystosował do obecnych warunków kryzysowych. Pan Bolesław Nowak, który przez szereg lat był dzierżawcą hotelu Europejskiego w Gnieźnie, cieszy się opinią wytrawnego fachowca. Na nowej placówce szczęść mu, Boże!

Odpowiedzi redakcji

M. F. Berlin N. W. Pamiętniki śp. księdza-majora Wacława Morkowskiego o powstaniu wielkopolskim jeszcze się nie ukazały na półkach księgarskich. Skoro dziełko wyjdzie, nie omieszkamy Czytelników poinformować.

Konferencja dyrektorów gimnazjów i seminariów.

W dniach 7, 8 i 10 maja odbywa się w Bydgoszczy konferencja dyrektorów gimnazjów i seminariów Okręgu Szkolnego Poznańskiego, a mianowicie 7 i 8 maja dyrektorów szkół państwowych, a 10 maja dyrektorów szkół prywatnych.

Konferencja, której przewodniczy **kurator Okręgu Szkolnego dr Jakóbiec** z Poznania, poświęcona jest zagadnieniom **organizacji przyszłych liceów ogólnokształcących i pedagogicznych** oraz **przysposobienia wojskowego w szkole** na szerszej podstawie.

Na konferencję przybył dyrektor departamentu Min. W. R. i O. P. **dr Pollak** oraz wizytator ministerialny **p. Seweryn.**

Ks. Prymas Hlond do robotników katolickich.

Na zjeździe delegatów Katolickiego Związku Robotników Polskich w Poznaniu, o którym osobno piszemy, J. E. ks. Prymas Hlond wygłosił pełne serdecznej życzliwości dla robotników i głębokiej treści społecznej przemówienie, które w skromnym skrócie takie miało brzmienie.

Niezmiernie się cieszę, że mogę się z wami spotkać, drodzy robotnicy. Zebraliście się od pracy ciężkiej i trudów **jako robotnicy wyznający Chrystusa,** by z nową wiarą wrócić do domów. Witam was, drodzy robotnicy, bo do siebie należymy. **Że do was należę** i że tak jest, niech posłuży mój rodowód, moje pochodzenie. Czym był mój ojciec, co jest napisane w metryce urodzenia jako dokumencie publicznym? Jest tam napisane po niemiecku bo rodziłem się na Śląsku — „Bahnvorarbeiter“. Zatem i ja pochodzę z kół robotniczych, a choć obecnie zajmuję wysokie stanowisko prymasa, ale jest ono bardzo ciężkie, to znam biedę i z wam razem stoję.

Świat przeobraża się coraz szybciej. **Polityka zmienia się łatwo, ale zagadnienia społeczne trudno zmienić** i można zrobić wiele błędów. Przykład Bolszewia, gdzie każdy jest proletariuszem, gdzie stworzono **błędny raj.** Przykładem tego jest też socjalizm francuski. Największa klęska ludzkości to życie w Rosji, **bo robotnik jest niewolnikiem państwa,** gdzie strajk jest zakazany, nawet w obronie słusznych interesów, a u nas strajkować można, jeśli strajk jest słuszny. Również **zbłądzono w Hiszpanii.**

Zmianę ustroju społecznego trzeba oprzeć na poczuciu sumienia człowieka, na sprawiedliwości w myśl wskazań papieży w encyklikach.

Mówi się, że nowoczesna demokracja wprowadza zmiany społeczne. W Polsce pod względem społecznym zrobiono już coś, ale nie wiele. Dużo jest jeszcze do zrobienia, bo **jest wiele krzywdy.** My szukamy szczęśliwego rozwiązania.

Robotnicy szczególnie dotknięci są krzywdą, ale nie sami. Są też ludzie wykształceni, z maturą i akademickim wykształceniem, którzy strasznie biedują i nawet zazdroszczą robotnikowi, który w ogrodzie pracuje. Wyrażają gotowość wykonania takiej samej pracy przy swoim wykształceniu i mówią, że byliby zadowoleni, gdyby mogli tak żyć, jak ten robotnik pracujący w ogrodzie.

Nie można się załamywać, trzeba zachować zimną krew, nie kończyć, lecz przetrzymać. Wiem, że macie biedy dosyć, znam ją, bo co miesiąc dostaję setki listów, bardzo czarno obrazujących położenie. My jednak załamać się nie możemy, bo budujemy na Chrystusie. **Rewolucja tworzy terror, kałuże krwi i stosy trupów, a nie zmieni ustroju na lepsze.** Proszę was, byście swoich kolegów podnieśli na duchu. Mam nadzieję, że to się wszystko powoli ułoży, by człowiek mógł wieść godne życie, mając pracę i chleb dla swej rodziny.

W końcu czerwca będzie w Poznaniu **kongres Chrystusa Króla.** Zjadą się liczne delegacje różnych narodów, nawet z za oceanu. Zapowiedziały się delegacje po 3 tysiące a nawet więcej. **Kongres ma światu przypomnieć, że na bezbożnictwie nic nie zbuduje.** Jeśli zaś ustanie bezbożnictwo, to nie będzie i komunizmu. Kongres ma przypomnieć że jest Chrystus, który nas odkupił i stąd zapraszam wszystkich robotników na kongres, bo na jego zakończenie odbędzie się zjazd katolicki.

Żegnam was drodzy robotnicy i udzielam błogosławieństwa arcypasterskiego.

Młode Polki bydgoskie na Jasnej Górze.



Katolicka Młodzież Żeńska z całej Wielkopolski urządziła w dn. od 1—3 maja pielgrzymkę do Częstochowy. **Trzy pociągi popularne: inowrocławski, poznański i ostrowski zawiozły 3500 druhen** do Tej, co jest patronką stowarzyszenia. Myślą przewodnią całej pielgrzymki było, **złożyć hołd Królowej Korony Polskiej** i uprosić Matkę Bożą, by swym płaszczem macierzyńskim **zasłoniła Polskę od zalewu bezbożności i komunizmu.**

Dnia 1 maja o godz. 19 w kilometrowym pochodzie od kościoła św. Barbary udała się cała młodzież z duchowieństwem w liczbie około 30 na czele do klasztoru Paulinów, gdzie nastąpiło **odsłonięcie cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.** Wśród odgłosów bębnów i trąb zwolna ukazywało się oczom naszym przecudne oblicze Najśw. Panienki. Trudno opisać, co przeżywały wtedy serca dziewczęce, na tym królewskim posłuchaniu. Jako wyraz hołdu złożono wotum w postaci **srebrnej szarotki** (odznaki KSMŻ) na biało-czerwonej poduszce, które ojciec kustosz złożył u podnóża obrazu M. B. Częstochowskiej. To wotum u stóp Królowej Korony Polskiej głosiło wszystkim, że w tych pierwszych dniach maja Niepokalana udziela posłuchania dziewczętom wielkopolskim. Nigdy może nie zabrzmiał tak potężnie i donioślc organizacyjny hymn:

Pieśń hołdu śpiewa młodzieży żeńskiej [huf,
Do stóp Jej świętych składa ofiarę serc, [rąk, głów,

jak właśnie tu przed cudownym obrazem.

Drugiego maja uczestniczyła pielgrzymka przy odsłonięciu obrazu i we mszy św., odprawionej przed cudownym obrazem. Uroczyste nabożeństwo odprawił **ksiądz biskup Zimniak,** a kazanie wygłosił asystent duchowny Stowarzyszenia, **ks. Wietrzykowski.** Olbrzymia nawa była wypełniona młodzieżą w mundurkach, które zrobiły wielkie wrażenie na ks. biskupie. Podkreślił on nawet, że tak świetnie zorganizowaną młodzieżą może się poszczycić tylko Wielkopolska.

Piękną i pełną wspomnień historycznych była Droga Krzyżowa, odprawiona w siedmiu kolumnach na Wałach, na których ongiś rozegrała się decydująca bitwa o wolność grodu Jasnogórskiej Pani.

Punktem kulminacyjnym tego dnia była uroczysta procesja Mariańska, odprawiona naokoło klasztoru, również na Wałach. Każda z druhen posiadała świecę umieszczoną w papierowym lichtarzyku, na którym była wydrukowana pieśń częstochowska. Podczas śpiewania refrenu: „Zdrowaś, zdrowaś... Mario...“ palące się świece podnoszono w górę. Po procesji wszystkie dziewczęta ustawiły się pod „Szczytem“, na którym odbywało się nabożeństwo majowe. Popłynęły słowa Litanii do N. M. P. Megafony nadały całości jeden harmonijny akord, który potężną falą kładł się u stóp Królowej nieba. Morze rozśpiewanej młodzieży z palącymi się świecami robiło bardzo potężne wrażenie. Słyszało się z ust Paulinów, że „już dawno Częstochowa nie widziała takiej manifestacji“.

Po kazaniu nastąpiło **ślubowanie.** Słowa przysięgi płynęły zdecydowanie i przyjmowały wyraz stalowych postanowień. Młodzież postanowiła wytrwać w wierze św., być wierną i posłuszną Kościołowi katolickiemu, bronić Ojczyzny od zalewu bezbożności, a jako członkowie Akcji Katolickiej wyruszyć na podbój serc i stać na straży godności dziewczęcej. Hymn organizacyjny zakończył ślubowanie. Potem nastąpiły suplikacje, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i pieśń wieczorna: Wszystkie nasze dzienne sprawy.

Nazajutrz, 3 maja, pożegnalna msza św., w czasie której przystępowały druhny do wspólnej komunii św. na krużgankach. Pożegnalne kazanie, w którym ks. Wietrzykowski jeszcze raz polecił młodzież wielkopolską Matce Najśw. i zapewnił Ją o wierności wielkopolskich cór, — stanowiło już zakończenie uroczystości częstochowskich, po których odśpiewano: Boże coś Polskę.

Uświęcone i wzmocnione na duchu, pełne zapału dziewczęta wielkopolskie pożegnały się ze swą Matuchną Częstochowską, by zasilone jej łaską wrócić do swych domów i tam praktykować już to, czym wypełniły się serca na Jasnej Górze.

Bydgoska młodzież żeńska była reprezentowana przez 120 uczestniczek. Na fotografii widzimy oddział KSMŻ **„Przedświt“ przy Farze** u stóp jasnogórskiego klasztoru.

—o—

Dziecko w płomieniach.

Niebezpieczny pożar na ul. Solnej.

W ub. wtorek rano około godz. 5 wybuchł pożar w małym barakowym mieszkaniu **bagażowego p. Jana Magiera przy ul. Solnej 20.** Pożar, który powstał od żelaznego piceyka, rozprzestrzenił się z całą gwałtownością, tak, że zaalarmowana straż pożarna znalazła cały barak w płomieniu. Nawet urządzenia domowego nie zdążono uratować. Z jaką szybkością roznosił się ogień, dowodzi fakt, że dopiero w ostatniej chwili **uratowano przed spaleniem się żywcem 13-miesięcznego chłopczyka Edmunda, syna p. Magiera.** Dziecko doznało w palącym się już legowisku ciężkich poparzeń całego ciała, tak, że musiano je karetką pogotowia odwieźć do szpitala Św. Floriana. Jakkolwiek stan dziecka jest ciężki **istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.**

* * *

Ponieważ pogorzelcy oprócz własnego życia nie uratowali dosłownie niczego, są pozbawieni nie tylko dachu nad głową, ale całego mienia, jakie posiadali.

Stąd też za pośrednictwem naszej redakcji proszą o wsparcie czymkolwiek bądź, gdyż nie mają nawet bielizny, nie mówiąc o garderobie, pościeli i meblach. Wszelkie datki oraz dary dla biednej rodziny prosimy składać w naszej redakcji przy ulicy Poznańskiej.

Z cyklu: „Rola rzemiosła w współczesnym życiu".

Ślusarze bydgoscy pracują dla całego kraju.

Rozmowa ze starszym cechu ślusarzy p. A. Siwkowskim.

Oficjalna nazwa cechu brzmi **„Cech ślusarzy i pilnikarzy w Bydgoszczy".** Cech ten liczy obecnie **30 członków.** Starszym cechu jest **p. Aleksy Siwkowski,** podstarszym — **p. Felicjan Tarczyński,** sekretarzem **p. Florian Niedbalski,** skarbnikiem **p. Maksymilian Sitarek.**

Nie wszyscy ślusarze w Bydgoszczy są członkami cechu. Na razie do cechu należy zaledwie ⅓ **ślusarzy bydgoskich.**

Na wstępie kilka danych liczbowych: Ogółem w Bydgoszczy jest **59 zakładów ślusarskich.** Zrzeszeni ślusarze (cechowi) zatrudniają łącznie **198 czeladników, 168 uczni i ok. 30 robotników.**

Przeważnie są to warsztaty niewielkie prowadzone przez mistrza i czeladnika. Istnieje też **10 zakładów większych,** które zatrudniają nieraz do 30 ludzi.

Ślusarstwo dzieli się na trzy rodzaje: **budowlane, precyzyjne i samochodowe.** Najgorzej powodzi się obecnie **ślusarstwu samochodowemu.** Wpływa na to przede wszystkim **zły stan dróg**, wskutek czego dużo maszyn stoi bezczynnie. Poza tym istnieje rozpowszechniona nielegalna konkurencja: każdy szofer naprawia samochód w własnym zakresie bez pomocy ślusarza.

W ogóle klęską ślusarstwa, jak i innych rzemiosł, jest rozwielmożnienie się **pół i ćwierćfachowców,** którzy prowadzą rzemiosło **pokątnie** bez opłacenia świadczeń i patentów. Prawdziwy fachowiec przejść musi **odpowiednie wyszkolenie,** by zostać czeladnikiem a następnie po 3 latach mistrzem. To też **wśród wyszkolonych i naprawdę dobrych fachowców-ślusarzy nie ma w Bydgoszczy bezrobotnych.** Ci, co znają swój zawód, mają tu zawsze pracę. Kadry bezrobotnych tworzą natomiast ludzie, którzy praktykowali w fabrykach, tzw. **pomocnicy** — przyuczeni robotnicy.

Ślusarstwo **budowlane** nie może narzekać na brak zamówień w obecnym sezonie. W branży tej panuje **ożywienie** ze względu na nowe roboty budowlane. Zasięgiem swym obejmuje bydgoskie ślusarstwo tej kategorii — **całą Polskę.** P. Siwkowski na przykład, który reprezentuje **Bydgoskie Zakłady Mechaniczne** (ul. Pierackiego 57) stwierdza, że firma jego wykonała urządzenia linij wysokiego napięcia na przestrzeni **Warszawa — Otwock, w Łowiczu, Skierniewicach, Jastarni** itd. Na wykończeniu są linie wysokiego napięcia w **pow. bydgoskim i pow. działdowskim.** Firma ta zawędrowała nawet do dalekiego Dubna.

W cechu ślusarskim w Bydgoszczy ⅓ członków stanowią **Niemcy** i oni przeważnie są posiadaczami większych warsztatów. **Żydów** w tej branży, na szczęście, w Bydgoszczy **nie ma.** Natomiast w pracach pozamiejscowych znaczną konkurencję przedstawiają żydzi warszawscy. Trzeba również podkreślić, że dwóch członków bydgoskiego cechu wyrabia **specjalne maszyny rzeźnickie,** które są sprzedawane w całej Polsce.

— Jakie są **bolączki rzemiosła ślusarskiego?**

— Przede wszystkim chodzi nam o **wprowadzenie w życie nowej ustawy przemysłowej,** zaprojektowanej przez rzemiosło wielkopolskie i wniesionej już do sejmu. Przyszła ustawa ma uregulować stosunki pracy. Każdy rzemieślnik — w myśl tej ustawy — **musi należeć do cechu,** gdyż inaczej nie będzie miał prawa kształcenia uczni. Warsztat samodzielny prowadzić będzie mógł po myśli tego projektu tylko mistrz.

Po drugie, należałoby wpłynąć na urzędy i polskie przedsiębiorstwa, aby prace powierzały **ślusarzom-Polakom.**

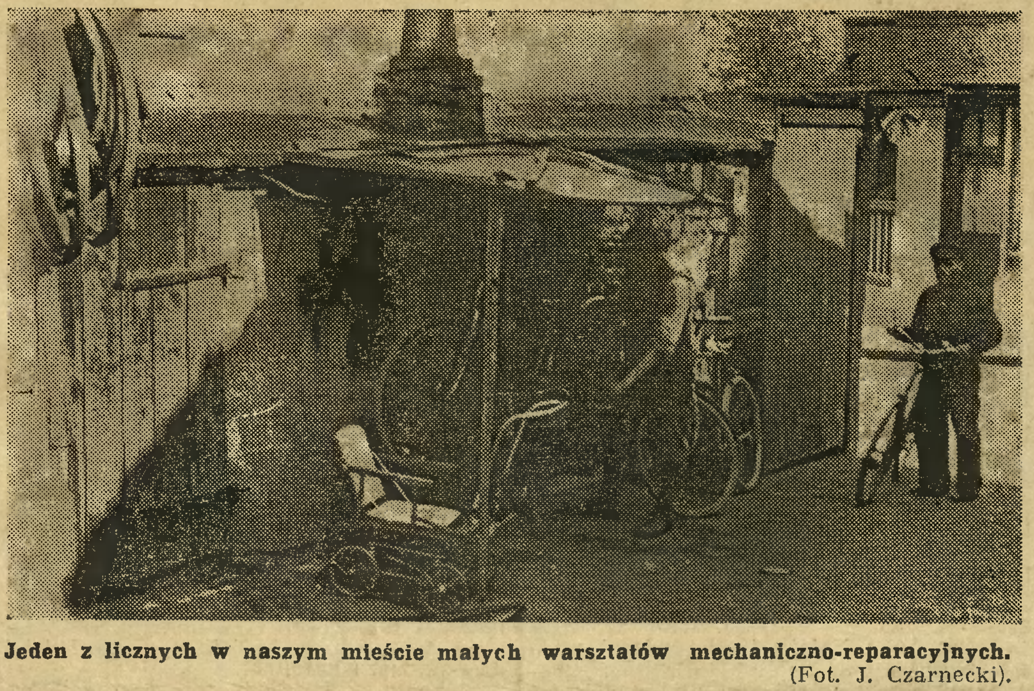
Urzędy przemysłowe nie powinny wydawać **kart rzemieślniczych** osobom, nieprzygotowanym i nieuprawnionym do prowadzenia rzemiosła. Prace powinno się powierzać samodzielnym warsztatom rzemieślniczym, a **nie pośrednikom,** który dopiero odstępują zamówienia innym.

Niezmiernie ważna jest **sprawa długoterminowych kredytów rzemieślniczych.** Warsztaty rzemieślnicze odczuwają **brak kapitałów obrotowych.** Przy rozdzielaniu pożyczek dla rzemiosła zasiadają po części jako rzeczoznawcy ludzie, którzy nie znają stosunków w rzemiośle. Uwarunkowanie obecne pożyczek rzemieślniczych jest za trudne (kredyt 18 mies. — 2 lat na zabezpieczenie z nieosiągalnymi żyrami). W końcu należałoby **zahamować dalszy wzrost cen surowców.** Ostatnio zdrożały np. metale, co jest przeważnie wynikiem kartelizacji producentów.

Wreszcie ślusarstwo precyzyjne napotyka na znaczne trudności w sprowadzaniu materiałów, które trzeba sprowadzać częściowo z zagranicy (materiały kalibrowane np. stal sprężynowa).

Usunięcie tych wszystkich bolączek otworzy przed rzemiosłem ślusarskim w Bydgoszczy nową erę rozwoju.

J. Kol.



Jeden z licznych w naszym mieście małych warsztatów mechaniczno-reparacyjnych. (Fot. J. Czarnecki).

Premiery kinowe.

„TAŃCZĄCY PIRAT"
(kino „Kristal").

Amerykańska wytwórnia filmowa RKO nagrywając „Tańczącego pirata", miała na uwadze przede wszystkim lekkość treści, barwność, muzykę i tańce. Zalety te, rzadko spotykane w innych podobnych filmach, zostały ujęte zręcznie, umiejętnie i artystycznie. Pomimo więc lekkiej fabuły, zabarwionej humorem, widz kinowy śledzi akcję z zajęciem. Tancerz, wzięty przez mieszkańców miasteczka kalifornijskiego za pirata, ratował się od śmierci tańcem, wprowadzając nieznanego na wybrzeżu pacyfiku, walca. Przesuwającym się na ekranie scenom dodają wiele uroku kolory, barwne tło i ewolucje taneczne meksykańskich tancerek i tancerzy przy dźwiękach muzyki o oryginalnych motywach hiszpańskim. Całość, owiana czarem egzotyki z pod palącego nieba Meksyku, daje widzowi wiele emocji i zarazem miłego wytchnienia. Zwłaszcza pełna wdzięku para artystów Steffi Dune i Charles Colinns, zwinny i sympatyczny w roli pirata — tancerza, swoją grą i popisami tanecznymi budzi szczery podziw. Ze względu więc na swoją oryginalność, film wart jest obejrzenia, dostępny w swej eleganckiej formie dla każdego. Nadprogram tygodnik Pata o najnowszych zdjęciach i inne.

Czyjeż to wpływy zadecydowały?...

Książki zakazane jako lektura dla młodzieży licealnej.

(KAP.) Zgodnie z ustawą z 1932 r. o ustroju szkolnictwa i według oświadczeń przedstawicieli Ministerstwa Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego, zreformowane szkolnictwo polskie ma zapewnić młodzieży „jak najwyższe wyrobienie religijno-moralne", wszystkie zaś czynniki, występujące na terenie szkoły mają zgodnie współpracować w realizowaniu tego celu.

Tymczasem w „Programie nauki" (język polski) w liceum ogólnokształcącym w wykazie lektury z piśmiennictwa polskiego i obcych według projektu ogłoszonego przez Państwowe Wydawnictwo książek szkolnych — Wydział humanistyczny (Lwów 1937 r.) znalazły się dzieła, które trudno uznać za pożyteczne dla dorastającej młodzieży. Tak np. dla klasy II (liceum humanistycznego) m. in. budzącymi zastrzeżenie utworami figuruje i **„Złote runo" St. Przybyszewskiego, dzieło przesycone wybujałym erotyzmem.**

Z literatur obcych na klasy I i II zalecany jest również szereg książek pod względem pedagogicznym więcej, niż wątpliwych. Mamy tu i **Nietzschego „Tako rzecze Zaratustra',** dzieło wyraźnie sprzeczne ze światopoglądem chrześcijańskim i **„Wybór nowel" Maupassanta.** Chociażby to były utwory „najlepsze" tego pisarza, popularyzowanie jego wśród młodzieży nie przyczyni się zapewne do „wyrobienia religijno-moralnego". Co gorsza, wykaz obejmuje również dzieła pięciu autorów obcych, **znajdujące się, ze słusznych powodów na indeksie książek zakazanych przez Kościół katolicki.**

Umieszczenie tego rodzaju książek w wykazie literatury szkolnej jest sprzeczne z myślą przewodnią ustawy z 1932 r. i innymi rozporządzeniami Ministerstwa Oświaty oraz pozostaje w rozbieżności z zasadami konkordatu ze Stolicą Apostolską. Wykaz bowiem lektury poleca to, co ma obowiązek zwalczać ksiądz prefekt, nauczyciel religii. Narazi to na szwank autorytet i księdza i profesorów polonistów. Zburzy obowiązującą zasadę korelacji nauczania i harmonii ciała nauczycielskiego w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Większość profesorów-polonistów, stojących na gruncie katolickim znalazłoby się w bardzo trudnym położeniu.

W ogóle zaś wspomniane książki — jak nas informują — zdaniem doświadczonych pedagogów, nie nadają się do omawiania na lekcjach i do czytania przez młodzież 16 i 18-letnią, zawierają bowiem opisy podniecające w chorobliwy sposób fantazję i poruszające zagadnienia, których rozstrząsanie nawet na wyrobioną młodzież działać musi destruktywnie.

Czy taka lektura może wykuwać mocne charaktery młodych Polaków i Polek i być wyrazem ścisłego zespolenia ducha narodowego z katolicyzmem i to wówczas, gdy z góry padają hasła, stwierdzające konieczność współpracy Państwa z Kościołem, do którego należy większość obywateli Rzeczypospolitej?

Spodziewamy się więc, że projekt „Programu nauki" w liceum ogólnokształcącym będzie poddany gruntownej rewizji, jako budzący zaniepokojenie wśród rodziców i w kołach nauczycieli-katolików.

* * *

Zrodzić się tutaj musi pytanie, gdzie jest ten czynnik, i jak on się nazywa, który tego rodzaju lekturę wprowadza do szkół? Przypomina to przecież do złudzenia tendencje żydowsko-masońsko-lewicowe! Jest to więc czynnik, który z równym zapałem przeciwstawia się szkole wyznaniowej, boć nie uznaje korelacji nauczania, obalając to, czego naucza ksiądz prefekt! Czyż by więc istniały tutaj wpływy ZNP., o którym świadek obrony b. poseł Kornecki w procesie naszym stwierdził, iż ZNP. to drugie ministerstwo oświaty? Proces wykazał przecież, iż istotnie ZNP. (kierownicze sfery) walczy z duchowieństwem i to tylko katolickiem, z Kościołem i religią — walczy z... szkołą wyznaniową! A więc...?

Informacje „Orbisu".

Pociąg popularny do Torunia
na zjazd śpiewaczy. Cena 2,70 zł.

Pociąg popularny do Gdyni
na Zielone Święta 16—17 maja. Cena 7,60 zł.

Tanie wyjazdy do Zakopanego.
Wyjazdy indywidualne. Ulga 66% ważna do końca maja.

Wycieczka morska do Helsinek
m/s Batory 17—20 czerwca. Cena od 80 zł.

Informacje i zapisy w Orbisie ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (9078

15-lecie Związku Oficerów Rezerwy w Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 9 maja bydgoskie koło Związku Oficerów Rezerwy obchodzić będzie 15-letni jubileusz swego istnienia. Uroczystości związane z jubileuszem odbędą się według następującego programu:

1) godz. 10.00 uroczysta msza św. w kościele garnizonowym;

2) godz. 10.45 złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca i na cmentarzu żołnierskim;

3) godz. 11,00 uroczyste nadzwyczajne walne zgromadzenie jubileuszowe w sali Rady Miejskiej;

4) godz. 12.30 wspólne śniadanie żołnierskie w kasynie oficerskim przy ulicy Marszałka Focha;

5) godz. 20,00 przedstawienie teatralne. Teatr Miejski wystawi komedię „Oj, młody, młody".

W dniu 9 maja br. odbędzie się również **zjazd delegatów wszystkich Kół Związku Oficerów Rezerwy z terenu Okręgu Pomorskiego.**

Zarząd bydgoskiego koła Związku Oficerów Rezerwy prosi wszystkich członków koła o wzięcie gremialne udziału w uroczystości.

Kalendarzyk Chrześc. Dem.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie plenarne odbędzie się **we wtorek, dnia 11 maja br.,** o godz. 19,30 w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha. Prelekcję wygłosi **p. red. Jan Teska.**

Ze względu na ważność prelekcji, zapraszamy również członków bratnich kół.

Zarząd.

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie plenarne odbędzie się dziś, w sobotę, 8 maja br. o godz. 19,30 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory, róg Konopnej. Referat, wygłoszony przez p. radnego Górskiego niewątpliwie zainteresuje wszystkich, zatem zapraszamy wszystkich członków.

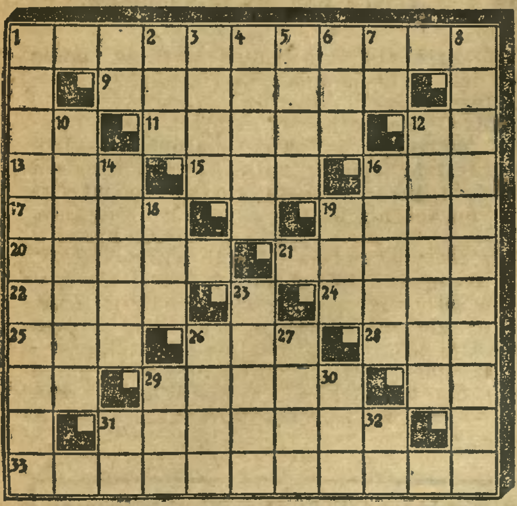
Zarząd.

— **Z gimnazjum im. M. Kopernika.** W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 11-ej odbędzie się na przystani gimnazjalnego klubu wioślarskiego „Kopernik" poświęcenie trzech łodzi, na którą to uroczystość zarząd Koła Rodzicielskiego zaprasza wszystkich rodziców.

— **Rękawiczki skórzane** znalezione w kościele Klarysek można odebrać w godzinach urzędowych w redakcji naszego pisma przy. ul. Poznańskiej.

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA. Nr. 38.



Poziomo: 1. nazwisko polskiego poety, 9. historyk grecki, 11. gra w karty, 12. odpowiedź na „contra" w grze, 13. „tak" w języku martwym, 15. produkt mleczny, 16. surowiec płotna (roślina), 17. 4 lit. wyr.: rebus, 19. mebel, 20. towar monopolowy, 21. olbrzymi orzech. 22. przeciwieństwo strony dodatniej, 24. kolor w kartach, 25. lwica w jęz. martwym, 26. trzy spółgłoski, 28. trzy spółgł., 29. postać biblijna (Nowy Test.), 31. część, 33. z łaciny: „wprowadzenie" (np. na urząd).

Pionowo: 1. bohater ze Samosierry, 2. polski półwysep, 3. rodzaj dywanu, 4. twórca nagrody światowej, 5. „albo" w jęz. obcym, 6. trzy lit. wyr.: towar, 7. dwie spógł., 8. imię i nazwisko znakomitej aktorki dramatycznej, 10. brat ojca, 12. z łac. „przekształcenie", 14. chorobliwy stan płuc, 16. służący, 18. wąż, 19. ciecz roślinna, 23. miejsce na towar, 26. trunek, 27. (wspak) żołnierz konny, 29. dostojnik w dawnej Francji, 30. trzy lit. wyr.: kret, 31. dwie spółgł., 32. dwie spółgłoski.

ROZSYPANKA ZGŁOSKOWA. Nr 39.

Podane zgłoski ułożyć w maksymę Tomasza Paine'a: a — mo — jest — jest — — mo — re — ją — ją — oj — świat — gją — brze — nić — li — czy — zną — czy — do.

Rozwiązanie krzyżówki nr 35.

```
    H E R M E S
  J O T A   B I S
T A M Y   F R A N K
C Z E K   R O M E O
H   R A F A     S L
Ó Z     O K N O   A
R Y B A K   I B I S
Z Ł U D A   O R K A
  A N U   O B A J
    T R A P E Z
```

TRAFNE ROZWIĄZANIE SZARAD NR 35 NADESŁALI:

Miejscowi: E. Gutkowski, G. Pachowicz, B. Doktor, Z. Bączkiewicz, H. Kołaczyński, L. Stachnik, J. Szmelter, M. Popiałkiewicz, K. i O. Ptaszykowie, H. Konwiński, R. Kuczera, H. Londenberżanka, E. Ceglarski, E. Tarkowski, J. Ostrowski, S. Jankowski, B. Patalong, E. Kamińska, J. Grocholewski, Z. Grzegorczyk, D. Domagała, H. Tuczkowska, Z. Derfert, C. Skrzypczakówna, J. Lewandowski, E. Lasek, Wł. Jurkówna, L. Skrzeczkowski, A. Kubanek, F. Kubankowa, H. Błażejczyk, A. Zgodziński, L. Kowalski, M. Flisiakówna, R. Kossecka, I. Sarnecka, B. Rozebajger, St. Iwicka, R. Jeszke, W. Niewitecki, T. Fischer, U. Sidorska, R. Szulc, G. Zieliński, A. Strzelczyk, K. Brukwicki, St. Cichy, K. Maryniakówna, L. Śniady, W. Nowacka, Cz. Wylegała, E. Mathea, J. Zielechowska, Z. Pawłowski, W. Piotrowski, Cz. Stachowiak, G. Rembowicz, A. Marchwicki, W. Duszyńska, H. Kaczmarczyk, H. Domagałówna, Cz. Witucki, Cz. Matuszyński, E. Zalewski, J. Rybak, R. Giemza, T. Wolszleiger, B. Murawski, Z. Graczykówna, W. Kukucki, L. Chojnacki.

Zamiejscowi: J. Mazurkiewicz — Pruszcz Bag., Fr. Klawon — Strzelce Górne, H. Młynkiewicz - Nakło, L. Gruss - Chodzież, A. Mańdziak — Zalesie, St. Śledzikowski — Gdynia, Z. Droesslerówna — Unisław, W. Szulcówna — Rynarzewo, inż. J. Tomorowicz — Toruń, J. Piórkowski — Chełmża, A. Manikowska — Zbrachlin, J. Siudziński Nakło, H. Lewandowski — Lubraniec, St. Ignaszczak — Solec Kuj., J. Manikowski — Zbrachlin, L. Piekarski — Solec Kuj., Cz. Zaborowski — Chełmża, F. Perschke — Chełmża, F. Zakaszewski — Łabiszyn.

NAGRODY ZA TRAFNE ROZWIĄZANIA OTRZYMALI:

Czesław Matuszyński — Bydgoszcz
Franciszek Klawon — Strzelce Górne
Feliks Perschke — Chełmża.

*

Odpowiedzi redakcji działu szaradowego.

Dym. G., M. March. i Andrz. M.: Rozwiązanie nr. 31 i 32 nadeszło za późno.

Weronika Sz.: W rozwiązaniu nr 33 był błąd.

Łucjan S., H. Konw.: Rozwiązanie błędne.

Stefan Śl.: W tym wypadku zachodzi przeoczenie zecera, gdyż w ogólnym spisie było Pańskie nazwisko wymienione.

Leon Oczah.: Należy być cierpliwym i prawdziwym szaradzistą, który rozwiązuje zadania nietylko dla chęci zdobycia nagrody.

Irena Sar.: Należy trochę więcej uważać. Rozwiązanie nr 31 było błędne. Chodziło o „tamę", a nie o „garę", jak podałaś w rozwiązaniu. Zresztą błędne rozwiązania chowamy i możesz sobie w redakcji sama stwierdzić.

Witold Kuk.: Naszym zdaniem ostatnio nadsyłane rozwiązania były błędne. Krzyżówka nr 31 i krzyżówka nr 33 także miały błędy. Trzeba uważniej przeglądać umieszczane przez nas rozwiązania. Tak samo na życzenie służymy dowodami.

Czesław Zab.: O wyniku dot. zadań własnego pomysłu nie omieszkamy uwiadomić.

Kowallek - Chełmża: Prosimy podać wiek.

HUMOR I SATYRA

W Hiszpanii panuje obecnie takie zamieszanie, że bardzo łatwo jest stracić głowę.

CZARNY LĄD.

Nad brzegiem rzeki Limpopo spotykają się dwaj murzyni.
— Wiesz, Sambo, wczoraj pewna biała kobieta rzuciła mi straszliwą zniewagę! Jeszcze jej nie strawiłem...
— Zniewagi?
— Nie. Białej kobiety!

DOSŁOWNIE.

— W zeszłym tygodniu pożyczyłam ci 50 franków. Powiedziałeś mi, że potrzebne ci są na krótki termin.
— Święta prawda! Wydałem je w ciągu godziny!

CHYTRY.

— Przepraszam bardzo — mówi żebrak — czy tu mieszka biedna wdowa, nazwiskiem Kernbach?
— Kernbach nazywam się, ale biedną nie jestem.
— No, bardzo ładnie — promienieje żebrak — w takim razie, czy mogę panią prosić o 50 gr, bym sobie mógł kupić chleb i kiełbasę?

NIE ZDZIWIŁBY SIĘ...

Doktór: — Jakże się pan dziś miewa?
Pacjent: — Czuję się bardzo źle! gdyby mi kto powiedział, że umarłem, wcale bym się tym nie zdziwił!



Mistrz murarski zakłada własną bibliotekę.

CIEKAWOŚĆ.

Automobilistę po wypadku z wozem zabrało pogotowie. Gdy przyszedł do przytomności, zapytał:
— Gdzie się znajduję?
— W pokoju nr. 23 — odpowiada lekarz.
— W więzieniu, czy w szpitalu?

TROSKLIWY LEKARZ.

Nieżyjący już dziś dr K., uchodził w swoim czasie za najbardziej troskliwego lekarza w Warszawie. Opowiadają o nim że pewnego razu, odwiedziwszy jednego ze swych pacjentów, spytał żony jeszcze w przedpokoju.
— Jakże tam dziś nasz chory, kochana pani?
— Właśnie — odparła kobieta, rzewnie łzy lejąc — właśnie, panie doktorze, umarł wczoraj wieczorem.
— Umarł — powtórzył lekarz przejęty — umarł... oooo, no, a po tych proszkach, com mu rano zapisał, pocił się pocił?
— Pocił, panie doktorze — odrzekła zapłakana niewiasta.
— A to dobrze, to dobrze — powiedział zadowolony lekarz.

W SĄDZIE.

Sędzia (do oskarżonego):
— Jak pan mógł oszukiwać takich poczciwych ludzi?
— Panie sędzio, bo z innymi nie udawało mi się.

NA KOLEJACH... SOWIECKICH.

— Tylko godzina spóźnienia? — pyta maszynisty zawiadowca stacji. — Cóż to się stało?
— Chcieliśmy wypróbować najwyższą szybkość, panie naczelniku...

ONA WIE LEPIEJ.

— Wiesz co opowiadają? Że Karol ożenił się z tobą tylko dla pieniędzy, żeby popłacić swoje długi!
— Ach co za blaga! Karolowi nie śni się nawet płacić długi!

UPROSZCZENIE.

— Dzień dobry, panie Eierweiss!
— Idź pan do diabła, panie Żółtko!
— Co to znaczy? Dlaczego, jak ja pana grzecznie witam, to pan mi wymyśla, zamiast odpowiedzieć: „Dzień dobry?"
— Dla uproszczenia. Jak panu odpowiem: „Dzień dobry", to pan się zapyta: „Co słychać?" ja panu odpowiem: „Dziękuję, dobrze", na co pan zawoła: „Jak dobrze, to dlaczego mi pan nie zwraca tych stu złotych?", a wtedy ja panu odpowiem: „Idź pan do diabła!" To po co tyle gadać?...

U LEKARZA.

— W milimetrze sześciennym krwi ma pan o pół miliona za mało czerwonych ciałek krwi.
— To dziedziczne, panie profesorze, mój ojciec też zawsze mówi: „Dzieci, mam o pół miliona za mało".

* * *

— Panie doktorze, prześladuje mnie mania samobójcza. Często myślałem o tym w jaki sposób pozbawić się życia!
— Nonsens, proszę mnie to pozostawić.

*

Przed sądem staje jako świadek korpulentna dama.
— Wiek? — pyta sędzia.
— Liczę sobie 29 lat.
— Proszę, niech pani liczy prędzej, gdyż sąd niema czasu.

* * *

— Eufrozyna posiwiała zupełnie...
— Troski materialne?
— Tak, niema pieniędzy na farbowanie włosów.

* * *

Parę aktualnych zwrotek z ostatniego programu teatru Nowości w Warszawie, z widowiska pt. „Rewia w piekle":

Czyś człowiekiem jest czy małpą,
Tygrysem czy kozą,
By oddychać — jak wiadomo —
Potrzebny jest ozon.
O Ozonie dzisiaj w Polsce
Ze wszech stron się słyszy,
Coraz więcej jest ozonu,
A człek ledwie dyszy...

OPTYMISTA.



— Ile lat?
— 82.
— Żonaty?
— Jeszcze nie!

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń majowa z wieży Mariackiej w Krakowie. **8,03:** Audycja dla wsi. **8,50:** Dziennik poranny. **9,00:** Tr. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. prof. Józef Jasiewicz. Chór świętokrzyski pod kier. ks. prof. Józefa Orszulika. Przy organach Eug. Langer. Po nabożeństwie ok. godz. 10,30 — najnowsze nagrania sławnych artystów (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek muzyczny (z Poznania). Transmisja ze studia P. R. na międzynarodowych targach poznańskich. W przerwie ok. godz. **13,00** przegląd teatralny. **14,00:** Reportaż z życia. **14,30:** Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego i chór Alojzego Zaremby. **15,30:** Audycja dla wsi. **16,00:** Muzyka lekka (płyty). **16,25:** Oryginalny teatr wyobraźni: wznowienie słuchowiska p. t. „Żona Lota". Napisał Jan Emil Skiwski. **17,00:** Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja z hotelu „Bristol". W przerwie ok. godz. **17,55** pogadanka aktualna. **19,00:** „Kultura czytania" — szkic literacki. **19,15:** Program na jutro. **19,20:** Schubert i Schumann (płyty — najnowsze nagrania). **20,20:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgł. P. R. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Na zielonej trawce" — rewia majowa w oprac. Henryka Zbierzchowskiego. **21,30:** Utwory Aleksandra Skriabina w wyk. Józefa Smidowicza. **22,00:** Muzyka rozrywkowa i taneczna w wyk. wileńskiej orkiestry P. R. pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 8,21: „Audycja dla wsi" (z Warszawy). Po nabożeństwie ok. godz. **10,30:** Śpiew, skrzypce, fortepian (płyty). Około godz. **13,00:** Przegląd teatralny w opracowaniu Stanisława Riessa. **16,00:** Występ nagrodzonego na konkursie chóru żołnierskiego. **16,20:** Marsze (płyty). **19,15:** Program na jutro. **19,20:** Chwilka tenorów (płyty). **19,30:** Transmisja koncertu Pomorskiego Tow. Muzycznego z sali „Dworcu Artusa". Wykonawcy: Eugenia Umińska — skrzypce, Zygmunt Dygat — fortepian. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

Droitwich. 19,00: Muzyka lekka. **Kolonia. 20,00:** Wieczór Wagnerowski. **Lipsk. 20,10:** „Precz z troskami" — wesoły program muzyczny. **Paris PTT. 20,30:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 20,05:** „Naszym matkom" — koncert rozrywkowy. **Lipsk. 21,00:** Koncert wieczorny. **Rzym. 22,30:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 23,15:** Muzyka cygańska. **Frankfurt. 24,00.** Koncert nocny.

Poniedziałek

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Parę informacyj. **7,15:** Audycja dla poborowych. **7,35:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół: a) „W puszczy nad Amazonką" — pogadanka, wygł. Arkady Fiedler (z Poznania), b) Muzyka (płyty) (z Poznania). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Zygmunta Drohockiego (ze Lwowa). **12,30:** „Od warsztatu do warsztatu" — aud. poświęcona rzemiosłu zegarmistrzowsk. **12,50:** Dziennik południowy. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Pieśni holenderskie (płyty). **15,55:** Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. **16,15:** Skrzynka językowa. **16,30:** Kwartet Salonowy Rozgłośni Krakowskiej. **17,00:** „Warszawa w czasach przedrozbiorowych" — odczyt. **17,15:** „Neoromantycy niemieccy". Wykonawcy: Niura Krasnosielska — fortepian, Czesława Perenson — śpiew, prof. L. Urstein — akomp. **17,50:** „O grubym żuku i cienkim robaku" — pogadanka przyrodnicza (z Wilna). **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** „Chwilka Mickey-Mouse" — melodie z filmów Walt. Disney (płyty). **18,45:** Program na jutro. **18,50:** „Pasieka w maju" — pogadanka. **19,00:** Audycja żołnierska. **19,30:** Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). **20,15:** Recital wiolonczelowy Dezyderiusza Danczowskiego, przy fort. Wł. Raczkowski (z Poznania). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Mały Eyolf" — fragment słuchowiskowy z dramatu Henryka Ibsena w opr. dr. Tymona Terleckiego. **21,30:** Trzej popularni dyrygenci jazzowi (płyty). **22,00:** Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Czesława Lewickiego i Irena Faryaszewska — śpiew.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,10: Parę informacyj. **7,35:** Muzyka (płyty) (z Warszawy). **13,00:** Koncert rozrywkowy (płyta za płytą). **15,15:** Orkiestra taneczna Roberta Renarda i chór Dana (płyty). **15,35:** Pogadanka społeczna. **15,40:** Walce artystyczne (płyty). **16,00:** Skrzynka rolnicza. **18,20:** Pogadanka aktualna. **18,30:** Na gitarach hawajskich (płyty). **18,45:** Program na jutro. **21,30:** Trzej sławni dyrygenci jazzowi (płyty) z Warszawy.

ZAGRANICA.

Londyn. Reg. 19,30: „Wesoła Anglia" — komedia muzyczna Germana. **Sztutgart.** 19,00: Wesoła audycja muzyczna. **Budapeszt. 20,10:** Koncert ork. Filharmonicznej. **Kolonia. 20,10:** Wesoły wieczór muzyczny **Radio Paris. 20,30:** Wieczór operetek. **Bruksela Flam. 21,00:** Koncert ork operowej. **Kolonia. 22,00:** Wesoły wieczór muzyczny. **Mediolan. 21,00:** Koncert wokalno-instrumentalny. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka rozrywkowa. **Luksemburg. 23,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Wypady w teren

Chłopi domagają się reformy ustroju wewnętrzno-politycznego.

Akcja przeciw drożyźnie i położenie urzędników.

(Od naszego współpracownika warszawskiego).

Gen. Galica wobec złego stanu zdrowia nie brał ostatnio większego udziału w pracach senatu, przebywając przez czas dłuższy w szpitalu. Uległ jednak namowom, zaklęciom i zgodził się firmować O. Z. N., jako **szef odcinka wiejskiego** mimo, że stanu zdrowia w dalszym ciągu nie pozwalał mu na angażowanie się w pracy terenowej. To też do chwili obecnej **na odcinku wiejskim panuje kompletna cisza.** Coś się szykuje w Białymstoku (jakby uświadomienie polityczne chłopa zaczynało się właśnie od wschodniej połaci kraju) mówi się o zastępczej roli płk. Lechnickiego itd., ale wszystko to jest jeszcze rzeczą przyszłości.

Dzisiejsza prasa donosi, że **w majątku sen. Galicy wybuchł pożar,** że nic nie zdołano uratować z zabudowań gospodarskich. Komunikat urzędowej agencji PAT jest tak zredagowany, że może budzić pewny niepokój. Mówi się tam o tajemniczym pożarze, o nieznanych przyczynach, energicznym śledztwie, prowadzonym przez policję itd. I niewątpliwie policja wyświetli przyczyny pożaru w Majdanach, majątku szefa odcinka wiejskiego OZN.

W dzisiejszych nerwowych czasach **łatwo ulegamy psychozie.** Aresztowano w Warszawie 4 studentów; u jednego z nich znaleziono **laboratorium do wyrobu świec dymnych i petard.** Bez zająknienia więc pewna część prasy pisze, że właśnie ujęto ONRowców, którzy są sprawcami napadu na redakcję żydowskiego pisma i na pochód żydowskiego „Bundu".

Wszak niedawno, w związku z projektowanym obchodem racławickim łatwo ulegliśmy psychozie niebezpieczeństwa komunizmu. Obchodu zakazano, gdy natomiast **w dn. 1 maja pozwolono na wielkie pochody żydowskie w stolicy,** którym, okrzyki, rzucane przez tłum żydów, nadawały **piętno wyraźnie komunistyczne.**

A teraz nowe „zmartwienie"... Stronnictwo Ludowe postanowiło zorganizować stałą **straż bezpieczeństwa.** Każde koło stronnictwa ma mieć własną straż, podległą przywódcy. Straże te urzędować będą przez cały rok, aż do odwołania. Jakże wobec tego łatwo dziś jest wysunąć straszaka, że oto Stronnictwo Ludowe zbroi się, że organizuje własne kadry bojowe, że ludowcy mają specjalne powody, aby straże takie powstały. Odgłosy właśnie takiego nastawienia spotykamy już w pewnej części prasy.

Taką właśnie troskliwą „opiekę" nad Stronnictwem Ludowym roztacza przede wszystkim prasa żydowska („Nasz Przegląd"). Ona to pierwsza puściła w świat pogłoskę, że choroba prezesa marsz. Rataja ma **tło polityczne.** To też i sekretariat Stronnictwa Ludowego i marsz. Rataj zmuszeni byli ogłosić komunikat, zaprzeczający podobnym tendencyjnym doniesieniom.

Według innych doniesień — chłopi w dalszym ciągu interesują się sprawami politycznymi. Co więcej, wysuwają oni postulat, że

rzeczywistość polską należy poddać gruntownej reformie,

co bardzo martwi konserwatywny „Czas". Urzędujący w tym sejmie **pos. Walewski** odbył w Żywieckim zebranie polityczne z udziałem 500 osób. **Chłopi domagali się wyjaśnień w sprawie zmiany ordynacji wyborczej i w sprawie żydowskiej.** Nie wiemy, jaka była odpowiedź pos. Walewskiego. Wstydliwie została ukryta. Natomiast dowiedzieliśmy się, że właśnie na tym zebraniu uchwalono poprzeć poczynania O. Z. N. Ujęcie powyższej wiadomości o popareiu poczynań Ozonu jest bardzo zręczne. Ale dobre jest i to, gdyż z chwilą **dość nagłego i tajemniczego** zaprzestania rozjazdów prezydenta m. Warszawy p. Starzyńskiego w prasie nie wiele słychać o O. Z. N. Przynajmniej teraz p. Walewski, najlepszy dziennikarz wśród posłów, przypomniał nam, że **O. Z. N. żyje i działa.**

Rozjazdy w terenie

są obecnie bardzo modne. Spopularyzował je przede wszystkim **premier Składkowski.** Interesują go już nie tylko sprawy bezrobocia i wysokość cen, ale też stan sanitarny sklepów i sklepików (w Radzyminie na inspekcji), jako że gen. Składkowski jest z zawodu lekarzem. W ślady jego wstąpił **minister oświaty p. Świętosławski,** który zrobił kilka wypadów w teren. Usłużna PAT'iczna donosi np., że minister chętnie rozmawia z nauczycielami, rozmawia również z uczniami i rodzicami, że interesują się stroną materialną nauczycielstwa, jakby ministerstwo już coś poczyniło celem podniesienia **strasznych, opłakanych warunków bytowania naszych nauczycieli.** W Makuszynie minister Świętosławski obejrzał wszystkie urządzenia szkoły zawodowej, a więc: kuchnię, obory, stajnie i to wszystko w związku z metodami nauczania. Wypady terenowe urządza nie tylko minister, ale też i **wiceminister pułkownik Błeszyński,** który ostatnio odbył inspekcję w Wileńszczyźnie, o czym obszernie donosi PAT.

Ci, którzy pasjami lubią podróżować, mogą pozazdrościć premierowi i ministrom. Nikt chyba niczego nie będzie zazdrościł urzędnikom. Bo proszę... gniecie ich **specjalny podatek,** którego zniesienia napróżno się domagają. Uderzono w „wielki dzwon", **obniżki cen artykułów przemysłowych i artykułów spożywczych.** Miało to odciążyć budżety pracowników państwowych. Zmniejszono cenę chleba o 2 gr na kilo, ale pogorszono jego jakość, a zresztą — automatycznie podwyższono cenę na chleb luksusowy. I tak jest ze wszystkim. Chyba najwięcej odczujemy proponowaną **obniżkę ceny mydła,** która ma nastąpić (wazelina w Polsce pozostaje w dalszym ciągu w cenie). Obecnie organizacje pracowników protestują przeciwko proponowanemu, **nowemu podatkowi w wysokości 5% dodatku do podatku państwowego na rzecz samorządów miejskich,** (obowiązuje on już na Ziemiach Zachodnich) czego domaga się Związek Miast. W czasie sesji rząd niezbyt zdecydowanie ją popierał, ale obecnie łatwo może uzyskać sankcje pp. posłów, o czym już teraz przestrzegają i alarmują organizacje pracownicze.

Mimo tych wszystkich ciężarów urzędnik nasz potrafi zdobyć się na wymowny gest i ofiary. W wyniku inspekcji starostwa praskiego (przedmieście Warszawy) i pochwały pana premiera **starosta i urzędnicy otrzymali gratyfikacje pieniężne.** Jednak pieniędzy **nie przyjęli i ofiarowali całą sumę na FON.** Taki był ich gest. Nie wiadomo tylko, czy to nie p. starosta był pierwszy inicjatorem, a urzędnicy nie śmieli oponować. Bo i tak być mogło.

Rys.

List z Poznania.

DNIE OSZOŁOMIENIA.

Targi Poznańskie — dowodem poprawy sytuacji w Polsce. — Chlubny udział firm bydgoskich w Targach.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Poznań, w maju.

Przeżyliśmy dni doprawdy oszałamiające. Cała Polska handlowa, przemysłowa i rzemieślnicza urządziła sobie huczne rendez-vous w Poznaniu; rozbrzmiała stolica Wielkopolski niecodziennym zgiełkiem, podwoiły się tłumy publiczności na chodnikach, potroiły się sznury samochodów, pędzących ulicami. Poznań przybrał **charakter europejskiego milionowego miasta.** Restauracje i kawiarnie od 2 maja były oblężone, zabrakło pokojów dla turystów. Od czasów niezapomnianej Pe-Wu-Ki, żadne wystawy ani Targi poznańskie nie ściągnęły takich tłumów, jak właśnie Targi ostatnie.

Rzuca się po prostu w oczy poprawa koniunktury w Polsce; transakcje jakich od dawna nie dokonywano z tak wielkim rozmachem, **przepełnienie najdroższych hoteli i lokali, korowód luksusowych limuzyn,** — to jaskrawe symptony, że jest pieniądz w Polsce, że liczba osób zamożnych wzrasta. Nie kładźmy tego wyłącznie na karb poprawy koniunktury. Po prostu — wobec ograniczeń dewizowych ludzie, którzy nie mogą pieniędzy wywozić za granicę, zużywają je teraz w kraju...

Tak czy owak, Poznań na tym bardzo zyskał. We wszystkich gałęziach handlu miejscowego zapanowało radosne ożywienie. W restauracjach trzeba było walczyć o miejsca; teatry i kina święciły żniwo.

Same Targi, dziś wielkością drugie w Europie, przedstawiały się imponująco. Olbrzymi udział Warszawy i Śląska w Targach świadczy o ich ogólno-polskim, a nie lokalnym charakterze. Uderzyła planowość organizacji poszczególnych **siedemnastu pawilonów,** wywoływał uznanie wzorowy ład na terenie Targów; na podkreślenie zasługuje także urządzenie poszczególnych stoisk.

Z pośród pawilonów najlepiej prezentowały się: pawilon samochodów, pawilon narzędzi, przemysłu spożywczego, oraz pawilon francuski i niemiecki.

W pawilonie samochodów widzieć można było rewię najnowszych wozów amerykańskich i europejskich. **Prawie wszystkie auta o modnych liniach opływowych, w cenie od 4.500 do 6.500 złotych, zostały sprzedane!**

W pawilonie przemysłu chemiczno-spożywczego zwracało uwagę **efektowne stoisko fabryki foto-chemicznej „Alfa" z Bydgoszczy.** Z firm bydgoskich wystawiali tu nad to: **Teodor Bigosiński** (dewocjonalia, zabawki), **Szymański** (fabryka papieru), **W. Paździerski** (Laboratorium chemiczne), **Fr. Bogacz** (ozdoby choinkowe).

Prewdziwą jednak niespodzianką była **hegemonia Bydgoszczy w pawilonie narzędzi.** Liczbowo Bydgoszczanie stanowili tu większość nieomal absolutną. Obok takich potęg jak „Wspólnota Interesów", „Huta Pokój", Herzfeld i Victorius oraz H. Cegielski, **bydgoska fabryka Blumwego prezentowała się pokaźnie i korzystnie.** Miały tu swoje stoiska: fabryka okuć budowlanych **Sulkiewicza i Robakowskiego,** fabryka okuć **FOM,** fabryka **„Fema",** fabryka **Witte i Radziński, „Grakona", Towarzystwo Budowy Mleczarń, Bydgoska Fabryka Pasów i Artykułów Sportowych.** Do tego kompletu należy dodać stoiska dwu bydgoskich fabryk rowerów, **„Rekord" i „Tornedo",** oraz kilka jeszcze firm rozsianych po innych pawilonach, a będziemy mieli **pełny obraz wysiłku przemysłowców bydgoskich, godnie i z ambicją reprezentujących młodą a prężną wytwórczość przyszłej stolicy Pomorza.**

Z państw obcych najładniejszy i najbogatszy pawilon urządziła Francja. Największe zainteresowanie budziły zwłaszcza eksponaty z kolonii francuskich: Afryki Zachodniej, Afryki równikowej, Algieru i Madagaskaru.

Niemcy zachwycili znawców precyzyjnymi maszynami i wytworami AEG i IG Farbenindustrie, oraz słynną porcelaną miśnieńską.

Wiele ładnych i praktycznych rzeczy można było zobaczyć w pawilonach elektrotechniki (radioaparaty, żyrandole), ceramiki, rzemiosła i w pawilonie włókienniczym.

Z działu wynalazków zaciekawiały najbardziej: oryginalne turbiny, **mechaniczna pralka domowa** (kręcona korbą), **sztuczne drzewo, biurko-łóżko** (komornik go nie zajmie!), **nie łamiące się guziki, wózek dziecięcy z kierownicą i wózek dziecięcy-kołyska** Panie przyglądały się tym wózkom z baczną uwagą i nie szczędziły słów zadowolenia dla pomysłowego wynalazcy... Uznanie zdobyły również pralka nowoczesna, z gumową tarką oraz **szczotka do rzeczy, równocześnie stanowiąca neseser** (zawiera ona cały komplet do golenia!).

W ciągu dwu pierwszych dni zwiedziło Targi 65 tysięcy osób. Frekwencja w dni dalsze była również bardzo wielka. Można zatem śmiało mówić o **wielkim sukcesie propagandowym Targów.** Ten sukces propagandowy jest niewątpliwie równie duży jak doskonałe rezultaty obrotów handlowych, jakich na Targach dokonano.

Poznań okazał się — jak zawsze — niezawodnym ośrodkiem prężności twórczej i ładu organizacyjnego Wielkopolan. **J. B.**

Zwiększenie polskich radiostacyj do mocy 50 kilowat.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dwóch latach stacja poznańska i katowicka podniesione zostaną do mocy 50 kw. Tak samo staną na Kresach Wschodnich w Baranowiczach i Łucku dwie stacje o mocy 50 kw.

Tabela loterii

1-szy dzień ciągnienia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

30.000 zł.: 275222
15.000 zł.: 57099 150022
10.000 zł.: 47498 132030
5.000 zł.: 24614 33262 39382 68585 131160
2.000 zł.: 811 2158 17170 41508 61462 65713 85218 105363 138356 152633
1.000 zł.: 3199 10374 10981 16349 22223 23636 25116 29609 30239 38406 60943 66690 71272 76749 83139 87167 88175 94824 97117 98447 104364 111076 115395 121430 129234 143362 145097 148257 153375 156048 155174 155359 161596 168956 175280 192572

Wygrane po 200 zł.

242 659 742 1060 83 197 317 509 710 816 37 41 2052 64 159 272 555 73 622 98 3009 3 24 142 67 393 548 52 62 695 813 57 75 926 4007 104 311 78 414 591 692 724 86 823 919 92 5029 37 139 53 258 336 489 512 73 636 93 799 824 6295 458 66 641 759 99 818 42 78 7269 424 29 609 764 65 852 8216 333 52 53 560 76 99 692 776 846 914 9055 346 600 895 960

10367 86 402 509 801 49 910 71 11044 285 322 550 625 791 828 992 12052 284 609 7 45 89 97 785 909 13020 97 141 221 360 422 595 97 795 923 76 14079 288 373 93 728 900 15046 57 364 93 408 663 985 87 16013 23 352 647 823 997 17180 367 447 503 19 631 18050 328 554 87 660 69 730 862 19368 75 20086 122 290 387 86 405 528 98 634 69 747 93 832 57 21131 82 470 427 864 935 22201 441 60 723 23163 274 510 75 659 791 876 69 24136 211 35 310 43 54 423 602 971 25096 173 344 400 33 507 79 6639 82 704 31 26040 119 22 679 838 77 927 27276 322 96 28037 66 70 256 371 551 936 29015 67 118 238 398 451 538 47 65 789 839 966 73

30040 95 221 364 75 568 72 842 47 90 3192 285 316 529 43 51 60 980 32186 332 498 557 678 844 82 33149 532 633 755 87 34082 197 295 473 528 653 836 941 35086 341 24 37 99 558 98 803 40 41 58 67 906 36020 373 420 37050 173 83 361 509 14 774 813 29 38111 70 91 625 977 39281 208 12 25 326 453 525 793 847 994

40018 57 651 758 94 832 41153 223 466 555 818 901 42033 232 71 476 591 858 71 968 43321 28 482 763 977 44057 186 201 319 433 46 646 58 722 59 45051 220 427 679 89 730 46 179 307 16 60 87 549 677 765 71 829 68 932 47077 140 62 322 59 495 620 751 951 48008 62 160 230 91 410 74 525 62 618 36 779 903 95 49080 170 236 402 557 672 743 78 890 999 50318 82 566 910 75 51039 54 61 130 376 85 98 480 777 890 985 52076 160 313 638 777 890 985 52076 160 313 638 722 805 920 21 54281 87 619 707 20 30 91 858 991 53045 287 314 726 40 811 993 55034 56 130 390 95 556 69 879 978 56097 132 43 227 333 86 409 64 580 791 57080 14 50 264 331 53 441 95 597 603 803 940 58333 527 50 786 956 59166 228 83 562 662 81 712 87 800 60045 182 319 603 34 38 81 711 854 72 935 76 61149 209 36 64 76 350 505 96 682 86 894 900 75 62005 128 207 45 72 336 82 421 66 559 799

63090 197 311 95 434 81 687 878 94 37 58 64129 98 221 41 300 611 98 65420 86 90 536 96 66139 282 302 446 86 564 602 71 94 784 67271 433 59 560 762 814 39 911 68376 464 74 523 618 75 904 69226 385 430 82 586 600 760 814 936 70045 151 90 219 49 307 55 521 68 788 884 86 71257 98 401 69 657 716 80 881 72053 69 80 100 12 242 44 318 61 94 591 939 54 73000 118 32 385 477 607 74061 136 413 83 94 551 56 601 15 735 98 818 75151 77 29 76 414 93 540 637 78

76007 89 279 580 613 47 750 4 835 82 77111 405 595 740 846 74 932 78034 47 202 96 316 51 72 498 549 54 662 79103 255 885 983.

80028 264 371 823 24 81061 83 128 61 232 355 400 36 94 687 82247 77 435 49 50 618 67 808 42 984 83016 76 145 73 329 89 419 566 650 656 84091 211 25 408 642 821 34 49 63 85290 434 77 571 676 722 904 9 41 69 86691 145 80 597 625 728 32 804 907 87138 64 617 48 75 765 99 814 35 40 73 947 57 88200 11 352 410 509 6200 26 774 89477 605 756 90043 62 86 305 402 40 55 819 74 958 81 91020 150 218 80 318 466 751 920 92183 87 218 309 49 75 484 510 61 646 706 815 940 44 93085 220 334 7 9562 697 700 852 949 70 94085 114 354 430 561 83 669 776 801 33 91 933 70 95038 272 300 34 87 417 38 807 96381 429 93 643 790 916 32 97090 122 2057 5869 0 82 73 98015 146 229 66 608 77 751 68 806 13 99004 127 256 309 551 787 56 100097 430 101208 500 615 940 53 102576 601 85 103224 79 631 900 31 104009 112 731 999 105131 215 345 407 73 736 95 874 90 914 106285 438 91 522 107015 162 71 218 412 76 606 8 877 108264 322 64 77 689 930 109067 114 58 77 237 64 537 604 11 920 39 110001 357 40 7502 26 55 667 837 997 111118 207 454 61 95 737 112388 456 61 878 113247 98 435 150 22 630 759 963 77 114349 696 712 49 71 913 115024 142 336 77 503 619 77 710 151 10607 73 20 33 34 284 507 54 73 732 872 117031 71 273 335 886 118019 162 86 435 594 756

120039 79 223 395 452 614 787 85 119066 91 106 21 204 39 92 212 55 723 865 949 121021 157 97 211 21 434 50 851 70 966 70 122087 264 430 550 48 680 752 123289 329 36 628 910 22 43 124407 637 41 125161 253 65 457 87 551 765 850 978 126083 154 86 468 564 740 88 934 127044 163 327 30 420 44 80 7 605 12 26 714 77 128105 9 65 238 41 76 676 762 94 878 930 129214 454 626 770 859 130078 198 453 558 893 951 131052 84 366 415 54 587 713 970 132021 94 352 93 8 690 801 77 133037 146 250 91 322 93 419 96 718 972 134166 292 641 748 825 984 135019 266 392 589 633 6 46 849 87 967 136016 93 110 460 88 666 73 755 841 93 137010 123 211 63 306 34 402 17 29 38 99 776 138009 106 88 629 76 139112 16 246 378 536 822 988 140281 99 588 637 715 810 976 141144 445 68 404 853 142064 99 201 333 54 467 529 44 8 63 72 904 10 143259 315 38 94 634 66 741 6 70 144004 116 207 86 404 654 5748 957 145029 40 80 245 410 44 728 952 79 146025 172 83 457 66 80 9 526 98 690 772 147448 809 83 951 40 85 148057 256 9 575 689 904 52 3 149096 117 39 264 352 800 69 933 75 150098 212 468 96 535 773 418 44 76 151022 147 221 56 303 61 442 675 82 881 911

152125 69 360 13 606 750 800 153239 411 509 672 83 799 871 154405 80 504 05 648 88 92 751 981 155054 286 306 16 646 782 85 905 59 60 95 156210 458 656 78 796 841 917 157071 503 99 812 158040 49 98 189 272 424 647 806 98 978 159074 273 88 940 611 160282 322 70 95 509 84 92 600 53 754 161003 133 39 226 81 303 10 29 412 72 792 868 930 162248 72 685 734 908 163116 286 419 46 573 636 164229 487 629 717 809 27 940 43 165004 184 229 54 75 358 63 86 413 555 70 617 801 166109 226 50 405 49 674 767 877 906 91 167065 178 357 86 516 64 95 608 66 797 841 65 948 168044 56 189 274 93 304 444 504 09 640 866 68 964 169225 466 552 813 39 44 921 70 170065 179 397 553 87 907 171144 396 439 96 503 670 744 896 919 172018 195 275 861 909 91 173013 28 106 11 455 96 513 94 619 708 991 74054 132 228 60 85 783 869 77 956 175087 249 450 509 790 886 176288 714 69 874 93 177145 240 532 711 33 983 178065 75 89 113 342 572 582 680 898 179085 120 41 68 533 35 80 757 898 975 180020 186 210 332 427 679 733 825 933 181077 88 326 68 427 609 69 951 182068 218 341 433 579 609 711 183098 136 90 295 309 405 23 72 545 62 749 184091 263 85 558 696 715 894 912 36 66 75 185236 482 790 867 951 186102 274 382 560 62 81 781 974 187295 361 702 45 939 188199 326 703 819 189199 228 547 627 76 764 921 42.

190010 31 101 213 44 390 450 558 93 707 979 191000 70 113 422 5 36 63 522 192226 616 749 885 93 906 193364 85 435 631 61 840 194015 56 81 216 418 40 69 616 728 68 933

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

205 520 37 801 1494 536 398 916 3020 40 420 852 971 4103 587 650 918 5203 52 307 6184 451 659 775 857 7074 404 88 574 672 748 910 8436 552 986 9021 39 610 10207 43 450 54 737 986 11335 42 463 703 706 12419 74 535 628 859 87 13063 145 72 233 58 561 742 14032 110 64 69 246 405 522 621 727 43 942 15137 210 671 714 39 847 948 16357 96 17270 677 749 86 831 18051 109 83 258 353 436 47 821 19203 716 21 60 20235 323 587 91 635 800 120 147 21012 126 381 502 30 755 22237 60 67 815 18 97 23150 54 96 524 47 920 24124 65 780 25172 336 88 454 94 879 26384 560 837 27442 553 617 796 832 28409 710 952 29999 30887 31699 901 32414 718 33326 65 34137 40 93 904 11 35175 295 305 414 802 36589 801 66 994 37093 129 96 261 537 663 38004 27 30 337 618 783 39250 632 748 950 40169 82 912 41046 98 275 618 43 946 42219 428 562 602 43277 44454 542 913 94 45109 617 679 46229 842 47227 56 74 300 47 72 453 555 769 48059 118 95 342 630 994 49299 301 36 708 50374 504 602 75 51404 631 99 52089 234 374 96 601 18 24 700 701 53550 643 776 54174 242 992 55009 266 332 514 79 741 934 56062 223 479 856 57032 59 73 150 395 471 529 995 58853 59784 863 922

60279 389 61075 616 722 890 62075 373 63001 720 828 64186 93 596 65003 520 679 718 66031 47 71 357 613 721 928 67040 376 671 721 68080 387 69546 863 70338 705 982 87 71428 582 977 72193 781 73062 611 74998 75043 97 245 76396 588 634 77053 78350 523 79430 522 770 78 937 75 81805 980 82185 200 58 93 578 970 80 83150 396 84363 553 85260 66 99 634 55 760 86188 227 324 638 989 87037 403 970 88162 274 380 497 534 862 89058 148 74 305 90484 714 91221 98 409 541 67 85 715 40 96 92361 757 93308 521 822 64 78 973 94206 30 425 685 95118 295 626 96053 87 511 812 97009 228 93 414 695 98194 390 949 99003 312 578 951 72

100844 101417 732 102062 90 280 386 439 506 103013 51 263 424 785 903 106550 979 107026 52 81 165 211 567 909 108268 410 571 632 109082 821 110425 715 849 65 111612 113092 605 760 848 65 114043 44 419 115058 83 507 810 56 116176 475 563 716 857 60 968 117207 733 71 79 82 896 9441 18592 999 119003 265 414 617 26 707 831 959

120089 624 67 888 977 121065 425 617 122216 318 123193 458 721 83 978 124421 536 800 991 125262 660 127093 138 981 128426 39 791 129472 719 828 956 130204 859 131428 41 567 810 34 132554 820 133070 497 853 919 134008 202 320 884 923 135079 85 126 725 911 136510 815 137632 728 97 138059 425 573 139054 230 369 14002 587 643 708 141001 469 73 995 142076 319 749 143210 345 638 144002 366 423 628 49 893 145057 114 48 308 493 512 713 917 146186 460 708 147100 257 306 518 40 694 713 879 929 39 148029 164 207 419 774 149057 104 86 227 801

150101 310 671 934 151263 487 616 152134 338 88 545 85 153112 60 273 731 42 76 843 154048 391 910 155862 156040 514 610 838 969 74 157006 343 159339 412 605 16 777 79 890 1600413 161291 162010 315 76 415 665 974 163004 5 216 684 164115 504 165135 260 586 613 747 848 166129 453 534 948 167410 593 894 937 168249 322 748 836 168057 477 83 663 821 33 170197 634 811 90 972 171166 540 901 172463 607 708 40 996 173015 167 559 664 940 174174 284 750 79 175170 90 439 521 98 801 947 176069 505 718 177128 64 249 303 531 720 945 178127 349 447 528 99 179213 848

180199 317 643 181273 347 182035 183269 492 782 998 184314 441 825 18029 118 25 237 72 186292 87 94 610 907 187018 320 528 715 870 188 191 418 189107 356 601 190077 270 603 33 191159 397 933 55 192080 460 735 860 193232 361 427 611 49 194217 19 29 332 413 715 987

IV ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 20000: 87281.
Zł. 10000: 69184, 137348, 164450.
Zł. 5000: 59586, 77139 169862, 179408.
Zł. 2000: 8902, 17496 33616 34016 43077 58218 68870 90713 106544 115203 119062 132361 136326 185258
Zł. 1000: 6100 10005 18488 20037 20172 20728 41895 43506 53557 57371 62202 72648 80108 81507 82953 85550 86769 92119 92579 96078 101495 108981 115550 117059 127482 137851 139895 151318 151397 160253 162708 163351 164761 166818 166935 174334

Wygrane po 200 zł.

368 547 985 1341 401 74 761 87 2491 562 74 630 720 850 3298 645 60 786 4208 302 863 65 906 7 59 156 62 886 989 6176 391 604 82 7044 70 186 242 470 921 51 9120 205 73 545 655 815 10335 637 39 709 815 89 11608 12193 440 525 962 13232 325 14227 625 968 15747 983 16050 389 473 774 17214 464 712 18179 382 671 880 966 19633 961

20025 119 27 334 504 52 21070 399 414 531 905 14 22068 607 751 828 23231 348 76 402 672 765 66 24025 297 373 781 862 25039 49 151 236 480 656 26477 662 859 60 27510 811 64 28478 948 29044 97 136 25 847 30004 122 430 805 31028 210 515 32995 33131 54 243 305 512 84 954 34222 463 557 35242 730 36185 206 727 37040 171 322 478 574 779 38143 341 506 57 654 925 39469 592 915

40112 223 529 46 622 45 41096 125 37 638 968 42248 543 629 55 830 43147 253 532 70 902 44040 410 547 84 814 45028 221 92 367 487 867 917 46100 14 780 945 47136 394 726 864 48081 648 795 49036 280 506 644 948 50346 508 30 673 990 51066 412 26 510 674 900 58 52619 715 53135 513 643 743 54014 124 49 533 55035 299 387 526 623 721 45 56027 549 639 802 57524 58 665 778 802 25 58235 335 94 95 987 59065 80 159 286 366 619 37 701

60220 538 61197 530 63 726 62521 678 707 912 44 75 63100 53 96 261 71 976 64266 92 466 872 980 65095 612 19 835 48 66115 246 519 88 67405 903 53 68213 67 644 52 745 69030 71 80 592 97 890 903 70238 404 71111 72057 73 240 67 477 927 73024 80 107 868 995 74024 172 86 362 498 545 75157 68 748 898 928 76498 518 770 88 9979 77052 219 447 769 886 965 78005 287 500 648 937 79043 262 380 623 748

80124 320 75 938 73 81440 577 858 904 82844 70 83148 388 951 84439 521 761 95 861 85312 525 86361 664 70 811 87117 651 817 88379 580 831 33 8905 58 350 96 402 19 88 90020 22 397 530 631 46 707 926 91268 655 92186 241 521 699 786 993 93005 422 651 960 94681 829 95082 199 261 526 839 967 96114 345 446 808 95 97560 766 912 98255 389 489 99172 214 416 674 788 918 73

100000 215 792 835 101056 94 214 71 300 533 102308 92 581 630 700 865 103259 966 85 104070 678 105362 441 766 106452 577 632 897 967 71 107049 97 157 108347 779 829 926 109482 598 800 24 99 984 110368 402 839 984 111016 265 326 529 910 112282 479 739 884 911 11370 640 935 114030 145 615 79 982 115120 256 456 520 900 116591 94 665 69 823 117057 63 248 490 94 625 769 118384 974 119012 442 912

120005 155 845 121084 131 238 410 28 573 875 2 122347 123421 124214 327 618 718 54 910 125576 126361 613 798 899 127124 217 440 99 128582 677 900 129104 582 130074 203 53 324 585 131448 76 942 43 132436 600 777 133047 160 307 411 69 602 39 134082 185 216 754 846 83 135029 143 606 34 709 947 136262 342 137086 183 325 549 83 743 138091 521 40 809 31 41 139311 486 501 58

140398 533 761 862 85 141224 72 422 693 731 33 142532 999 143386 534 144022 195 237 529 722 72 895 145421 567 637 862 146143 48 244 855 946 147102 247 825 959 91 148277 309 544 873 149005 580 81 671 891 959 83

150324 560 831 39 942 151037 662 152318 493 776 846 71 927 153116 618 740 154194 274 587 697 949 155267 331 35 92 656 912 51 156281 335 404 579 631 835 908 157455 597 656 158013 33 664 814 70 975 159101 301 492 567

160193 245 511 722 886 93 927 31 54 161630 82 997 162054 177 87 303 68 413 163062 335 967 164057 503 848 909 85 165456 507 8 653 716 166271 444 4 63 670 168165 317 421 591 96 659 966 169047 82 128 330 456 170070 327 526 171143 340 87 525 29 67 172095 713 173166 203 467 174047 337 849 175035 165 381 499 659 176008 87 99 637 177303 536 689 99 726 828 900 178165 314 400 905 28 179118 264 443 597 813 37 965

180239 908 181043 334 182045 310 71 458 927 183270 657 705 812 184042 90 174 88 964 185859 186085 214 311 187004 257 188008 232 73 362 781 189087 201 465 611 31 819 19002 92 392 589 67 89 191119 219 33 341 779 192096 250 382 426 525 193087 354 582 788 194245 359 406 599 751

Ze sportu.

Sukces polskich bokserów w Mediolanie.

Zwycięstwa Woźniakiewicza i Sipińskiego.

Mediolan. W czwartek po północy dwaj polscy bokserzy **Woźniakiewicz i Sipiński** rozegrali dwa spotkania w ramach bokserskich mistrzostw Europy, odnosząc dwa cenne zwycięstwa.

Przeciwnikiem Woźniakiewicza był Irlandczyk Kerra. W pierwszej rundzie Irlandczyk walczy doskonale na dystans, zasypując Polaka serią ciosów. Woźniakiewicz jest speszony i walczy chaotycznie, oddając rundę przeciwnikowi. W drugim starciu Polak walczy znacznie lepiej, prze do przodu i mimo otrzymanego ostrzeżenia, rozstrzyga rundę na swoją korzyść. W ostatniej rundzie Polak jest już panem sytuacji, a pod koniec rundy posyła nawet Irlandczyka do 4 na deski. Irlandczyk wstaje oszołomiony i kończy walkę groggy. Zwyciężył wysoko Woźniakiewicz.

Sipiński walczył z Belgiem Denthine wygrywając przez dyskwalifikację przeciwnika w trzeciej rundzie. Belg walczył nieczysto i otrzymał dwa ostrzeżenia przed dyskwalifikacją. Pierwszą rundę wygrał Polak, w drugiej Belg jest nieco lepszy, ale w trzeciej zaznaczyła się znowu przewaga Polaka.

Porażka Piłata.

Piłat rozegrał o godz. 2 nad ranem na mistrzostwach bokserskich Europy w Mediolanie mecz z Norwegiem Nielsenem, przegrywając na punkty. Piłat rozegrał spotkanie bardzo źle pod względem taktycznym. Mając wszelkie możliwości zwycięstwa, zaprzepaścił je przez swój brak inicjatywy i ruchliwości. W pierwszej rundzie Polak miał przewagę, ale poza jednym celnym ciosem inne mu nie wychodziły. W drugim starciu Norweg uzyskał przewagę wskutek małej ruchliwości Polaka, ale jego uderzenia nie były zbyt groźne dla Polaka. Mimo to, Piłat zachował się wobec Norwega z widocznym respektem, walcząc niesłychanie ostrożnie. W trzeciej rundzie Norweg, trafiony ciosem Polaka, jest zamroczony i dla wszystkich jest rzeczą jasną, że jeszcze jeden cios, a Polak wygrałby przez nokaut. Ale Piłat na ten cios się nie zdobył i Norweg stopniowo przejmuje inicjatywę i utrzymuje ją do końca. W rezultacie zwyciężył na punkty Norweg.

TRZEJ POLSCY BOKSERZY SĄ JUŻ W PÓŁFINALE MISTRZOSTW EUROPY.

W piątek wieczorem rozegrane zostały w Mediolanie na bokserskich mistrzostwach Europy **ćwierćfinały.** Z Polaków na pierwszy ogień poszli **Sobkowiak, Czortek i Polus.** Wszyscy trzej rozstrzygnęli spotkania na swoją korzyść, kwalifikując się do półfinału.

W wadze muszej Sobkowiak spotkał się z Healy (Finlandia), wygrywając na punkty po ostrej walce. W pierwszej rundzie Sobkowiak walczył spokojnie i przytomnie, górując wyraźnie nad ostrożnie walczącym przeciwnikiem. W drugiej rundzie przewaga Polaka wzrasta. Fin dwukrotnie ląduje na deskach. Trzecia runda wykazała nieco słabszą formę Polaka, nie mniej wygrał on zasłużenie na punkty. **W półfinale Sobkowiak spotka się z mistrzem olimpijskim Niemcem Kaiserem.**

W wadze koguciej Czortek walczy z Niemcem Wilke, wygrywając nieznacznie na punkty. W pierwszej rundzie Polak nadziewa si ęna kilka ciosów przeciwnika i jest nieco oszołomiony. Niemiec walczy jednak również dość blado, a pod koniec rundy Czortek dochodzi znowu do głosu, tak, że w rezultacie runda jest remisowa. W drugiej rundzie Polak rozpoczyna ataki z furią, które go szybko wyczerpują, tak, że inicjatywę przejmuje jego przeciwnik. Pod koniec rundy Czortek jest znowu lepszy i starcie rozstrzyga dla siebie. Trzecia runda była raczej remisowa, nie mniej zwycięstwo Czortka jest słuszne. W półfinale przeciwnikiem Polaka będzie Rumun Oska.

W trzecim spotkaniu **Polus wygrywa wysoko na punkty z Estończykiem Freimuthem.** Estończyk dysponuje silnym ciosem i początkowo ma wyraźną przewagę nad Polakiem. Estończyk jednak okazał się bardzo mało odporny i następne dwie rundy wygrywa wysoko Polus. W półfinale Polak spotka się z Węgrem Szabo.

DALSZE SUKCESY POLSKICH BOKSERÓW W MEDIOLANIE.

Mediolan. W piątek wieczorem rozegrano dalsze spotkania, w których walczyli Polacy.

Woźniakiewicz zastosował złą taktykę i przegrał pewnie z **Facchinem** (Wł.), który górował cały czas, nie dopuszczając Polaka do ataku. Facchini był dotąd mistrzem Europy.

Chmielewski zdeklasował Flury'ego (Szwajcaria), który starał się tylko uniknąć k. o. Walka więc była nieciekawa, gdyż Flury tylko uciekał.

Również Szymura wygrał zdecydowanie z Andersonem (Szwecja), który w trzecim starciu znalazł się dwa razy na deskach i tylko gong uchronił go od k. o.

W wyniku walk dotychczasowych — 6 Polaków doszło już do półfinałów.

LITWA MISTRZEM W KOSZYKÓWCE.

Polska przegrywa ponownie z Francją i spada na 4-te miejsce.

Ryga. W finale mistrzostw Europy w koszykówce odbywających się w Rydze, **Litwa pokonała Włochy 24:23 (11:9),** zajmując pierwsze miejsce i **zdobywając mistrzostwo Europy.** Wicemistrzem zostały Włochy. W walce o trzecie miejsce **Francja pokonała Polskę 27:24 (13:15), spychając nas na 4-te miejsce.** Polska przeważała do przerwy, ale nie wytrzymała tempa do końca. W walce o 5-te miejsce **Estonia rozgromiła Łotwę 41:19** (26:12) spychając dotychczasowego mistrza Europy na 6-te miejsce. Ostatnie miejsca zajęły Egipt i Czechosłowacja.

Zwiedzajcie wystawę higieniczną!

Olbrzymim powodzeniem cieszy się bydgoska wystawa higieniczna, urządzona przez Ubezpieczalnię Społeczną w salach „Starej Bydgoszczy" przy Rybim Rynku. Codziennie przesuwa się tam kilka tysięcy osób, które z ogromnym zainteresowaniem śledzą powstanie i skutki najgroźniejszych chorób oraz sposoby zapobiegania ich rozpowszechnianiu się. Ciekawe modele i tabele są niezwykle pouczające tak, że każdy zwiedzający wystawę higieniczną odnosi pewien pożytek. Popularne wykłady, wygłaszane przez lekarzy na wystawie, również spotkały się z wielkim zainteresowaniem. Wstęp na wystawę bezpłatny, przy czym otwarta jest codziennie od godz. 10 rano do 7 wieczorem. Każdy w własnym interesie winien zwiedzić ten pożyteczny pokaz naszej Ubezpieczalni Społecznej. Ze względów technicznych reportaż z wystawy higienicznej zamieścimy dopiero w najbliższy wtorek.

Policja bydgoska ujęła groźnego bandytę.

W numerze wczorajszym pisaliśmy o zuchwałym napadzie rabunkowym, którego ofiarą padła w nocy z święta Wniebowstąpienia Pańskiego na piątek 71-letnia staruszka Maria Wolfowa, zam. przy ul. Kujawskiej 148. Bandyta steroryzował staruszkę i związał jej ręce i nogi, zabierając następnie 150 złotych. Dzięki energicznym dochodzeniom naszej dzielnej policji śledczej pod kierownictwem p. komisarza Szatkowskiego, który osobiście prowadził śledztwo, udało się w kilka godzin po dokonanym napadzie rabunkowym ująć bandytę. Jest to 19-letni bezrobotny Paweł T., zam. przy ul. Koźmiana. W krzyżowym ogniu pytań bandyta przyznał się do czynu. Pieniądze papierowe włożył do butelki i wrzucił do stawu, tak samo i straszak, którym się posługiwał. Młodocianego bandytę odstawiono do więzienia.

—x—

— Majówka Absolwentów Szkół Kupieckich do Prądów. Wesołą majówkę urządza w niedzielę Zrzeszenie Absolwentów Szkół Dokształcających Zawod.-Kup. do Prądów. Zbiórka uczestników o godz. 5 rano przy Szkole Przemysłowej, ul. Nakielska. Goście mile widziani.

Cenny dar dla Bydgoszczy.

Emerytowany prezes Prokuratorii Generalnej w Poznaniu, znany publicysta i badacz zagadnień narodowościowych, **p. Kazimierz Kierski** ofiarował miastu Bydgoszczy dar w postaci blisko **2000 dokumentów historycznych, sięgających XIV wieku, listów znakomitych postaci historycznych, autografów.**

Wśród dokumentów, z których wagi trudno sobie należycie zdać sprawę, są listy królów polskich, hetmana Żółkiewskiego, szewca-pułkownika Kilińskiego, obszerna korespondencja Sienkiewicza i inne.

Dar p. Kazimierza Kierskiego został już przyjęty przez bydgoską radę miejską.

—::—

— Dyrekcja angielskich kursów zaprasza uczniów jak i sympatyków na zebranie ang. z przemówieniem p. prof. Adamsa na temat: „Coronations in England", na dzień 9 bm. godz. 4,30 po południu w salce kawiarni Behrendta.

Ile płacono na targu?

W dniu 8. b. m. płacono ceny następujące: masło wiejskie kg 3.00, masło mleczarskie 3.40, jaja 0,90, twaróg 0,50—0,60, pomarańcze kg. 00,00—160.00, cytryny 2 sztuki 0,30 cebula 0,15, ogórki 0,00—4,00, jabłka 1,20 do 1,40, rzodkiewka pęczek 0,00, rabarber 0,20, marchew 0,30, szpinat 0,60, kapusta 0,00; za drób: kurczęta 0,00—0,00 kury 2,00—3,00, kaczki 3,00—3.50, gęsi 5,00—6,00, indyki 5,00 do 6,00, gołąbki para 1,20; mięso: kotlet wieprzowy kg 1,60, boczek 1,40 wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,10, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,10—1,20, słonina 1,60 smalec 2,20, słonina wędz. 0,00 sadło 1,80 ryby: kg sandacze 0,00—0,00, karasie 0.00 do 0,00, liny 2,00—2.40, węgorze 2,00—2,20, węgorze wędz. 0,00—0,00, płotki 0,80, leszcze 0,80—2,00 szczupaki 0,00—2,40, karpie 0,00 do 0,00, okonie 0,00—0,00.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 7. V. 37 r.

Zboża

Żyto 00,00; 24,25—24,75; pszen. standart. 29.50—30.00 owies 00,00 22,25—22,50; jęcz. browarowy 00,00—00,00 jęcz 661—667 g/l. 24.25—24.75 jęcz. 643—649 g/l 23.50—23,75 jęcz. 620,5—626,5 g/l 23,00—23,25;

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—70% wł. w 00,00—33,00 mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 00,00—28,00 **Dotychczasowe standarty:** Mąka żytnia gat. I 0—65% 35.50—36.00, mąka żytnia gat. I. 0—65% wł. w. (dla okręgu bydgoskiego) 00.00—43,00; mąka żytnia pośl. ponad 65% wł. w. 00,00—00,00;
Nowe standarty: Mąka pszenna gat. I 0—65% wł. w. 00,00—43,00; mąka pszenna gat. II 65—70% wł. w. 31,50—32,50; mąka pszenna gat, II A 65—75% wł. w. 29,50—30,50 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 26,00—27,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 36,00-36,50, Otręby żytnie wymiał stand. 16.00—16,50; Otręby pszenne miałkie stand 15,50—16,00; Otręby pszen. średnie 15,25—15.75; Otręby pszen. grube 15,75—16,00; Otręby jęczmienne 16,50—17,00;

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 25,00—26,00; peluszka 22.50—23,50; łubin niebieski 13,00—13,50; łubin żółty 13,50—14,00 seradela 22,50—24,50;

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 00,00—00,00; rzepik zimowy bez worka 00,00—00,00; mak niebieski 68,00—72,00 siemię lniane 51,00—54,00; gorczyca 32,00—34,00; koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00; koniczyna biała 100,00—130,00; koniczyna czerw. surowa 95,00—115,00; koniczyna czyszczona 97% 130,00—140,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 17,50—18,00; makuch słonecznikowy 40/42% 23,00—24,00; śrut soja 23.00—23,50; wytłoki suszone 9,00—9,50; ziemniaki pomorskie 6,00—6,50; ziemniaki nadnoteckie 5,25—5.75; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 22,00—22,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteckie luzem 6.75—7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,50—8,00. Ogólne usposobienie stalsze

— Poranek symfoniczny Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę, dnia 9 maja br. o godzinie 12,30 w Teatrze Miejskim. Na program składają się: dwa koncerty fortepianowe Beethovena, koncert Es-dur i Liszta koncert Es-dur nr 1 z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej oraz Beethovena uwertura „Egmont" i symfonia D-dur nr 2. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna Miejskiego Konserwatorium Muzycznego oraz soliści: uczniowie kursu X. Miejskiego Konserwatorium Muz. klasy prof. Zygmunta Lisickiego — **Maria Langerówna i Adam Dyląg.** Dyryguje **Alfons Rösler.** Dochód przeznacza się na rzecz kolonii letnich szkoły powszechnej TSJ i Towarzystwa popierania budowy państw. szkół powszechnych. Bilety w cenie od 25 gr do 1,70 zł sprzedaje kasa Teatru Miejskiego. Fortepian Blüthnera z f-y B. Sommerfeld. (8796

— Brak przecinka wypaczył tekst w sprawozdaniu z biegu „Dziennika Bydgoskiego". W wczorajszym sprawozdaniu z biegu „Dziennika" zakradł się **chochlik drukarski.** Przy wymienianiu nazwisk reprezentantów znalazł się taki lapsus: reprezentanci okr. związków sportowych... prezes Pom. OZPN p. Z. Kochański i inni dyrektorzy szkół średnich,... Powinno być oczywiście: ... i inni, dyrektorzy szkół średnich itd. Za lapsus, przez nas niezawiniony, przepraszamy, kogo należy.

Bank Polski płacił w dniu 8. 5. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	26,01
franki szwajcarskie	120,40
franki francuskie	23,50
belgi belgijskie	89,10
liry włoskie	23,20
floreny holenderskie	283,95
korony czeskie	16,20
szylingi austriackie	97,—
marki niemieckie	121,—
guldeny gdańskie	99,80

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, IV rewiru, Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska Nr 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **10 maja 1937 r.** o godz. 11-tej w Bydgoszczy we firmie „Rawa", ul. Sniadeckich Nr 37, odbędzie się 1-sza licytacja pianina, zajętego przez b. komornika Łuczkę, w sprawie Steiger ca Daum. Cena wywołania 300 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (9097

Bydgoszcz, dnia 16 kwietnia 1937 r.

Komornik.

Obwieszczenie o licytacji zastawu. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich Nr 21 na podstawie art. 510 § 2, 547 § 2, 670 § 2 kodeksu handlowego podaje do publicznej wiadomości, że dnia **12 maja 1937 roku o godzinie 10.00** w Bydgoszczy, ulica Dworcowa Nr 54 we Firmie C. Hartwig odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z worka gorczycy 61 kg., kartonu żarówek, 2 skrzyń towarów drogeryjnych, skrzyni bejcy woskowej, piecy żelaznych i szamotowych przenośnych, mebli koszykowych, biurka, kredensów i różnych mebli, urządzenia składowego, kasy żelaznej, dużych stołów oraz różnych sprzętów kuchennych i domowych. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej ozuaczonym.

Bydgoszcz, dnia 8 maja 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VII. w Bydgoszczy (—) Kapuściński. (9098

Zarząd Gminny w Robakowie pow. Chełmno

Ogłoszenie o przetargu.

Niniejszym ogłasza się przetarg ofertowy na dzierżawę **alei czereśniowej** około 350 drzew, położonej w Sarnowie. Oferty z podaniem wysokości oferowanego czynszu za jednoroczny zbiór owocu należy składać do Zarządu Gminnego w Robakowie w terminie do dnia **12 maja 1937 r.** do godz. 14-ej wraz z kancją w wysokości 300 zł.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 maja o godz. 15, Zarząd Gminny zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.

9055) Wójt gminy, W. Goździewski.

Ogłoszenie.

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku ogłasza przetarg ofertowy na dostawę

4.000 ton miału węglowego,
1.500 ton orzecha I,
200 ton koksu grubego,
i 200 ton koksu Orzech I,

w ciągu miesięcy letnich 1937 r.

Termin składania ofert upływa z dniem 16 maja 1937 r

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 maja 1937 roku

Oferty należy składać wyłącznie na formularzach ofertowych, które są do otrzymania w Państwowym Zakładzie Zdrojowym w Ciechocinku.

Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i przoprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu, oraz zwiększenia lub zmiejszenia ilości węgla.

Dyrektor Zakładu Zdrojowego
St. Wiśniewski.

9096

Licytacja.
W poniedziałek dnia 10 maja o godz. 11,30 sprzedawane będą w tut. Ekspedycji Towarowej: części rowerowe, wyroby powroźnicze, skóry wyrobione i skóry bydlęce i farby. Ekspedycja Towarowa, Bydgoszcz. (9095

POLECENIA

Fotografie 4840
komunijne, wykonanie staranne, 2.50 zł. Focha 12.

Żaluzje
nowe każdego rodzaju reperuje, przeróbki. Fr. Czajkowski, Gdańska 69, m. 17 lub Plac Wolności 1. (4839

Kąpielowe
kostiumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulowerki, oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (9093)

Abażury
wykonuje Kozłowska, Sienkiewicza 15—3. (4859

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
50 morgowe buraczanej ziemi kompletne inwentarze cena 7.500. Sniadeckich 31. „Rekord". (4847

Trzypiętrowy (9116
komfortowy dochód 7,300 cena 58,000 wpłata według umowy. Filia 7,300

Willę
wolną przy tramwaju okazyjnie sprzedamy. Filia „18.000". 9109

Fiat
kryty 521 gotowy do jazdy sprzedam tanio tylko zaraz. Dworcowa 36, warsztat Wojtala. 4841

Motocykl
w dobrym stanie sprzedam Hetmańska 23-2 9101

Rower
damski pół balon, Pomorska 46. 9099

Motocykl B. M. W.
z przyczepką w bardzo dobrym stanie sprzedam. Sikorski, Dworcowa 92. (4855)

Skład
mieszkanie, urządzenie, dzierżawa tania, położenie dobre. Miemczyk, Chełmża. (8924

Kolonialka
rogowa na sprzedaż, wiad. Pomorska 12—3. (4837

Maszyna
pisania Ideal, patefon tanio sprzeda, Cieszkowskiego 14-1. 4862

Place
budowlane od 500 m² do 1000 m² na sprzedaż. Szubińska 21. (9110

Dom
mieszkalny tanio sprzedam za 5000. Zimne-Wody, Żwirowa 9. (4860

Dom
centrum, wpłata 10.000, dom trzypiętrowy, cena 38.000. Chrobrego 23—5, Pielaciński. 4843

Sprzedam
ładny wózek dziecięcy. Garbary 19—6. (4842

Samochód
Essex limuzynę sprzedam korzystnie. Warmińskiego nr 17. (4834

KUPNA

Kajak
kupię. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Kajak". 9106

Kupię 4857
urządzenie kuchenne z restauracji. Oferty filia Dziennika „Kuchenne".

Samochód
kupię. Oferty pod „B." do filii Dziennika Bydgoskiego. (4843

POSADY WOLNE

Fryzjer (4835
damsko-męski względnie tylko z wodną od zaraz potrzebny. Śniadeckich 11

Stolarz
budowlany, narzędziami, Pierackiego 33. 4880

Posługaczka
potrzebna. Gdańska 86, m. 2. (9108

Służąca
potrzebna. Gdańska 86, m. 2. (9107

Sprzątaczka
młodsza, całodzienna, potrzebna, — Zbytniewska, Dworcowa 48. 4851

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Zakład krawiecki, Sienkiewicza 41. (4816

Służąca
potrzebna Długa 48, I piętro. 8945

DZIERŻAWY

Skład
i pokój wolne. Krucza 1, róg Kossaka. (4864

Plac
1000 □ m. przy ulicy Hetmańskiej do wydzierżawienia, zdatny na składnice węgla. Bocianowo 35, m. 8. (4856

Domek
sadem ogrodem małe gospodarstwo wezmę. Oferty „Emeryt" filia Dziennika Dworcowa, (9086

MIESZKANIA WOLNE

Małe
luksusowe mieszkanie willowe, ogród, dla dobrze sytuawanych. Wiadomość Grudziądzka 9, gospodarz.

5 pokojowe
mieszkanie przy ul. 20 Stycznia od 1 lipca do wynajęcia. Zgł. Fryc, Dworcowa nr. 57. 4865

Do wynajęcia
2 mniejsze pokoje kuchnia zaraz dla bezdzietnych, Gdańska 118, oglądać o 7 wieczorem. 9087

5 pokojowe
wyremontowane, komfortowe. Gdańska 34. (4863

Mieszkanie
1 i 2 pokojowe zaraz urzędnikom Jachcice. Adres Dziennik. 4852

Rozkład jazdy autobusów na liniach:

1) Bydgoszcz — Żnin — Gniezno

1	3	5	7	9	11	13	Km	Miejscowość	Km	2	4	6	8	10	12
—	8^{15}	11^{00}	13^{15}	16^{00}	p. 17^{40}	20^{15}	0	Bydgoszcz	88	7^{50}	10^{45}	11^{30}	14^{15}	16^{20}	19^{35}
—	8^{35}	11^{20}	13^{35}	16^{20}	18^{00}	20^{35}	14	Rynarzewo	74	7^{30}	10^{25}	11^{10}	13^{50}	16^{00}	19^{15}
—	8^{55}	11^{40}	13^{55}	16^{40}	18^{20}	20^{55}	24	Szubin	64	7^{10}	10^{05}	10^{50}	13^{30}	15^{40}	18^{55}
—	9^{35}	12^{20}	14^{35}	17^{15}	19^{00}	21^{35}	44	Żnin	44	6^{30}	9^{25}	10^{10}	12^{50}	15^{00}	18^{15}
6^{25}	10^{45}	13^{20}	—	17^{20}	—	—	44	Żnin	44	—	9^{20}	p. —	12^{45}	14^{50}	18^{05}
6^{45}	11^{05}	13^{40}	—	17^{35}	—	—	54	Gąsawa	34	—	8^{55}	—	12^{15}	14^{30}	17^{45}
7^{00}	11^{25}	14^{05}	—	17^{50}	—	—	64	Rogowo	24	—	8^{40}	—	12^{00}	14^{15}	17^{30}
7^{45}	12^{15}	15^{00}	—	18^{40}	—	—	88	Guiezno	0	—	7^{50}	—	11^{30}	13^{30}	16^{45}

Przyjazd — Odjazd

p. Kursuje tylko w dni powszednie. (5660

2) Kcynia—Szubin—Bydgoszcz.

			km.	Miejscowość	km.			
6^{45}	10^{20}	16^{00}	0	Kcynia	40	9^{20}	14^{25}	19^{00}
7^{15}	10^{50}	16^{30}	16	Szubin	24	8^{55}	13^{55}	18^{30}
7^{35}	11^{10}	16^{50}	26	Rynarzewo	14	8^{35}	13^{35}	18^{00}
8^{00}	11^{30}	17^{15}	40	Bydgoszcz	0	8^{15}	13^{15}	17^{40}

Przyjazd — Odjazd

3) Żnin—Łabiszyn.

	km	Miejscowość	km.	
9^{30}	0	Żnin	15	10^{40}
10^{00}	15	Łabiszyn	0	10^{10}

Przyjazd — Odjazd

WINCENTY MIKOŁAJCZAK, Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe, Gniezno, ul. Wrzesińska 18
Telefon 150.

Do wynajęcia
Chrobrego 23, m. 8, czteropokojowe mieszkanie. ciepłe, suche, z wygodami, na I piętrze. (4844

MIESZKANIA SZUKA

4 pokoje
centrum, Bielawki, parter, pierwsze, komfortowe, poszukuje lipiec. Oferty filia „Sędzia". (4854

POKOJE

Pokój
umeblowany Śniadeckich 39—5. (4849

Umeblowany
wygodny, balkon, Chodkiewicza 2a. 4836

Pokój
umebl. Krasińskiego 21 m. 3. (4838

Dobrze
umeblowany balkon łazienka lepszemu panu. Wileńska 3—4. (4845

Pokoje
ładne słoneczne, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (4848

RÓŻNE

Reperacje
wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład Krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (23626

POLECENIA

Wózki dziecięce rowery. Wielki wybór, niskie ceny. **Wasielewski** Dworcowa 41. (8295

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Kapelusze (8986 damskie najtaniej, przeróbki 1,20. Poznańska 4.

MEBLE
solidnie wykonane **po cenach ściśle fabrycznych** poleca
M. Rossowska
Bydgoszcz (3083
ul. Poznańska 8.

SPRZEDAŻE

Dom z placem lub osobno tanio. Glinki 25. (4777

Kolonialkę sprzedam. Adres Dziennik. (4782

Sprzedam dom Bydgoszcz, ul. Podgórna 32. 4780

Dom piętrowy w Chełmnie, wolnym składem, mieszkaniem sprzedam, cena 10.000 złotych, wpłata 11.000. Oferty Dziennik pod „Chełmno". (8959

Parcela Cmentarna 26. 8989

Odstąpię warsztat kowalski z narzędziami. Adres Dziennik. (8941

Willę Bielawkach, o g r o d e m sprzedaje się. Wiadomość Pierackiego 9. (8958

Dom mieszkalny z ogrodem od zaraz do sprzedania. Adres wskaże Dziennik. 4787

Kiosk sprzedam Sienkiewicza 15. (8974

Sypialkę sprzedam, stolarnia, Plac Piastowski. 4811

Macoszki rozsady każdą ilość sprzedaję. Jagiellońska 25. (4788

Szafy łóżka, umywalnie, lustra, obrazy okazyjnie. Sienkiewicza 17—4. (4789

Rower męski, dziecięcy, łóżeczko dziecięce, przodek do woza 2½ tanio. Nakielska 79—5. (8993

Patefon płyty sprzedam. Wileńska 6—1. (4822

Wózek dziecięcy sprzedam. Kujawska 116—5. (8992

Wózek dziecięcy tanio. Długa 19, m. 4. (8983

Patefon sprzedam. Malborska 15, m. 2. (8981

Sprzedam dobrze zaprowadzoną pracownię obuwia. Gdańska nr 69, m. 16. (4830

Szafę kredens, kanapę. Kościuszki 12. 4796

Na sprzedaż wózek sportowy, Nowodworska 53. m 6. 8968

Sealhyam (4808 szkocki 8 miesięczny na sprzedaż pod „Suka" filia.

Kiosk tanio Sw. Jańska 7-2. (8956

Rower damski, męski. Okazja! Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (4814

Urządzenie składowe sprzedam tanio. Wiadomość Dzien. (8947

Plac budowlany - ogród 1000 m² blisko Pl. Kochanowskiego. D w u c y l i n d r o w a „T a t r a" z dobrym latowym pokryciem mało używana, 16.000 km, bardzo trwała. Oferty pod „A. C." filia Dziennika. 4806

Motocykl tanio oraz rower damski, męski sprzeda. Wincentego Pola 9. (8970

Samochód „Amilcar" otwarty, trzyosobowy, dobry stan, 450. Stadie, Bydgoszcz, Sniadeckich. (4763

Używane dłuta rzeźbiarskie kupię. Pomorska 55—4. (4816

Kolonialkę sprzedam z towarem lub bez, Chocimska 12. 9018

Dziecięcy wózek. Kossaka 40. (8952

KUPNA

Domek kupię. O f e r t y „Wpłacę 4000" filia. (4810

Kupię piec pomorski używany (westfalkę). Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „16". (8972

NAUKA

Stenografii i pisania na maszynie udzielą Kursy Handlowe, G. Vorreau, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 10. (8965

POSADY WOLNE

Pierwszorzędna ekspedientka rzeźnicka potrzebna zaraz. — Wyjazd. Wiadomość Siemiradzkiego 2-4. 8969

Pomocnica do składu, prac domowych potrzebna. Mleczarenka, Grunwaldzka 35. (4794

Trio muzyczne, pierwszorzędne z akordionem, jazzbandem, z trąbką lub saksofonem i śpiewem potrzebne do H o t e l u Centralnego w Chełmnie. (8962

Potrzebna dziewczyna przychodnia, do lat 16-tu. Chocimska 5—4. (4785

Potrzebuję dobrego czeladnika krawieckiego. Jan Kelm, ul. Grunwaldzka 26. (8990

Służąca potrzebna, Sniadeckich 32, Staszak. 4823

Służąca zdrowa potrzebna. Matejki 7—6. (4819

Uczeń fryzjerski potrzebny. Jagiellońska 32. (4802

Dziewczyna (8949 intelig. do prac domowych od lat 16, przyłącz. do rodziny, sieroty pierwszeństwo. Zgł. Saperów 19.

Trio lub kwartet potrzebne od 15. V., dobrego kucharza. Oferty M. Pokrywka, Chełmno „Oaza". 8961

Czeladnika i ucznia szewskiego poszukuje, — Grunwaldzka 67, m 1. (8973

Była właścicielka kamienicy obeznana z p o d a t k a m i przyjmie administrację domów, will, pensjonatów w Gdyni lub okolicy od 15. lub 1. VI. Spieszne zgłoszenia filia Dziennika Bydgoszcz pod „Emerytka 40". (4684

Kawaler wykształcony poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej za skromnym wynagrodzeniem. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Biurowy". (8971

Śródmieście słoneczne 2 pokojowe od lipca urzędniczka. Oferty filia Dziennika „Poszukuje". (4775

Poszukuję wprost od gospodarza mieszkania 3 — 4 pokojowego, komfortowego, słonecznego, możliwie z garażem, II lub III piętro od 1. 6. lub 1. 7. 37. Dzielnica ul. Kołłątaja, Piotra Skargi, Libelta, Mickiewicza, Paderewskiego lub 20 Stycznia. Oferty Dziennik dla „W. J.". (8918



...który idzie z postępem czasu, człowiek cywilizowany i kulturalny czyta gazetę z dwóch powodów:

1. Interesują go wydarzenia świata, polityka, kronika, wiadomości gospodarcze, sportowe i t. d. Wszystko to daje mu korzyści intelektualne.

2. Szuka i czyta ogłoszenia, bo wie, że można z nich korzystać materialnie.

Ponieważ zaś człowiek współczesny jest mocno zmaterializowany, przeto dział ogłoszeń jest drugą ale niezbędną częścią gazety, oddającą wielkie usługi zarówno czytelnikom, jak i ogłaszającym.

Rusznikarza (8999 z podaniem wykwalifikowania poszukuje zaraz skład broni **G d y n i a,** Świętojańska 33, Szynal.

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna skromna szuka posady do wszystkich prac domowych znająca gotowanie, długoletnie świadectwa. Oferty do filii Dziennika pod „Gosposia". 4813

Dziewczyna uczciwa poszukuje posady od 1 czerwca z gotowaniem. Zgł. do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Samodzielna". 4790

Poszukuję posady do samodzielnego prowadzenia składu względnie jako kasjerka, dam kaucję 200—300 zł Oferty Dziennika pod „Samodzielna P." 8982

Bufetowa z gotówką poszukuje bufetu na rachunek. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń, „Bufetowa". (9004

DZIERŻAWY

Ubikacje na warsztat rzeźnicki z mieszkaniem 2 lub 3 pok. od zaraz. Adres wskaże Dziennik. (9019

MIESZKANIA SZUKA

Trzy (4784 pokojowego, piętro, komfort. Oferty filia Dziennik Bydgoski „Oficer".

Etatowy urzędnik poszukuje 4 pokojowego mieszkania, koniecznie z łazienką, pokojem dla sługi. Zgłoszenia do f i l i i Dziennika pod „15—1". (4800

Wojskowy szuka od 1-go czerwca mieszkania 5-cio pokojowego z wygodami, ładne, słoneczne, najchętniej z ogródkiem. Zgłaszać telef. 20-00 w dnie powszednie od 9—13. (8967

1 lub 2 pokojowego mieszkania z kuchnią posznkuje wdowa z emeryturą. Oferty pod „Mieszkanie 100" do filii Dziennika Bydgoskiego (8245

Poszukuję 3—4 pokojowego mieszkania, korzystnie w pobliżu starostwa. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Kupiec". (8915

Poszukuję mieszkania na Bielawkach 4—5 pokoi, komfortowe i słoneczne, możliwie z ogrodem, — wolne od 1-go czerwca. Oferty filia „Bielawki". (4793



1 mieszkanie wolne, ul. Łąkowa 41. (8942

2 mieszkania 4 pokojowe z wygodami wynajmę. Gospodarz, Śląska 8—2. (8914

2 pokoje bez kuchni z łazienką od zaraz. Paderewskiego 1, portier. (8910

Pokój kuchnia wolne. Żnińska 24 Koronowską. (8990

Komfortowe remontowane 5 pokoi I piętro. Gdańska 52. (4737

Mieszkanie (4731 4 pokoj. z komfortem do wynajęcia. Gdańska 91.

4 pokojowe słoneczne zł 55,—, Kordeckiego 24, m. 6. 8480

Pięcio pokojowe z wygodami wolne. Wiadomość Zduny 11/3. (4781

Czteropokojowe Gdańska 1, z przynależnościami, na mieszkanie lub biura do wydzierżawienia. Zgłoszenia domowy. 4809

4 pokojowe (4799 mieszkanie do wynajęcia. Marcinkowskiego 9, m. 4.

Pokój (8954 kuchnia. Chojnicka 36.

1—2 pokoje kuchnia, nadające się na mieszkanie dla emeryta, lub na letnisko. Polaszewski, Niemcz. (4761

Pokój z kuchnią dla urzędnika — emeryta bezdzietnego. Rok z góry, Plac Piastowski 19 m. 5. 4764

Mieszkanie czynsz z góry. Cmentarna 26. (8988

2 pokoje (8979 kuchnią. Nakielska 149.

4 pokoje kuchnia, łazienka, komfort, centralne ogrzewanie. Dworcowa 61. (4828

POKOJE WOLNE

Pokój (8966 umeblowany. Jasna 2/3.

Umeblowane 2 pokoje komfort. Gdańska 52, gospodarz. (4762

Pokój 1—2 osób lub małżeństwu. Ułańska 31. (8980

Pokój nadający się na biuro lub składnicę. Stary Rynek nr 21, m. 6. (9006

Pokój Dworcowa 66, m. 5. (5831

LETNISKA

Dokąd wyjechać na letnisko, kurację wskaże bezpłatnie Evest biuro etnisk. Gdańska 34/36. (8975)

Letnisko Mieszkania umeblowane do wynajęcia. Dom w parku maj. Zamczysko, koło Myślęcinka. (4797

Poszukuję letniska pełnym utrzymaniem, gdzie las i woda. Zgłoszenia pod „Profesor" filia Dziennika Bydgoskiego. (4801

Letników (8976 przyjmuje niem. majateczek nad pięknym lasem i łańcuchem uroczych jezior. Piękny park—plaża, wędkowanie - łódkowanie. Utrzymanie 4 zł — 3,50 zł dziennie. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Piękne".

RÓŻNE

Kosmetyczny (6060 g a b i n e t W. Jaworskiej, Podolska 1, narożnik Pomorskiej, usuwa piegi, wągry, łojotok, suchość cery, łupież. Masaże, naświetlania. Porady bezpłatnie.

Młodych upiększa — starych odmładza znakomity krem **Solea** przeciwko piegom i wyrzutom skórnym. Do nabycia w drogeriach. (8951

Grafolog chiromant Król. Jadwigi 13 m. 6, rozwiązuje najtrudniejsze sprawy. 8991

Ostrzeżenie. Niniejszym o s t r z e g a m przed rozsiewaniem fałszywych plotek odnoszących się do mej osoby, gdyż wszystkich tych, którzy szkodzą mej opinii pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Stanisław Nowastowski. (4792

Chiromantka znana z trafnych przepowiedni, teraz Przyrzecze 10 m 1. 8985

Z kapitałem przystąpię do solidnego interesu, dającego zyski. Oferty sub „Chrześcjanin" filia Dzien. Bydg. 4805

Filateliści zbieracze, żądajcie bezpłatnych prospektów pisma filatelistycznego największego Polsce „Filatelia-Kurier, administracia Koronowo. 4804

†

W czwartek dnia 6 maja rb. rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, nasz długoletni członek ś. p.

Kazimierz Szukalski

W Zmarłym traci nasza organizacja gorliwego członka, jak również miłego i kochanego Kolegę.

Cześć Jego pamięci.

Związek Drogerzystów R. P.
Obwód II — Bydgoski.

9035)

J. Caliński
mistrz krawiecki
Bydg., Gdańska 75, I ptr.

Pierwszorzędne wykonanie na miarę
garderoby męskiej i damskiej.

Grey poleca *wyśmienite lody* (8597

Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.**

Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.



Otwierajcie szafy!

Przeglądajcie garderobę!

Przynoście waszą odzież wiosenną do
farbowania i chemicznego czyszczenia
bo **najlepiej czyści chemicznie** i farbuje

Barwa-Kałamajski

Bydgoszcz — Gdańska 27. (6146

---

†

Dnia 7 maja 1937 r. o godz. 21.50 zmarła w Bogu po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona i kochana mamusia ś. p.

Leokadia Czerwińska

akuszerka

przeżywszy lat 49, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążony

Mąż, synowie i córki.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 10 maja 1937 r. o godz. 9-tej z kościoła Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na cmentarz parafialny M. B. N. P. (9024

Wierzchnie koszule

miarowe z własnych i danych materiałów, bielizna damska, pościelowa, mereżkę, okrętkę, dziurki wykonuje tanio (8576

Pracownia bielizny M. Hasse
Marsz. Focha 26.

Fabryka Mebli

AMBROŻY PAŁCZYŃSKI

Wełniany Rynek 9 8039

Poleca swe najtańsze źródło
zakupu urządzeń mieszkaniowych.

---

†

Dnia 7 maja 1937 r. zasnęła w Bogu śp.

Leokadia Czerwińska

Ś. p. Zmarła była długoletnią członkinią Związku Akuszerek w Bydgoszczy

o czym donosi

Zarząd.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 10 maja o godz. 9-tej rano z kościoła N. M. Panny na Szwederowie. (9089

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki

w wielkim wyborze poleca korzystnie (5040

ZB. WALIGÓRSKI

Bydgoszcz
ulica Gdańska 12
tel. 12-23.
Poznań
ulica Pocztowa 31

Przyjmuje asygnaty „Kredyt".

Bank Gospodarstwa Krajowego oddział w Bydgoszczy posiada na sprzedaż na dogodnych warunkach, następujące nieruchomości:

1) **w Sępólnie** przy ul. Warszawskiej 27, ks. wiecz. Sępólno, karta 164, składającą się z placu o powierzchni 860 m^2 i budyn. mieszk. o kubat. 1066 m^3
2) **w Toruniu** a) przy ul. Jęczmiennej 19, ks. wiecz. Toruń, karta 133, składającą się z budynku fabr. dwupiętr. o kubaturze 2680 m^3 i budynku mieszkalnego o kubaturze 2063 m^3, b) przy ul. Jęczmiennej 10, ks. wiecz. Toruń, karta 151, składającą się z budynku dwupiętrowego, mieszczącego lokale biurowe i składy.
3) **w Grudziądzu** a) przy ul. Piłsudskiego 58, księga wieczysta Grudziądz, karta 87, składającą się z placu o powierzchni 1038 m^2 i budynku mieszkalnego o kubaturze 870 m^3, b) przy ul. Piłsudskiego 53, ks. wiecz. Mały Kuntersztyn, karta 82, składającą się z placu o powierzchni 1131 m^2, budynku mieszkalnego o kubat. 1055 m^3 i garażu o kubat. 78m^3.
4. **w Nowem,** pow. Świecie, przy Rynku 4, księga wieczysta Nowe, karta 20, składającą się z placu budowlanego o powierzchni 245 m^2, budynku mieszkalnego o kubaturze 1786 m^3 i budynku gospodarczego o kubaturze 323 m^3.

Oferty przyjmuje i bliższych informacyj udziela:

9027) **Bank Gospodarstwa Krajowego oddział w Bydgoszczy, Gamma 2.**

Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego
(z pełnymi prawami szk. państw.)

S. S. Urszulanek w Kościerzynie

na Pomorzu

zawiadamia, że **egzaminy wstępne** do wszystkich klas gimnazjum oraz do liceów ogólnokształcących typu humanistycznego i przyrodniczego i do szkoły powszechnej odbędą się (8922

w dniu 18 i 19 czerwca rb. o godz. 9 rano.

---

†

Dnia 7. V. br. o godz. 5 rano, zasnął w Bogu zaopatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, członek nasz ś. p.

Wacław Majewski

lat 44
maszynista kolejowy P. K. P.

W Zmarłym tracimy gorliwego członka oraz zacnego i szczerego kolegę.

Cześć Jego pamięci! 9071

Zawod. Zw. Maszynistów Kolejowych
Koło Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 maja br. o godz. 16 z kaplicy nowego cmentarza parafii Serca Jezusa.

Na wielokrotne zapytania P. T. Mieszkańców m. Bydgoszczy

Zarząd Telefonów Bydgoskich

Telefon 11-62 ul. Pomorska 6 **Telefon 11-62**

wyjaśnia, że granice strefy 1-ej, w której obowiązują opłaty jednorazowe za założenie końcowego aparatu ściennego zł 45.—, a biurkowego zł 50.—, bez żadnych dopłat za odległość, dochodzą **od dnia 1 maja 1937 r.** na terenie m. Bydgoszczy do następujących punktów: ul. Gdańska do stacji pomp. ul. Leśna do toru kolejowego, ul. Pułaskiego do ul. Cegielnianej, ul. Fordońska do ul. Bałtyckiej, ul. Toruńska do ul. Spokojnej, ul. Glinki do ul. Dąbrowa, ul. Kujawska do ul. Łuckiej, ul. Ks. Skorupki do ul. Inowrocławskiej, ul. Szubińska do lotniska, ul. Nakielska do wiaduktu kolejowego, ul. Grunwaldzka do ul. Koronowskiej, Jachcice do skrzyżowania ul, Saperów z ul. Czerską. We wszystkich zatem dzielnicach miasta, położonych pomiędzy tymi punktami, obowiązują tylko wyżej podane opłaty.

Ogłoszeniem niniejszym anuluje się ogłoszenie z dnia 2 maja b.r. (9103



KREM i MYDŁO

„KOSMOS"

usuwa pod gwarancją



PIEGI ŻÓŁTE PLAMY, PRYSZCZE, WYRZUTY

jak i wszelkie nieczystości skóry. — Udelikatnia i nadaje cerze świeży kwitnący wygląd. — Idealny krem pod puder.

7324 **Krem 2,00 i 3,50 zł. — Mydło 1,20**

Do nabycia we wszystkich drogeriach lub w Drogerii Kosmos, Dworcowa 55 — Hurt. Hadroga

---



Składaki
namioty

Bydgoska Fabryka Pasów i Artyk. Sportowych Sp. z o. p.
Bydgoszcz, Hetmańska 30. Telefon Nr 1700.

6927

Korzystaj
z taniego tygodnia
mydeł i proszków
do prania (8916
z Nowej Drogerii
W. Baumgart
Gdańska 61
(narożnik Cieszkowskiego)
Stary Rynek 21

P. S.
Soda kilo . . . . 15 groszy
Szare mydło 1/2 kila 55 groszy

HERBATA

W związku z obowiązującym nowym cennikiem sprzedajemy

Oryginalną herbatę Indyjską O. P.

w skrzynkach po 5 kg za zaliczeniem pocztowym

po cenie 14.40 zł za 1 kg netto

bez doliczania jakichkolwiek kosztów.
Zamówienia będą wykonane **kolejno**

9022

BEZPOŚREDNI IMPORT HERBATY
Stanisław Lurski i S-ka
Gdynia

Paczka 5 kg wynosi **zł 72,—** FRANKO sklep | Gatunek herbaty gwarantowany | Dobry i tani gatunek herbaty przysparza klientów.

Poszukuję zdecydowanego kupca na moją bezdłużną, wysoko oprocentowującą się

nieruchomość

czynszową, znajdującą się w spokojnym i dobrym położeniu w Grudziądzu, 9 mieszkań, pobudowana w 1910 r., dochód około 6300 zł, wpłata około 35.000 zł. Oferty pod „Z. 1000" do Adm. Dziennika Bydgoskiego. (8801

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**



Kto szlachetną duszę ma
Ten muzyki wartość zna,
Kupi dzieciom „Fibigera"
Satysfakcja z niego szczera.

„Arnold Fibiger"

Kalisz, Szopena 9

Przedstawicielstwo: Central. Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11

Niskie ceny. (4573) Dogodne spłaty.

Szofera

poszukuję natychmiast dla 3 ton. samochodu ciężarowego Komnick. **Tylko starsi, poważni, trzeźwi** reflektanci z dobrymi poleceniami, którzy są uczeni ślusarze i wykonać mogą małe reperacje, zechcą się zgłosić. Warunek: dobrze znany język polski i niemiecki. Posada stała. Przedstawienie osobiste **tylko na życzenie.** (9056

R. Schwanke, Marianki
powiat Swiecie
fabryka octu i musztardy.

SKŁADAKI „PIAST"

namioty, śpiwory, materace gumowe poduszki i przynależności

Motorki boczno i tylno-przyczepne „Königa" (9025

A. FLOREK, Jezuicka 2, telefon 1830

Cegłę czerwoną

odda do natychmiastowej dostawy (8984

Cegielnia

ulica Nakielska 141
telefon 1486.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Tańczący pirat" i nadprogram.
ADRIA: „Szarża lekkiej brygady" i nadprogram.
APOLLO: „Władca podwodnego świata" i nadprogram. W niedzielę 9 bm. o 12,15 „Kain i Mabel". Cały parter 25 gr., balkon 50 gr.
REWIA: Na ekranie „Piekielny wąwóz" z Buch Jonesem i „Bohaterska brygada" z Jack Holm. Na scenie nowa rewia.
BAŁTYK: „Flip i Flap jako Cyrkowy" i „Alarm w nocy".

Wszelkie

rozsadki

kwiatowe i warzywne

Rozsadki pomidorów

oraz wielki wybór (9009
w roślinach balkonowych.

Robert Böhme

Ogrodnictwo
Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 16
Tel. 3042

Meble

solidne najtaniej 8010

Centrala Mebli

Długa 42.

Zboże (8964
Nasiona
Pasza
Nawozy sztuczne — Węgiel

oferuje

Schmidt & Schemke

Bydgoszcz

Biuro: **ul. Gdańska 24** tel. 14-11 — 13-11
Magazyn: **ul. Nad Portem 4** tel. 12-11.



Bokser w czasie porządkowania mieszkania.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.